

Poniatowa: Burmistrz przyznał 88 stypendiów naukowych. Lista



Paweł Karczmarczyk

Karczmiska: Koszenie poboczy zamiast strategii rozwoju



Janusz Goliszek

Na prezydencki medal pracowali od 1970 roku



Marianna i Waldemar Grzybowie, Sławomir Plis



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opole.24wspolnota.pl

21 - 27 września 2021 r. nr 38 (341) Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE

PONIATOWA

CHODEL

ŁĄSKA

KARCZMISKA

ŁAZISKA

WILKÓW

Kłapa na Jarmarku. Szczygieł nie zaśpiewał



Winnych wpadki brak. Czy z budżetu gminy Opole Lubelskie wydano 18 tys. zł na koncert gwiazdy wieczoru, który się nie odbył?

STR. 13

Opole Lubelskie: Umowa podpisana, rusza budowa nowego gmachu dla opolskiej Temidy



Od lewej: Sławomir Plis - burmistrz Opola Lubelskiego, Michał Woś - sekretarz stanu w ministerstwie sprawiedliwości, Jan Kanthak - poseł i z tyłu Artur Łuczak - dyrektor spółki Erbud Oddział w Rzeszowie

Wilków: Kolizja z udziałem wozu strażackiego

S. 6

Powiat: Nasi rolnicy docenieni przez ministra i marszałka

S. 2

Józefów nad Wisłą: Milczki i pracusie z Rady Miasta

S. 5

Chodel: Ludzka czaszka na budowie boiska. Śledztwo umorzone

S. 7

Chodel: Tak powiat dba i takie chodniki ma

S. 23

Poniatowa: Oznakowanie niezaszczepionych w sanatorium. Komunikat dyrektora budzi kontrowersje wśród załogi

„Na pewno żadnej segregacji sanitarnej nie robię”

Adam Fimiarz, dyrektor Samodzielnego Publicznego Sanatorium Gruzlicy i Chorób Płuc

S. 8

Józefów nad Wisłą: Prokurator nie będzie ścigał burmistrza. Wykonawca, który nie wybudował oczyszczalni, pozwał gminę

S. 7

Pomorze: Wyjechał quadem zobaczyć rykowisko. Tragiczny finał poszukiwań 43-latka

S. 7

REKLAMA

followuj nas na bieżąco!

26/09/2021 godz. 16:00

www.mkso polanin.pl

MKS OPOLANIN

vs.

Powiślak Końskowola

WEJŚCIE NA STADION PO ZAKUPIE BILETU!

Specjalistyczny gabinet kardiologiczny

Dr n. med. Bożena Trojanowska
BADANIE ECHO SERCA
- APARAT NAJNOWSZEJ GENERACJI

Poniatowa, ul. Kraczeńska 118 | Opole Lubelskie, ul. Puławska 2
poniedziałek, środa godz. 15-17.30 | sobota godz. 10-12

Tel. 81 820 32 70

STOPKA

wspólnota



Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Redaktor prowadzący:
Agnieszka Ciekot
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Dziennikarze:
Dominik Smagała (sport)
smagała@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007
Druk:
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.



KRONIKA STRAŻACKA

Zdarzenia, do jakich w ostatnich dniach wyjeżdżali strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim i jednostek OSP:

10 września:

- Kowala II: Plama oleju na jezdni.
- Opole Lubelskie, ul. Garbarska: Pożar trawy.
- Janiszów: Pożar trawy.

11 września:

- Zosin: Wypadek drogowy.
- Karczmiska Drugie: Drzewo spadło na budynek.
- Niezabitów: Pożar samochodu osobowego.

14 września:

- Poniatowa, ul. Modrzewiowa: Pomoc pogotowiu w zniesieniu pacjentki z I piętra.
- Siewalka: Pożar samochodu osobowego.
- Chodlik: Poszukiwania zaginionego mężczyzny.

15 września:

- Poniatowa Wieś: Falszywy alarm. Zgłoszenie o widocznym zadymieniu (było to kontrolowane ognisko).
- Piotrawin Kolonia: Pies wpadł do studni.

Minister rolnictwa i marszałek docenili naszych rolników

Ziemowit Smętek z Dąbrowy Godowskiej i Mariusz Solis ze Świdna wyróżnieni podczas Dożynek Wojewódzkich w Lubyczy Królewskiej.

Rolnik z gminy Opole Lubelskie, Ziemowit Smętek odznaczony został odznaką honorową Zasłużony dla rolnictwa, przyznawaną przez ministra rolnictwa. Mieszka w Dąbrowie Godowskiej, gdzie prowadzi 12-hektarowe gospodarstwo rodzinne. Specjalizuje się w uprawie owoców miękkich, głównie maliny i porzeczki.

Z kolei marszałek województwa lubelskiego za trud pracy na roli docenił Medalem Pamiątkowym Województwa Lubelskiego rolnika z gminy Chodel, Mariusza Solisa ze Świdna, właściciela gospodar-



Od lewej: Piotr Jurak - naczelnik wydziału rolnictwa Starostwa Powiatowego, Mariusz Solis - rolnik ze Świdna, Ziemowit Smętek - rolnik z Puszna Godowskiego. Od prawej - Michał Kramek - etatowy członek Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim

stwa rodzinnego o profilu ogrodniczym.

Rolników nominował powiat. - Praca w rolnictwie jest niezmiernie trudna, dlatego też jest to uzasadnione, żeby rolników

z naszego powiatu szanować i nagradzać. To zapłata za ich ciężką pracę, za trud, za to, że swoje życie poświęcili pracy na roli - mówi Michał Kramek, etatowy członek Zarządu Powiatu w Opolu Lubel-

skim, który nie ma wątpliwości, że wyróżnieni dwaj rolnicy budują silną markę polskiego rolnictwa i promują polską żywność.

AC

Kino Opolanka zaprasza

Data	Film	Godzina	Wersja	Cena biletu
24 - 26 września	Psi Patrol: Film	16.00	2 D dubbing	Normalny - 17 zł, ulgowy - 15 zł
24 - 26 września	Shang-Chi i legenda dziesięciu pierścieni	18.00	2 D dubbing	Normalny - 17 zł, ulgowy - 15 zł
24 - 26 września	Teściowie	20.30	2 D	Normalny - 17 zł, ulgowy - 15 zł

REKLAMA

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE 8.00 – 18.00

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD 11.00

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 - 10.00

ECHO SERCA, BADANIE USG

od września HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY

PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ TEL. 81 827 42 17

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Poradnia Medycyny sportu** - lek. med. Jarosław Zugaj, umawiamy telefonicznie
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek, czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyni** - lek. med. Michał Małysza, czwartek od 15.30
- **Chirurg** - lek. med. Wierczyński Kosik, poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, piątek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewnętrzne** - lek. med. Tomasz Miroński, umawiamy telefonicznie
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n. med. Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek, czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek. med. Sylwia Goliś, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - Anna Walewska, środa od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anna Mazur - badanie USG
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyni** - dr Paweł Józwiakowski, środa od 15.00
- **Ortopeda dziecięcy** - dr Cezary Łapiński, wtorek od 16.30 - wykonuje USG



TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury całonocne, a które otwarte będą dodatkowo w niedzielę.

Lubelska 13, tel. 531 677 964

Od 27 września do 3 października**Dyżur całonocny:** Apteka Dr. Max, Opole Lubelskie, ul. Przemysłowa 1, tel. (81) 827 57 08**Dyżur wspomagający:** Apteka Melisa na Rogu, Poniatowa, ul. Nałęczowska 13 a, tel. (81) 827 51 24**Od 20 do 26 września**
Dyżur całonocny: Apteka Witaminka, Poniatowa, ul. 1 Maja 8, tel. (81) 820 21 77**Dyżur wspomagający:** Apteka Rodzinna, Opole Lubelskie, ul.

(ja)



NIE PRZEGAP

26 września – Festyn „Szczepimy się z KGW Poniatowa Kolonia”. Plac przy Szkole Podstawowej w Poniatowej Kolonii, godz. 13. W programie: szczepienia przeciwko Covid, mecz piłki nożnej, dmuchańce, degustacja potraw KGW, występy lokalnych zespołów, zabawa taneczna.

(ja)

26 września – Święto Produktu Lokalnego. Opole Lubelskie, park miejski, godz. 13. W programie: stoiska z produktami lokalnymi, pojedynek kulinarny, konkurs na przyśpiwkę, występy zespołów Powiśłoki, Mały Józefów, Drewutnia.

REKLAMA

Zakres usług:

- usługi asenizacyjne
- udrażnianie kanalizacji
- wywóz śmieci i gruzu
- transport kontenerowy

Tel. 605 288 913

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Ciepłone 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe tel.: 992

INSTYTUCJE I URZĘDY

UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

**AUTORYZOWANY
INSTALATOR, SERWIS
ANTEN L-SAT I C+**
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ

Kazimierz Januszek
695 733 099

KRAWCOWA

Szpulka 697 069 516
SZAMBO – WYWÓZ

Eko-Nova 605 288 913
ŚLUSARZ

Dorabianie kluczy 792 512 347
ZDROWIE

Dietetyk Kliniczny mgr Agata
Jędrzych Luxmed
tel. 531 139 004

NAPRAWY

AGD

AGD Serwis 81 827 38 18

NAPRAWA AGD RAFAŁ
BANASZEK tel.: 791 673 265

PIECYKI GAZOWE

PIECYKI GAZOWE JUNKERS,
NECKAR 724 733 934.

BUDOWLANO

-REMONTOWE
ELEKTRYK

Instalacje i pomiary elektryczne -
Janusz Czapla 509 028 517

HURTOWNIA ELEKTRYCZNA
Ewa Czapla ul. Kościuszki 4,
Opole Lubelskie

Michał Wychodźki 503 624 944

HYDRAULIK

Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA

Hotel Słowik
81 820 41 61

Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50

Restauracja Dworzec
600 350 194

RESTAURACJA STAROOPOLSKA
- DOWÓZ
81 827 53 51

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

**BRAK
PLANOWANYCH
PRZERW
W DOSTAWIE
PRĄDU**

Aż 60 par małżeńskich z gminy Poniátowa i Opole Lubelskie świętowało Złote Gody

Od 1970 roku pracują na prezydencki medal



Więcej zdjęć na www.24wspolnota.pl

PONIATOWA. Medale za długoletnie pożycie małżeńskie otrzymali: Maria i Kazimierz Adamczykowie, Ewa i Tadeusz Bąskowie, Danuta i Władysław Błaszczyszynscy, Zofia i Janusz Bogdanowiczowie, Janina i Stefan Buczyński, Teresa i Andrzej Cebrykowie, Janina i Czesław Chęciowie, Halina i Stanisław Dackowie, Teresa i Jan Drozdowie, Maria i Zenon Jakóbczykowie, Danuta i Witold Kawalowie, Anna i Teodor Kazanowscy, Elżbieta i Jan Kiragowie, Wanda i Piotr Kotłowsky, Janina i Jan Kusiowie, Alicja i Zygmunty Łyjakowie, Grażyna i Józef Maciągowie, Janina i Stanisław Markowscy, Halina i Roman Michałkowie, Barbara i Adolf Niebeccy, Barbara i Henryk Pałkowie, Janina i Stanisław Piątkowie, Henryka i Bogdan Plutowie, Irena i Tadeusz Rodzikowie, Danuta i Jan Romanowscy, Krystyna i Zbigniew Rosińscy, Janina i Marian Siekierkowie, Krystyna i Jan Smagowie, Leokadia i Lucjan Solowie, Maria i Zbigniew Sosikowie, Danuta i Jerzy Szczepkiewiczowie, Danuta i Bronisław Tomaszczkowie, Halina i Witold Wagnerowie, Irena i Dyonizy Wąsławowie, Marianna i Tadeusza Wichowie, Alina i Hipolit Wieczorkowie, Danuta i Stanisław Wnukowie, Henryka i Kazimierz Wójcikowie, Anna i Zdzisław Ziółkowsky.



OPOLE LUBELSKIE. Medale za długoletnie pożycie małżeńskie otrzymali: Anna i Stanisław Ambrozikowie, Teodora i Jerzy Bąkowie, Regina i Ryszard Brzozowscy, Halina i Janusz Czopkowie, Anna i Zbigniew Furdalowie, Zofia i Jan Goldmanowie, Zofia i Stefan Gołofitowie, Marianna i Waldemar Grzywowie, Barbara i Jan Jurakowie, Barbara i Marian Kojtychowie, Halina i Janusz Krawcowie, Anna i Andrzej Kusiowie, Sabina i Mieczysław Lalakowie, Anna i Stanisław Lorkowie, Halina i Władysław Oblowie, Rozalia i Stanisław Pietroniowie, Bożena i Grzegorz Rejowscy, Urszula i Ryszard Sitarscy, Alina i Mieczysław Szafranowie, Rozalia i Stanisław Woźniakowie, Anna i Tadeusz Wróblewie.

Na ślubnym kobiercu stanęli pół wieku temu. I od tamtej pory wspólnie kroczą przez życie. Po 50 przeżytych latach Marsz Mendelсона zabrzmiał dla nich ponownie.

2021 rok obfituje w Złote Gody. W sierpniu 19 par małżeńskich

z gminy Chodel świętowało jubileusz 50-lecia zawarcia związku małżeńskiego, we wrześniu kolejnych 60. Jubilaci sakramentalnie tak powiedzieli sobie w 1970 roku. I co by nie mówić, ich małżeński trud i poświęcenie stały się sprawą wagi państwowej, a to za sprawą przyznanych przez prezydenta RP medali za długoletnie pożycie małżeńskie.

W sobotę (11 września) Złote Gody przyszło wspólnie świętować 39 parom z gminy Poniátowa. Miejscowe władze

zorganizowały dla nich drugie wesele. Była msza święta i impreza, z życzeniami, kwiatami, muzyką i tańcami. Ale jej głównym punktem było wręczenie medali. W imieniu głowy państwa dokonał tego burmistrz Poniátowej.

- Wszystkim jubilatom życzę, żeby tak pięknie dotrzymane zobowiązanie sprzed 50 lat, przetrwało jeszcze długie lata w zdrowiu, szczęściu, miłości i życzliwości – mówił do zgromadzonych burmistrz Paweł Karczmarczyk. On

sam sakramentalnie tak powiedział 17 lat temu.

Życzeń i ciepłych słów pod adresem świętujących 50-lecie ślubu nie szczędził też burmistrz Opola Lubelskiego, który w środę (15 września) wręczył 19 parom małżeńskim państwowe odznaczenia. Nie wszyscy się pojawili na uroczystości. Zabrakło dwóch par.

- To jest wspaniałe świadectwo życia razem w związku małżeńskim i na dobre, i na złe. Bo pojawiają się i te radosne momenty, ale i te trudne, które trzeba wspólnie pokonać.

Wierzę, że dzięki państwa wzajemnej życzliwości, zrozumieniu, szacunkowi pokonaliście te przeciwności i wychowaliście młode po-

kolenie – podkreślał Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego, który ma 18-letni staż małżeński.

AC



Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
12 września	Poniátowa	49-letni mieszkaniec gm. Poniátowa	Ford Mondeo	prawie 3 promile
12 września	Opole Lubelskie	36-letni mieszkaniec gm. Opole Lubelskie	Opel Astra	3,40 promila

R E K L A M A



NEKROLOGI

OPOLE LUBELSKIE

Irena Bąk, 87 l.

Kępa Gostecka, zm. 10 września

Adam Duda, 75 l.

Opole Lubelskie, zm. 12 września

Janina Kucharczyk, 81 l.

Kazimierzów, zm. 12 września

Helena Szklarz, 80 l.

Kowala Druga, zm. 13 września

Stanisław Nowaczek, 85 l.

Karczmisza Drugie, zm. 13 września

Piotr Bieniek, 75 l.

Wojciechów, zm. 13 września

Marcin Micek, 43 l.

Pomorze, zm. 14 września

Józef Miller, 65 l.

Zaborze Kolonia, zm. 14 września

Zakład pogrzebowy Onyx
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

Ryszard Kramek, 80 l.

Opole Lubelskie, zm. 9 września

Krzysztof Dobosz, 43 l.

Wrzeliwiec, zm. 10 września

Paweł Czuba, 40 l.

Poniátowa/Kaliszany Kolonia, zm. 10 września

Teresa Maj, 69 l.

Głusko Duże Kolonia, zm. 11 września

Dariusz Janoszczyk, 57 l.

Kolczyn, zm. 16 września

Mirosław Lech Duda, 63 l.

Kluczkowice, zm. 15 września

Ptak – Usługi Pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

PONIATOWA

Tadeusz Doliński, 65 l.

Poniátowa, zm. 10 września

Janina Buczyńska, 70 l.

Poniátowa, zm. 11 września

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej
w Poniátowej – Usługi Pogrzebowe, ul.
Młodzieżowa 4, tel. 502 625 687

**Oddam materiał z wykopu
na podwyższenie
lub wyrównanie terenu
za koszty transportu w Opolu Lubelskim**
Tel: 601 848 140

KRUSZYWA

NIEZDÓW 180 **Konrad Zagazdon**
Tel. 668 852 628

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie/ rodzaj umowy
Pomoc nauczyciela, Chodel	2800 zł/umowa o pracę
Krojący pieczywa, Kraczevice Prywatne	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca – magazynier, Poniatowa/Karo	2800 zł/umowa o pracę
Sprzątająca, Opole Lub/HR FOR BUSINESS	1400 zł/umowa o pracę
Pracownik fizyczny, Godów	2800 zł/umowa o pracę

R E K L A M A



al. Partyzantów 48 lok. L7
24-100 Puławy
Tel.: 696 080 999



NOWOŚĆ

CYFROWA PROTETYKA 3D

Przewaga wycisku cyfrowego nad manualnym:

- Komfort pacjenta, pobieranie tradycyjnych wycisków nie należy do przyjemnych.
- Szybki czas oczekiwania na gotową pracę protetyczną, nawet w 24 godziny (korony, mosty, licówki cyrkonowe i pełnoceramiczne).
- Praca protetyczna jest trwalsza i bardziej estetyczna.
- Błoczek, z którego wykonana jest praca protetyczna, frezowany jest automatycznie z modelu cyfrowego, dlatego jest o wiele bardziej precyzyjny.
- Dokładność skanera to 20 mikronów, nieosiągalna dla ludzkiego oka.

szczegóły na www.dentalmed.pulawy.pl

PRZYJĘCIA • WESELA • URODZINY • BANKIETY • CHRZCINY ORAZ INNE IMPREZY



Restauracja
"POD DĘBAMI"

www.poddebami.pulawy.pl

Dwie klimatyzowane sale:

- Sala główna, która jest w stanie pomieścić do 250 osób.
- Sala na bardziej kameralne uroczystości do 50 osób.
- Posiadamy parking przy lokalu.

tel. (81) 886 37 92
kom. 691 024 470

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Masażysta/fizjoterapeuta, Kazimierz Dolny/Rehabilitacja- VIP	30-50 zł/godz./umowa zlecenie
Pracownik fizyczny, Puławy/Radbud- Bis	2800 zł/umowa o pracę
Magazynier/fakturzysta, Puławy/MARS Dystrybucja	2900 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. E- Commerce	3000 zł/umowa o pracę
Pracownik biurowy, Puławy/Radbud- Bis	950 zł/umowa o pracę
Pracownik budowlany, Puławy	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca C+E, Dobrosławów/Transtom	3500 zł/umowa o pracę
Fryzjer męski, Puławy	1400 zł/umowa o pracę
Terapeuta zajęciowy, Celejów/ Zakład Psychiatryczny	3772 zł
Kierowca samochodu dostawczego, Puławy/AD REM	19 zł/godz./umowa zlecenie
Kelner/ka, Kazimierz Dolny/Dom Architekta	3200 zł/umowa o pracę
Kelner, Kazimierz Dolny/Zielona Tawerna	3200 zł/umowa o pracę
Pracownik działu księgowości, Zastawie/EKO – POL	3000 zł/umowa o pracę
Operator urządzeń przetwórstwa owocowo -warzywnego, Klementowice	2800 zł/umowa o pracę
Księgowy, Końskowola/ Hurtownia szkółkarska	3500 zł/umowa o pracę
Murarz, Puławy/PIAG-BUD	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik socjalny, Markuszów/GOPS	3200 zł/umowa o pracę
Operator CNC, Klikawa/KRZACZEK	2800 zł/umowa o pracę
Księgowy, Klikawa/KRZACZEK	2800 zł/umowa o pracę
Szwaczka, Końskowola	1400 zł/umowa o pracę
Logopeda, Gołęb/ Przedszkole Gminne	235,92 zł/umowa o pracę
Export Manager, Końskowola/Pulanna	2800-3500 zł/umowa o pracę
Sprzątaczką, Puławy	18,3 zł/godz./umowa zlecenie
Fotograf, Puławy	2800 zł/umowa o pracę
Wychowawca w bursie/Puławy	3000 zł/umowa o pracę
Asystent projektanta, Puławy/Prozap	3000 – 4000 zł/umowa o pracę
Projektant, Puławy/Prozap	6000 – 8000 zł/umowa o pracę
Główny księgowy, Gołęb/GOK	760 zł/umowa o pracę
Pomocnik budowlany, Puławy/Elektropaks	5000 zł/umowa o pracę
Kierowca C+E, Końskowola/Delta	5000 zł/umowa o pracę
Pracownik budowlany, Niedrzwica Duża/TEKAM	2800 zł/umowa o pracę
Krawiec, Puławy	1400 zł/umowa o pracę
Kelner, Kazimierz Dolny/Bar – Kawiarnia Dębowa	3200 zł/umowa o pracę
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Gołęb/Przedszkole Gminne	1474,5 zł/umowa o pracę
Spawacz elektryczny, Puławy/RADBUD -BIS	20 zł/godz./umowa zlecenie
Cieśla/dekarz/Kazimierz Dolny/KONSDREW	2800 zł/umowa o pracę
Fryzjer, Puławy	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca autobusu, Puławy/Wójtowicz	3850-4000 zł/umowa o pracę
Psycholog, Zarzecze/SP	536,18 zł/umowa o pracę
Pomocnik mechanika, Zarzecze/KOFLEX	3500 – 3700 zł/umowa o pracę
Pracownik fizyczny, Zarzecze/KOFLEX	3500 zł/umowa o pracę

R E K L A M A

**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®**



**Kupujesz? Sprzedajesz?
Czekamy na Ciebie!**

Jedno miejsce - wiele możliwości!
Lubelski Rynek Hurtowy S.A.

Szeroka gama produktów:
owoce, warzywa, art. spożywcze,
kwiaty, art. ogrodnicze, opakowania.

ELIZÓWKA
Elizówka 65, 21-003 Ciecierzyn
www.elizowka.pl

NEKROLOGI

PUŁAWY

Zygmunt Skorek zm. 09.09.2021, lat 75
Pogrzeb Puławy 13.09.2021

Jan Łach zm. 09.09.2021, lat 87
Pogrzeb Puławy 13.09.2021

Teresa Banach zm. 09.09.2021, lat 69
Pogrzeb Puławy 14.09.2021

Józef Podrażka zm. 10.09.2021, lat 77
Pogrzeb Grabówki 14.09.2021

Apolonia Szubartowska zm. 12.09.2021, lat 100
Pogrzeb Bełżyce 15.09.2021

Marian Wróbel zm. 13.09.2021, lat 65
Pogrzeb Puławy 15.09.2021

Leokadia Charchuła lat 83
Pogrzeb Puławy 16.09.2021

Genowefa Saran zm. 14.09.2021, lat 71
Pogrzeb Puławy 16.09.2021

Marek Tarka zm. 08.09.2021, lat 56
Pogrzeb Puławy 17.09.2021

Barbara Mirosława Wójcik zm. 15.09.2021, lat 53
Pogrzeb Gołęb 18.09.2021

Zakład Pogrzebowy "ACHERON I" Mirosław Kuflewski
24-100 Puławy, ul. Bema 8
tel. 81 887 99 18, 606 119 721

Połowa kadencji już za nimi. Sprawdziliśmy, jak pracują radni z Józefowa nad Wisłą

Tomasz Kotowski najpracowitszym radnym. Milczków jedenastu



Konrad Dobrowolski

Pobrana dieta: **10.300,00 zł**
Liczba złożonych interpelacji i wniosków: 0
Frekwencja na sesjach: 26 posiedzeń, 24 obecności, 2 nieobecności
Frekwencja na komisjach:
- Komisja Rewizyjna: 14 posiedzeń, 14 obecności, 0 nieobecności



Kamil Gajewski

Pobrana dieta: **10.650,00 zł**
Liczba złożonych interpelacji i wniosków: 0
Frekwencja na sesjach: 26 posiedzeń, 22 obecności, 4 nieobecności
Frekwencja na komisjach:
- Komisja Skarg, Wniosków i Petycji (zastępca przewodniczącego): 16 posiedzeń, 15 obecności, 1 nieobecność



Wiesław Jerzy Jastrzębski

Pobrana dieta: **10.650,00 zł**
Liczba złożonych interpelacji i wniosków: 0
Frekwencja na sesjach: 26 posiedzeń, 23 obecności, 3 nieobecności
Frekwencja na komisjach:
- Komisja Budżetowa (przewodniczący): 17 posiedzeń, 15 obecności, 2 nieobecności



Jerzy Jurak

Pobrana dieta: **11.200,00 zł**
Liczba złożonych interpelacji i wniosków: 0
Frekwencja na sesjach: 26 posiedzeń, 25 obecności, 1 nieobecność
Frekwencja na komisjach:
- Komisja Rewizyjna (zastępca przewodniczącego): 14 posiedzeń, 14 obecności, 0 nieobecności



Maria Kowalska

Pobrana dieta: **13.400,00 zł**
Liczba złożonych interpelacji i wniosków: 0
Frekwencja na sesjach: 26 posiedzeń, 26 obecności, 0 nieobecności
Frekwencja na komisjach:
- Komisja Budżetowa (zastępca przewodniczącego): 17 posiedzeń, 17 obecności, 0 nieobecności



Marek Łuszczak

Pobrana dieta: **11.500,00 zł**
Liczba złożonych interpelacji i wniosków: 0
Frekwencja na sesjach: 26 posiedzeń, 26 obecności, 0 nieobecności
Frekwencja na komisjach:
- Komisja Rewizyjna (przewodniczący): 14 posiedzeń, 14 obecności, 0 nieobecności

Józefów nad Wisłą: Ze średniej wynika, że każdy radny złożył po jednej pisemnej interpelacji. Ale rzeczywistość jest inna. Zdecydowana większość nie napisała żadnej.

Rada Miejska w Józefowie nad Wisłą to kolejna rada, której pracę po półmetku kadencji postanowiliśmy podsumować, podliczając złożone wnioski i interpelacje, wypłacone diety i podjęte uchwały. Opieraliśmy się przy tym na informacjach zawartych w Biuletynie Informacji Publicznej - protokołach sesji i publikowanych interpelacjach, a także na danych dotyczących frekwencji na komisjach i wypłaconych diet przekazanych nam przez Urząd Miasta w Józefowie nad Wisłą.

I tak Rada Miejska w Józefowie nad Wisłą do połowy kadencji obradowała 26 razy. Tyle zwołań zostało sesji zwyczajnych i nadzwyczajnych. W tym czasie odbyło się 47 posiedzeń komisji. Radni podjęli 192 uchwały. A do ich kieszeni trafiło ponad 195 tys. zł w postaci diet.

Z interpelacjami nie rwą się

Z analizy danych nasuwa się kilka wniosków. Pierwszy - do pisania i składania interpelacji w sprawach ważnych dla mieszkańców większość radnych nie rwie się. W ciągu dwóch i pół roku radni z Józefowa nad Wisłą złożyli do burmistrza 15 interpelacji. Dla przypomnienia, w bieżącej kadencji - zgodnie z nowymi przepisami - są zobowiązani do składania wniosków i interpelacji na piśmie.

Na tym polu największym pracusiem jest Tomasz Kotowski, który siedmiokrotnie przedstawiał na piśmie problemy i pytania mieszkańców. Po trzy interpelacje złożyli Stefan Socha i Dariusz Teresiński, a dwie Zofia Siudym. Pozostali radni aktywnością na tym polu nie mogą się



Ewelina Lewandowska

Pobrana dieta: **11.200,00 zł**
Liczba złożonych interpelacji i wniosków: 0
Frekwencja na sesjach: 26 posiedzeń, 26 obecności, 0 nieobecności
Frekwencja na komisjach:
- Komisja Skarg, Wniosków i Petycji: 16 posiedzeń, 15 obecności, 1 nieobecność



Mariusz Mikołajewicz

Pobrana dieta: **9.100,00 zł**
Liczba złożonych interpelacji i wniosków: 0
Frekwencja na sesjach: 26 posiedzeń, 22 obecności, 4 nieobecności
Frekwencja na komisjach:
- Komisja Rewizyjna: 14 posiedzeń, 12 obecności, 2 nieobecności



Piotr Rączka

Pobrana dieta: **12.700,00 zł**
Liczba złożonych interpelacji i wniosków: 0
Frekwencja na sesjach: 26 posiedzeń, 26 obecności, 0 nieobecności
Frekwencja na komisjach:
- Komisja Budżetowa: 17 posiedzeń, 17 obecności, 0 nieobecności



Piotr Stojak

Pobrana dieta: **40.663,23 zł**
Liczba złożonych interpelacji i wniosków: 0
Frekwencja na sesjach: 26 posiedzeń, 26 obecności, 0 nieobecności
Frekwencja na komisjach: nie jest członkiem żadnej komisji stałej



Zbigniew Wiciński

Pobrana dieta: **12.200,00 zł**
Liczba złożonych interpelacji i wniosków: 0
Frekwencja na sesjach: 26 posiedzeń, 26 obecności, 0 nieobecności
Frekwencja na komisjach:
- Komisja Skarg, Wniosków i Petycji (przewodniczący): 16 posiedzeń, 16 obecności, 0 nieobecności



Stefan Józef Socha

Pobrana dieta: **10.600,00 zł**
Liczba złożonych interpelacji i wniosków: 3
- w sprawie odkomarzenia,
- w sprawie uruchomienia linii komunikacyjnej Józefów nad Wisłą-Lipso,
- w sprawie wykonania nawierzchni asfaltowej na ul. Cichej.
Frekwencja na sesjach: 26 posiedzeń, 26 obecności, 0 nieobecności
Frekwencja na komisjach:
- Komisja Rewizyjna: 14 posiedzeń, 13 obecności, 1 nieobecność



Tomasz Kotowski

Pobrana dieta: **11.200,00 zł**
Liczba złożonych interpelacji i wniosków: 7
- w sprawie wykonania oświetlenia chodnika od stadionu w Józefowie nad Wisłą i drogi gminnej do oczyszczalni ścieków w Kolczynie,
- w sprawie dokończenia drogi asfaltowej do mostku (50 m), remontu tzw. drogi bankowej, zamontowania barierki ochronnych przy głębokim rowie, udrożnienia rzeczki w Wól-

ce Kolczyńskiej, wymianę okien w remizie,
- w sprawie przycięcia gałęzi z drzew przy drodze w Kolczynie,
- w sprawie udzielenia odpowiedzi na pytania dotyczące oczyszczalni ścieków w Kolczynie,
- w sprawie interwencji w zakładzie energetycznym wymieniającym sieć energetyczną w Kolczynie (po zakończonej pracy na drodze pozostają koleiny),
- w sprawie drogi gminnej nr 1008, która po zakończeniu modernizacji wodociągu w Kolczynie nie została odpowiednio utwardzona,
- w sprawie wpisania do Budżetu Miasta i Gminy Józefów nad Wisłą dokończenia drogi asfaltowej oraz remontu tzw. "drogi bankowej" w Wólce Kolczyńskiej,
- Frekwencja na sesjach: 26 posiedzeń, 25 obecności, 1 nieobecność
Frekwencja na komisjach:
- Komisja Budżetowa: 17 posiedzeń, 16 obecności, 1 nieobecność



Dariusz Teresiński

Pobrana dieta: **11.500,00 zł**
Liczba złożonych interpelacji i wniosków: 3

- w sprawie budowy wału przeciwpowodziowego na Wiśle w Basoni i Wałowicach,
- w sprawie wyrównania drogi wysypanej tłuczniami między Basonią a Pocześlem,
- w sprawie pilnego wznowienia i dokończenia budowy wałów przeciwpowodziowych na Wiśle w Basoni
Frekwencja na sesjach: 26 posiedzeń, 25 obecności, 1 nieobecność
Frekwencja na komisjach:
- Komisja Skarg, Wniosków i Petycji: 16 posiedzeń, 16 obecności, 0 nieobecności



Zofia Siudym

Pobrana dieta: **8.400,00 zł**

Liczba złożonych interpelacji i wniosków: 2
- w sprawie ponownego ustawienia metalowych słupów na jednej z działek przy drodze Popów-Dębniak,
- w sprawie wprowadzenia w szkołach prowadzonych przez Gminę Józefów nad Wisłą dzienników elektronicznych.
Frekwencja na sesjach: 26 posiedzeń, 20 obecności, 6 nieobecności
Frekwencja na komisjach:
- Komisja Budżetowa: 17 posiedzeń, 12 obecności, 5 nieobecności

pochwalić. Jedenastu radnych przez pierwszą połowę kadencji nie złożyło żadnej pisemnej interpelacji.

Obecności pilnują skrupulatnie

Drugi wniosek - radni dużą wagę przywiązują do obecności na sesjach i komisjach, większość nie wagaruje. I nie ma się

co dziwić, bo każda nieobecność wiąże się z potrąceniem diety. A tego raczej wolą uniknąć. Przewodnikami pod tym względem frekwencji są Zbigniew Wiciński, Marek Łuszczak, Piotr Stojak, Maria Kowalska, Ewelina Lewandowska i Piotr Rączka. Oni mogą pochwalić się stuprocentową frekwencją.

Najślabszą frekwencję ma radna Zofia Siudym, sześć razy opu-

ściła sesję (a było ich do tej pory 26) i pięć razy posiedzenie Komisji Budżetowej, która zbierała się 17 razy. Tuż za nią uplasowali się Kamil Gajewski (cztery nieobecności na sesjach, ale tylko jedna na posiedzeniu Komisji Skarg, Wniosków i Petycji, których było 16) i Marek Mikołajewicz z czterema nieobecnościami na sesjach i dwiema na posiedzeniu Komisji Rewizyjnej (tych było 14).

Ponad 40 tys. dla przewodniczącego

Tak jak wspomnieliśmy już, w ciągu dwóch i pół roku trwania tej kadencji z budżetu gminy Józefów nad Wisłą na wypłatę diet dla radnych poszło ponad 195 tys. zł. Najwięcej, ponad 40

tys. zł trafiło do kieszeni przewodniczącego Rady Gminy, Piotra Stojaka. Najmniej otrzymała Zofia Siudym (8.400 zł). W jej przypadku o wysokości diety, jaką do tej pory otrzymała, zdecydowała duża liczba nieobecności na sesjach i komisjach.

Nowy gmach ma mieć powierzchnię 3,5 tys. metrów kwadratowych

Umowa podpisana, w październiku w Opolu Lubelskim rusza budowa sądu i prokuratury



Więcej zdjęć na www.24wspolnota.pl

Cieszę się, że ta inwestycja powstaje, bo już nikt nie podniesie ręki na likwidację sądu w Opolu Lubelskim – podkreślał podczas uroczystości Sławomir Plis, burmistrz miasta

Ma to być jeden z najnowocześniejszych sądów w Polsce. Nowy gmach stanie za trzy lata.

W ub. tygodniu w Opolu Lubelskim podpisana została umowa na budowę nowego gmachu Sądu Rejonowego i Prokuratury Rejonowej.

Ponad 55 mln zł

- Śmiało można powiedzieć, że jest to największa inwestycja publiczna w Opolu Lubelskim ostatnich lat. Tylko z perspektywy sądownictwa

jest to 43,5 mln zł na budowę nowej siedziby Sądu Rejonowego, ale także kolejne 13 mln zł na budowę w tym miejscu Prokuratury Rejonowej – podkreśla Michał Woś, sekretarz stanu w ministerstwie sprawiedliwości.

Zwracał jednocześnie uwagę, że ta inwestycja ważna jest zarówno dla samego miasta, jak i dla mieszkańców i pracowników sądu.

Władze miasta mówią o historycznym dniu dla Opolu Lubelskiego. Nowy gmach powstanie na działce przy ul. Przemysłowej, którą w 2009 roku samorząd przekazał jako darowiznę.

- Przez wiele lat była cisza i rzeczy-

wiście zwątpiliśmy, czy ta inwestycja w ogóle powstanie – przyznał Sławomir Plis, burmistrz Opolu Lubelskiego, który nie ma wątpliwości, że państwowa inwestycja za ponad 50 mln zł wzmocni rangę stolicy powiatu.

- Cieszę się, że powstanie, bo dzięki temu już nikt nie podniesie ręki na likwidację sądu i prokuratury w Opolu Lubelskim – dodał.

Sygnatariuszami umowy byli dyrektor Sądu Okręgowego w Lublinie Dariusz Bartoszcze i dyrektor rzeszowskiego oddziału firmy Erbud Artur Łuczak. Na 20 września zaplanowane jest przekazanie placu budowy. Wykonawca z pierwszymi pracami



Dariusz Bartoszcze,
dyrektor Sądu Okręgowego w Lublinie

- Myślę, że w niedalekiej przyszłości warunki pracy sądu, urzędników, ale również warunki udziału w postępowaniach klientów sądu diametralnie się poprawią, będą to warunki na miarę obecnych czasów



Michał Woś,

sekretarz stanu w ministerstwie sprawiedliwości

- Śmiało można powiedzieć, że jest to największa inwestycja publiczna w Opolu Lubelskim ostatnich lat. Są to 43,5 mln zł na budowę nowej siedziby sądu, kolejnych 13 mln zł na budowę prokuratury



Artur Łuczak,

dyrektor oddziału Erbud w Rzeszowie

- Na pewno z naszej strony będziemy chcieli ten termin skrócić. Możliwe jest skrócenie do 24 miesięcy. Ale dużo zależy od uwarunkowań zewnętrznych

ziemnymi i żelbetowymi chce ruszyć w październiku. Zgodnie z umową na wykonanie całej inwestycji ma 33 miesiące.

Osądzą w komforcie

- Na pewno z naszej strony będziemy chcieli ten termin skrócić. Możliwe jest skrócenie do 24 miesięcy. Ale dużo zależy od uwarunkowań zewnętrznych – przyznał Artur Łuczak, dyrektor firmy Erbud. – W tej chwili

sytuacja w budownictwie nie jest łatwa, jeżeli chodzi o materiały i ceny, które szaleją. Także zobaczymy, jak sytuacja się rozwinie.

Nowy gmach sądu ma mieć powierzchnię 3,5 tys. metrów kwadratowych. Znajdzie się w nim sześć przestronnych sal rozpraw, do tego przestronne hole, pokoje pracy dla sędziów, urzędników. Budynek podzielony będzie na dwie strefy – ogólnodostępną dla wszystkich oraz strefę, do której dostęp będą mieli tylko

sędziowie i pracownicy sądu.

- Myślę, że w niedalekiej przyszłości warunki pracy sądu, urzędników, ale również warunki udziału w postępowaniach klientów sądu diametralnie się poprawią, będą to warunki na miarę obecnych czasów – mówił Dariusz Bartoszcze, dyrektor Sądu Okręgowego w Lublinie. - Będzie to jeden z najnowocześniejszych sądów w Polsce – zapowiada.

Agnieszka Ciekot

Chcieli go pobić, ale uciekli na widok innych ludzi

W niedzielę (12 września) puławscy policjanci zatrzymali 23-letniego mężczyznę, który zaatakował chłopca.

Na starym moście do 14-latkę podeszło dwóch mężczyzn. Chcieli, aby chłopiec oddał im to, co miał przy sobie. Sprawcy grozili pobiciem oraz wrzuceniem do Wisły. Przestraszony 14-latek oddał im telefon komórkowy, klucze od domu oraz kartę do bankomatu.

Dominik Kęsik

Stracił bimer i aparaturę

Mowa o 54-letnim mieszkańcu gminy Józefów nad Wisłą. Policja zrobiła nalot na jego posesję.

Niezapowiedzianą wizytę opolscy policjanci złożyli 54-latkowi w sobotę (11 września) po południu. Dostali cynk, że mężczyzna może zajmować się nielegalną produkcją alkoholu. Jak się później okazało, informacja potwierdziła się.

Policjanci przeszukali dokładnie posesję 54-latkę. Sprawdzili

każdy zakamarek. I znaleźli to, czego szukali – aparaturę do produkcji alkoholu, 40-litrowy zbiornik z zacierem oraz pięć litrów gotowego bimbru.

Właściciel ma teraz kłopoty. Nie dość, że stracił aparaturę i wyprodukowany przez siebie alkohol, to jeszcze będzie musiał stanąć przed sądem i ponieść konsekwencje nielegalnego wytwarzania wyrobów alkoholowych.

JA

35-latek uprawiał konopie

W jednej z miejscowości na terenie gminy Kurów policjanci podejrzewali, że 35-letni mężczyzna prawdopodobnie zajmuje się uprawą konopi. Przypuszczenia okazały się słuszne, bo na miejscu mundurowi zabezpieczyli konopie różnego gatunku, a samego mężczyznę zabrali na komendę. 35-latek usłyszał już zarzuty. Za uprawę konopi grozi mu kara pozbawienia wolności do lat 3.

Dominik Kęsik

Kolizja z udziałem wozu strażackiego

Ochotnicy z Wólki Połanowskiej jechali na ćwiczenia. Nie dojechali. W Wilkowie uderzył w ich samochód renault.

Do zdarzenia doszło w piątek około godziny 9, przy Urzędzie Gminy w Wilkowie.

Ze wstępnych ustaleń policyjnych wynika, że zawinił kierujący Renault Kangoo. Mieszkaniec powiatu kraśnickiego nie ustąpił pierwszeństwa samochodowi strażackiemu i doprowadził do zderzenia. Dostał mandat. Na szczęście nikt nie został poszkodowany.

(ac)

A U T O P R O M O C J A

W **wspólnota**
GRUPA WYDAWNICZA

Wydawnictwo Wspólnota poszukuje

Specjaliści ds. reklamy

posiadających zdolności komunikacyjne, negocjacyjne, oraz umiejętność skutecznej sprzedaży powierzchni reklamowych do naszych tygodników i na portale internetowe

WYMAGAMY:

- dobrej komunikatywności
- kreatywności
- konsekwencji w działaniu i umiejętności planowania pracy
- uśmiechu i pozytywnego nastawienia
- prawa jazdy kat. B

OFERUJEMY:

- atrakcyjne wynagrodzenie podstawowe + prowizja
- stabilne warunki zatrudnienia
- szkolenia branżowe
- pracę wolną od rutyny
- narzędzia niezbędne do pracy
- możliwość pracy zdalnej

Aplikuj na adres:
mokrzycka@24wspolnota.pl

Tytuł prawny do naliczenia kar umownych w kwocie sięgającej 396 tys. zł powstał dopiero z chwilą złożenia przez burmistrza oświadczenia o odstąpieniu od umowy

Prokurator nie będzie ścigał burmistrza Józefowa nad Wisłą. Wykonawca z Kocka, który nie wybudował oczyszczalni, pozwał gminę

Z placu budowy sprawa przeniosła się na sądową wokandę. Firma z Kocka domaga się od gminy Józefów nad Wisłą zapłaty ponad 1,8 mln zł. Śledczy wątkiem niepobranej gwarancji bankowej dalej zajmować się nie będą.

Choć oczyszczalnia ścieków w Kolczynie już działa, to temat jej budowy wciąż jest gorący.

Burmistrz czysty

Prokuratura Rejonowa w Opolu Lubelskim nie będzie prowadziła śledztwa w sprawie niepobranej gwarancji bankowej przez władze gminy Józefów nad Wisłą od pierwszego wykonawcy, firmy Tadexim z Kocka.

Śledczy zainteresowali się tym wątkiem po zawiadomieniu, jakie złożył jeden z mieszkańców. Swoją pracę zakończyli na czynnościach sprawdzających i odmówili wszczęcia śledztwa, gdyż nie doszukali się znamion czynu zabronionego.

- Zgromadzony materiał dowodowy nie pozwolił na uznanie, że



Adam Rędzia,

zastępca burmistrza Józefowa nad Wisłą

- Kary umowne w związku z odstąpieniem przez gminę od umowy, której wykonawcą był Tadexim sp. z o.o., dochodzone są przez gminę w procesie z powództwa Tadexim



Marcin Pytka,

prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim

- Zgromadzony materiał dowodowy nie pozwolił na uznanie, że przedstawiciele władzy, czyli funkcjonariusze publiczni, nie dopełnili obowiązków albo przekroczyli swoje uprawnienia w związku z tym, że nie zażądali wypłaty gwarancji bankowej

przedstawiciele władzy, czyli funkcjonariusze publiczni, nie dopełnili obowiązków albo przekroczyli swoje uprawnienia w związku z tym, że nie zażądali wypłaty gwarancji bankowej – wyjaśnia Marcin Pytka, szef Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim.

Materiał dowodowy, o którym mówi prokurator, to odpowiedź i dokumentacja na-

desłana przez Urząd Miasta w Józefowie nad Wisłą.

Burmistrz Grzegorz Kapica jak ognia unikał udzielenia Wspólnocie odpowiedzi na pytanie, dlaczego nie pobrał gwarancji bankowej od wykonawcy, gdy miał taką możliwość. Śledczym wyjaśnić to musiał.

- Z materiału, który uzyskaliśmy, wynika, że kiedy była możliwość pobrania tej gwarancji, tak naprawdę

nie było, nazwijmy to, 100-procentowych przesłanek do wystąpienia o tę gwarancję – mówi prokurator Pytka. – Dlatego w dalszym ciągu oni (władze gminy – przyp.red.) byli przekonani, że ta firma wykona swoje zobowiązania. A w chwili, kiedy było wiadomo, że już nie wykona, to tej gwarancji nie można było pobrać – dodaje.

Gwarancja bankowa opiewała na prawie 396 tys. zł. A jej gwarantem był Bank Spółdzielczy w Kocku. Jak ustalili śledczy, 70 procent gwarancji należytego wykonania umowy ważne było do 30 czerwca 2019 roku. I tylko z tej części gwarancji mogły być zaspokojone kary umowne w związku z odstąpieniem przez władze gminy od umowy na budowę oczyszczalni. A sam tytuł prawny do naliczenia kar umownych w kwocie sięgającej 396 tys. zł powstał dopiero z chwilą złożenia przez burmistrza oświadczenia o odstąpieniu od umowy. Miało to miejsce 17 października 2019 roku, czyli trzy i pół miesiąca po tym, jak gwarancja wygasła. Z pozostałej części gwarancji bankowej w wysokości 30 procent mogą być zaspoko-

kojone jedynie roszczenia za wady przedmiotu umowy. Ona ważna jest do 14 czerwca 2024 r.

Gmina pozwana

W sprawie budowy oczyszczalni ścieków w Kolczynie toczy się oddzielne postępowanie cywilne dotyczące należności finansowych związanych z realizacją inwestycji. Ale na drogę sądową z gminą Józefów nad Wisłą wystąpiła firma Tadexim.

Przypomnijmy. Firma ta w kwietniu 2018 roku wygrała przetarg. Ale nowej oczyszczalni ścieków dla gminy Józefów nad Wisłą nie wybudowała. Miała na to czas do końca maja 2019 roku. Nad gminą zawisło widmo utraty unijnego dofinansowania. Ostatecznie burmistrz odstąpił od umowy i ogłosił kolejny przetarg. Nowy wykonawca dokończył prace w ciągu pół roku.

Roszczenie Tadeximu dotyczy umowy o roboty budowlane, które wykonała. Firma domaga się od gminy zapłaty ponad 1,8 mln zł. Pozew wpłynął do sądu jeszcze w ub.r. Termin pierwszej rozprawy wyznaczony został na poniedziałek (20 września).

Z szefową firmy, nie udało nam się skontaktować. W minionym tygodniu przebywała na urlopie.

Zapłaty pieniędzy domaga się w tym samym powództwie również gmina. Z informacji przekazanej nam przez zastępcę burmistrza Józefowa nad Wisłą wynika, że gmina dochodzi kar umownych od firmy z Kocka w związku z odstąpieniem od umowy. Jest to lekko ponad 406 tys. zł.

- Gmina przedstawiła do potrącenia wierzytelność z tytułu kary umownej z wynagrodzenia za wykonane roboty budowlane, które zostały wykonane przez Tadexim sp. z o.o., zanim gmina odstąpiła od umowy – informuje Adam Rędzia, zastępca burmistrza Józefowa nad Wisłą.

Jednocześnie zapowiada, że gmina zamierza wystąpić przeciwko spółce z Kocka z powództwem o odszkodowanie za nienależyte wykonanie umowy.

- Pozew jest przygotowywany przez obsługę prawną gminy – dodaje Rędzia.

Agnieszka Ciekot

Wyjechał quadem i nie wrócił. Tragiczny finał poszukiwań 43-lotka spod Opola Lubelskiego

Wszystko wskazuje na to, że by to nieszczęśliwy wypadek. Zaginiony mężczyzna odnaleziony został na łąkach, w rowie wypełnionym wodą.

O zaginięciu mieszkańca gminy Opole Lubelskie policja została powiadomiona we wtorek po godzinie 9 rano.

- 43-latek wyszedł dzień wcześniej po południu z domu i nie wrócił. Nie nawiązał też kontaktu z rodziną – relacjo-

nuje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy opolskiej policji.

Rozpoczęła się zakrojona na szeroką skalę akcja poszukiwawcza. Brało w niej udział kilkunastu policjantów, ponad 30 strażaków z państwowej i ochotniczej straży pożarnej. Zaangażowane zostały jednostki z Wólki Polanowskiej, Chodlika, Janiszkowic, Noworąbłowa, Karczmisk i Opola Lubelskiego. Do pomocy ściągnięci zostali również strażacy z Lublina, którzy do poszukiwań wykorzystali drona. Użyty został też policyjny śmigłowiec z Komendy Głównej

Policji w Warszawie. W poszukiwania włączyli się członkowie Stowarzyszenia Ratownictwa Polskiego. Wykorzystane zostały pojazdy terenowe, quady i motocykle crossowe z uwagi, że poszukiwaniami objęte były tereny bagienne, trudno dostępne.

Po trwających kilka godzin działaniach, we wtorek po południu mężczyzna został odnaleziony na łąkach, pomiędzy miejscowościami Pomorze, Żmijowiska i Chodlik w gminie Karczmiska. Niestety nie żył.

- Ciało mężczyzny i jego maszyna znajdowały się w wodzie –

podaje rzeczniczka policji.

Wszystko wskazuje na to, że doszło do nieszczęśliwego wypadku. Z nieoficjalnych informacji, jakie do nas dotarły od strażaków zaangażowanych w akcję poszukiwawczą, wynika, że mężczyzna wyjechał quadem wieczorem oglądać rykowisko jeleni.

Opolska prokuratura nie wszczęła śledztwa w tej sprawie i nie zarządziła sekcji zwłok. Śledczy nie widzieli takiej konieczności.

- Uznano, że do tego zdarzenia nie przyczyniły się osoby

trzecie, w związku z powyższym wykonane zostały jedynie czynności sprawdzające – wyjaśnia Marcin Pytka, prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim.

A czynności te miały na celu ustalenie, czy doszło do popełnienia przestępstwa i czy do śmierci 43-lotka przyczyniły się osoby trzecie. W związku z tym, że udział osób trzecich został wykluczony, nie ma prokuratorskiego śledztwa. Nie ustalona została również medyczna przyczyna zgonu.

- Nigdy w takich postępowaniach nie określa się przyczyny

zgonu. Prowadząc takie postępowanie, ustalamy tylko, czy doszło do przestępstwa. Jeśli ustalimy, że nie przyczyniły się do tego osoby trzecie, to czy ta przyczyna zgonu była chorobowa, czy inna, to dla nas nie ma znaczenia – tłumaczy prokurator Pytka.

Zwykle w tego rodzaju przypadkach lekarz stwierdza przyczynę zgonu na podstawie okoliczności ujawnienia zwłok.

- W tym przypadku mogło dojść do utonięcia – dodaje.

Agnieszka Ciekot

Szkolenie obronne i zawody strzeleckie o puchar starosty lubartowskiego. Ewa Zybała z karabinem



16 września przeprowadzone zostało powiatowe szkolenie obronne, którego celem było m.in. doskonalenie wiedzy i umiejętności z zakresu realizacji zadań obronnych, wykonywanych w różnych stanach gotowości obronnej państwa. Dla uczestników szkolenia zorganizowany został również turniej strzelecki o puchar Starosty Lubartowskiego - informuje lubartowskie starostwo.

Marcin Kusyk

Ludzka czaszka na budowie boiska. Śledztwo umorzone

W ziemi leżała co najmniej pół wieku. Prokuratora Rejonowa w Opolu Lubelskim nie doszukała się śladów przestępstwa i sprawę wykopanych w Chodlu ludzkich szczątków zakończyła.

Śledztwo prowadzone było w kierunku znieważenia zwłok. Ostatecznie zostało umorzone. Śledczy bazowali na opinii biegłych z Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie, do których

trafiły ludzkie szczątki znalezione na terenie budowanego boiska. Na wiele pytań nie udało się jednak znaleźć odpowiedzi. Czaszka była bowiem niekompletna.

- Precyzyjnie nie udało się ustalić, z jakiego okresu pochodzi ta czaszka. To nie były świeże szczątki, liczyły ponad 50 lat – mówi Marcin Pytka, prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim.

Znajduje się one jeszcze w Zakładzie Medycyny Sądowej. Pochówkiem zająć będzie musiała się gmina.

Przypomnijmy. Ludzkie szczątki zostały odkryte w czerwcu br. Podczas spaceru mieszkaniak Chodla zauważył czaszkę, która leżała na hałdzie ziemi znajdującej się na terenie przyległym do budowy. Wykopała ją najprawdopodobniej ekipa zajmująca się budową boiska. Ale zarówno inwestor, jak i wykonawca nic o tym nie wiedzieli.

AC

Już dzień po interwencji, 17 września, Jakub Kulesza otrzymał pismo z odpowiedzią od sanepidu w Puławach

Sanepid wypytywał szkoły o zaszczepionych, poseł interweniował. „Pismo zostało zredagowane w natłoku spraw”

„Sanepid w Puławach zażądał informacji o szczepieniach w żłobkach, przedszkolach i szkołach! Powiedziałem DOŚĆ!” - grzmiał Jakub Kulesza z Konfederacji, poseł na Sejm RP. „Pismo miało na celu jedynie szybkie pozyskanie informacji w celu oceny ryzyka” - tłumaczy się sanepid.

Piotr Pietura - Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Puławach 14 września wystosował pismo do dyrektorów szkół, przedszkoli i żłobków na terenie powiatu puławskiego. Pismo wywołało burzę, za sprawą interwencji posła na Sejm RP Jakuba Kuleszy.

Szczególna kategoria danych osobowych

Polityk Konfederacji zaalarmował publicznie, że sanepid wezwał dyrek-



Jakub Kulesza
poseł na Sejm, Konfederacja
Pojawia się tu kwestia nacisku na dyrektorów jako pracodawców, do pozyskiwania informacji tajnych od swoich pracowników

Jolanta Gill, sanepid w Puławach
Dyrektorów szkół prosi się jedynie o przekazanie list z nazwiskami uczniów i nauczycieli z klas, w których stwierdzono zachorowanie na wywołane SARS-CoV-2

torów placówek do zebrania danych dotyczących szczepień uczniów, nauczycieli i pracowników ze szczegółowymi danymi na temat nazwy oraz serii preparatu, którym zaszczepili się poszczególne osoby oraz dat ich zaszczepienia. „Proszę wskazać konkretną podstawę prawną, na podstawie której żąda Pan od dyrektorów puławskich placówek zebrania danych, które są objęte ścisłą tajemnicą, a które nie mogą być ujawniane bez wyraźnej i nieprzymuszonej zgody osób, których te dane dotyczą” - żądał w oficjalnym piśmie

skierowanym do szefa puławskiego sanepidu Jakub Kulesza. Według posła informacje o zaszczepieniu są danymi dotyczącymi zdrowia, a zatem stanowią szczególną kategorię danych osobowych.

„Oprócz próby pozyskania informacji o zaszczepionych uczniach oraz dzieciach uczęszczających do żłobków i przedszkoli, pojawia się kwestia nacisku na dyrektorów jako pracodawców, do pozyskiwania informacji tajnych od swoich pracowników” - dodawał polityk za pośrednictwem swojej strony inter-

netowej. W piśmie do Piotra Pietury podnosił, że według Kodeksu karnego funkcjonariusz publiczny, który przekraczając swoje uprawnienia lub nie dopełniając obowiązków działa na szkodę interesu publicznego albo prywatnego podlega karze pozbawienia wolności do lat trzech. Na koniec polityk zażądał od dyrektora puławskiego sanepidu wycofania pisma.

Szybkie pozyskanie informacji

Z prośbą o wyjaśnienie sprawy zwróciliśmy się do rzeczniczki Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie. „Państwowi powiatowi inspektorzy sanitarni sprawują bezpośredni nadzór nad placówkami opiekuńczo-wychowawczymi, zgodnie z właściwością terytorialną, oraz określają rodzaj i zakres współpracy zgodnie z kompetencjami Państwowej Inspekcji Sanitarnej” - zaznacza Katarzyna Wnuk. Przełożeni powiatowego inspektora sanitarnego w Puławach zebrali wywiad w sprawie

pisma, które otrzymali dyrektorzy placówek oświatowych w powiecie puławskim. „Wg wyjaśnień złożonych przez PPIS w Puławach przesłane pismo do dyrektorów ww. placówek, dnia 14 września, miało na celu jedynie szybkie pozyskanie informacji w celu oceny ryzyka, już na początkowym etapie dochodzenia epidemiologicznego” - odpowiada rzeczniczka WSSE w Lublinie. „Ponadto PPIS w Puławach wyjaśnił, że pismo zostało zredagowane w natłoku spraw, w związku z trudnościami podczas przeprowadzania wywiadów epidemiologicznych w ostatnich dniach. Placówki szkolno-wychowawcze otrzymały dziś pismo z prośbą o usprawnienie współpracy podczas podejmowania działań przeciwepidemicznych” - dodaje. Katarzyna Wnuk przekonuje też, że przy opracowaniu ognisk epidemiologicznych pracownicy państwowej inspekcji sanitarnej pozyskują niezbędne informacje zgodnie z ustawowymi kompetencjami.

Chcą zapobiec czwartej fali

Już dzień po interwencji, 17 września, Jakub Kulesza otrzymał pismo z sanepidu w Puławach. W korespondencji podpisanej przez Jolantę Gill, kierownik Oddziału Nadzoru Sanitarnego, czytamy, że w piątek do dyrektorów placówek oświatowych w powiecie puławskim wysłany zostało sprostowanie.

„W piśmie wyjaśniono, że dyrektorów szkół prosi się jedynie o przekazanie list z nazwiskami uczniów i nauczycieli z klas, w których stwierdzono zachorowanie na wywołane SARS-CoV-2. Dane te są niezbędne do szybkiego przeprowadzenia dochodzenia epidemiologicznego i pozyskania niezbędnych danych w celu zapobiegania szerzenia zakażeń podczas czwartej fali epidemii, do której Państwowa Inspekcja Sanitarna jest powołana” - wyjaśnia przedstawicielka puławskiego sanepidu.

I podkreśla, że według posiadanych przez nią informacji, do ujawnienia danych osobowych nie doszło.

Dominik Smagała

Dyrektor wydał zarządzenie z poleceniem do wykonania. Po autoryzacji twierdzi, że „to jedynie zalecenie”...

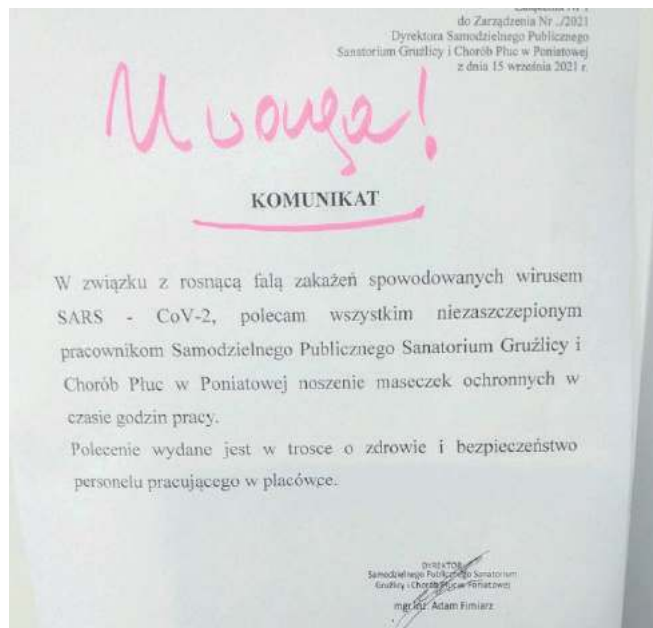
Oznakowanie niezaszczepionych: „Polecam wszystkim niezaszczepionym noszenie maseczek w godzinach pracy”. Komunikat dyrektora budzi kontrowersje wśród załogi

- Jest to dzielenie naszego środowiska! O czym on mówi?! Przecież jesteśmy oddziałem zakaźnym i nikt nikogo nie zwolnił z obowiązku noszenia maseczek - grzmią pracownicy Samodzielnego Publicznego Sanatorium Gruźlicy i Chorób Płuc w Poniatojewie.

Oburzenie załogi sanatorium wywołał ostatni komunikat dyrektora placówki. Zdaniem personelu polecenie jest nielogiczne i nie rozumieją, co szef tak naprawdę chce osiągnąć. Niektórzy idą jeszcze dalej i doszukują się działań mobbingowych. Tymczasem dyrektor uzasadnia swoje polecenie troską o zdrowie i bezpieczeństwo załogi.

Ale zacznijmy od początku. W minioną środę dyrektor Publicznego Sanatorium Gruźlicy i Chorób Płuc w Poniatojewie wydał zarządzenie w sprawie komunikatu dla pracowników. Jako załącznik do zarządzenia dołączony był komunikat.

„W związku z rosnącą falą zakażeń spowodowanych wirusem Sars-Cov-2, polecam wszystkim niezaszczepionym pracownikom Samodzielnego Publicznego Sanatorium Gruźlicy i Chorób Płuc w Poniatojewie noszenie maseczek ochronnych w czasie godzin pracy. Polecenie wydanie jest w trosce o zdrowie i bezpieczeństwo personelu pracującego w placówce” - czytamy w komunikacie podpisanym przez dyrektora Adama Fimiarza.



cówce” - czytamy w komunikacie podpisanym przez dyrektora Adama Fimiarza.

Personel: To początek segregacji sanitarnej

Już na drugi dzień w naszej redakcji rozdzwoniły się telefony od pracowników sanatorium, którzy na poleceniu dyrektora nie zostawiają suchej nitki.

- To polecenie jest nielogiczne. Pan dyrektor z nami sobie pogrywa, dąży najwidoczniej do dyskryminacji per-

sonelu niezaszczepionego - zarzuca jedna z pielęgniarek.

Jak zapewniała, ona sama zaszczepiła się przeciwko Covid-19, ale połowa personelu nie. Ale to jej zdaniem nie zmienia faktu, że cała załoga pracująca w sanatorium musi nosić maseczki.

- Noszenie maseczek to jest nasz obowiązek. I nikt nas z niego nie zwolnił. Ze względu na to, że jest to placówka zakaźna, mamy łóżka covidowe, w każdej chwili mamy pacjentów covidowych - dodaje.



Adam Fimiarz, dyrektor Sanatorium Gruźlicy i Chorób Płuc w Poniatojewie
Jest tylko komunikat wydany w trosce o dobro i bezpieczeństwo pracowników. Natomiast nie jest on w trybie polecenia, a jedynie zalecenia

Część załogi nie rozumie, co dyrektor Fimiarz, wydając takie polecenie, chce w ten sposób tak naprawdę osiągnąć.

- Dyrektor wprowadza tak jakby podział personelu na zaszczepionych i niezaszczepionych. To jest niedopuszczalne. To takie mobbingowanie, wyłapywanie personelu, bo dyrektor chodzi i obserwuje, kto chodzi w maseczce, a kto nie - podkreśla kolejna nasza rozmówczyni.

Dyrektor: To nie moje „widzimi się”

Szef poniatojewskiego sanatorium zapewnia nas, że jeżeli cokolwiek próbuje robić w tej placówce, to w trosce o to, aby ją rozwijać, aby placówka spełniała oczekiwania pacjentów, a leczenie odbywało się w maksymalnie bezpiecznych warunkach. Jak przekonuje, wydając komunikat, kierował się tylko troską o dobro i bezpieczeństwo pracowników.

O zarzutach stawianych przez załogę mówi, że są bezpodstawne. I dziwi się, że nikt nie przyszedł do niego

i nie powiedział o wątpliwościach. A to, co robi, to nie jest jego własne „widzimi się”.

- Na pewno żadnej segregacji sanitarnej nie robię. Takie są sugestie i wytyczne organów epidemiologicznych. W ich świetle osoby, które są niezaszczepione, powinny na terenie szpitala przebywać w maseczkach. Natomiast osoby zaszczepione mogą przebywać w pomieszczeniach służbowych, w których nie przebywają pacjenci, bez maseczek. W kontakcie z pacjentami osoby te powinny przebywać w maseczkach, tak jak osoby niezaszczepione - mówi dyrektor Adam Fimiarz.

Zapewnia, że nie posiada list pracowników zaszczepionych i niezaszczepionych. Bo nie ma narzędzia prawnego ani intencji, by takie listy sporządzać.

Zarządzenie z poleceniem. „To jedynie zalecenie”

W zarządzeniu dyrektora poniatojewskiego sanatorium wy-

danym 15 września znalazł się zapis informujący o zawartym w komunikacie poleceniu do wykonania.

„Przekazuję Pracownikom Samodzielnego Publicznego Sanatorium Gruźlicy i Chorób Płuc w Poniatojewie komunikat zawierający polecenie do wykonania” - czytamy w zarządzeniu, które trafiło na naszą redakcyjną skrzynkę.

W piątek, gdy rozmawialiśmy z Adamem Fimiarzem, zapewniał nas, że komunikat nie jest w trybie polecenia zastraszającego, tylko w trybie nakazowym. Jednak po autoryzacji wypowiedź w tym zakresie zmienił.

- Jest tylko komunikat wydany w trosce o dobro i bezpieczeństwo pracowników. Natomiast nie jest on w trybie polecenia, a jedynie zalecenia - tak brzmi autoryzowana wypowiedź dyrektora.

Dyrektor przyznaje, że nie ma też intencji ani narzędzi do egzekwowania wykonania zalecenia z komunikatu i egzekwować od niezaszczepionych noszenia maseczek nie zamierza.

- Nie będę tego robił, chyba że taki obowiązek będzie wynikał z obowiązujących przepisów prawa - zaznacza Fimiarz.

Agnieszka Ciekot

- Decyzje jeszcze nie zapadły, ale można spodziewać się regionalnych obostrzeń - mówi wojewoda

Lubelskie w koronawirusowej czołówce. Powiat łęczyński pierwszy w kraju

Zarówno pod względem nowych przypadków zakażeń koronawirusem, jak i w klasyfikacji najmniejszej liczby zaszczepionych przeciwko COVID-19, województwo lubelskie jest w krajowej czołówce.

W czubie klasyfikacji. Będą obostrzenia?

W poniedziałek, 20 września, województwo lubelskie było na drugim miejscu pod względem liczby nowych przypadków zakażeń w krajowej klasyfikacji. W całym kraju stwierdzono 363 zakażenia, w tym 42 u nas. Więcej było tylko w mazowieckim – 64, które ma znacznie większą liczbę mieszkańców. To żadna nowość, bo lubelskie przoduje w tej statystyce od wielu dni. W niedzielę było 540 zakażeń, z czego aż 101 w woj. lubelskim – najwięcej w całym kraju. W sobotę na 797 przypadków w kraju 122 dotyczyły osób z lubelskiego. W piątek nasz region był na czele wojewódzkiej klasyfikacji z 68 zakażeniami w stosunku do 652 w całym kraju. Woj. lubelskie w krajowej czołówce jest od niemal dwóch tygodni. Jak wynika z poniedziałkowego raportu, najwięcej przypadków zakażeń w przeliczeniu na 10 tys. mieszkańców w woj. lubelskim odnotowano w powiecie łęczyńskim – 0,87. To jednocześnie najwyższy wynik w całym kraju. Kolejne są powiaty włodawski – 0,79 i lubelski – 0,64.

- Decyzje jeszcze nie zapadły, ale można spodziewać się kolejnych regionalnych obostrzeń – powiedział w ubiegłym tygodniu Lech Sprawka.



Lech Sprawka
wojewoda lubelski

APEL WOJEWODY

W związku z trwającym stanem epidemii wywołanej wirusem SARS-CoV-2, zwracam się z apelem i prośbą do wszystkich mieszkańców województwa lubelskiego o przestrzeganie obowiązujących ograniczeń, nakazów i zakazów oraz poddanie się szczepieniu przeciw COVID-19. Na terenie całego kraju niezmiennie obowiązuje nakaz zachowania dystansu społecznego, dezynfekcji rąk oraz zasłaniania ust i nosa za pomocą maseczki w przestrzeniach zamkniętych, w miejscach publicznych. zwracam się z prośbą o otwartość i dobrą współpracę podczas dochodzeń epidemiologicznych prowadzonych przez Państwową Inspekcję Sanitarną szczególnie w zakresie ujawniania osób z kontaktem z tymi, u których zostało potwierdzone zakażenie wirusem SARS-CoV-2, w celu ewentualnego objęcia kwarantanną, a w ten sposób zahamowania rozwoju pandemii.

Jeżdżą i szczepią

Szczepienia przeciwko COVID-19 nie idą w woj. lubelskim zbyt sprawnie. – Dynamika szczepień w naszym województwie jest jedną z najgorszych w skali kraju – przyznaje wojewoda Lech Sprawka.

Według danych z poprzedniego tygodnia lubelskie było na trzecim miejscu od końca w klasyfikacji województw pod

względem poziomu zaszczepienia. W naszym regionie zaszczepionych w pełni było 42,7 proc. mieszkańców. Gorzej było tylko w województwach podkarpackim (36,7 proc.) i podlaskim (40,4 proc.). Tymczasem wojewoda wysyła w teren szczepieniobusy. To mobilne punkty szczepień, w których wszyscy zainteresowani mogą przyjąć jednodawkową szczepionkę Johnson&Johnson, bez wcześniejszego umawiania się czy zapisywania na konkretną godzinę. Szczepieniobusy będą lokalizowane w gminach z najniższym procentem wyszczepialności mieszkańców oraz podczas większych wydarzeń plenerowych. Jedną z takich gmin jest Kurów w powiecie puławskim, w której w pełni zaszczepionych jest 42,9 proc., co daje gminie trzecie miejsce od końca w skali powiatu. Dla porównania, w Puławach w pełni zaszczepiło się 53,3 proc. mieszkańców.

„Może myślą, że czwarta fala to ściema”

Akcja szczepień zostanie zorganizowana w Kurowie w piątek, 24 września w godz. od 10 do 17 w budynku Gminnej Biblioteki Publicznej przy ul. Wojska Polskiego 1. – Ciężko mi powiedzieć, jakie są przyczyny tak niskiego poziomu zaszczepienia w naszej gminie. Może myślą, że czwarta fala to jedna wielka ściema. Widzimy jednak, że województwo lubelskie przoduje w statystykach dotyczących liczby zakażeń. Odnotowujemy aktualnie wśród mieszkańców zachorowalność wśród tych osób, które się nie zaszczepiły – zaznacza Arkadiusz Małecki, wójt gminy Kurów. – Dlatego organizujemy przyjazd szczepieniobusa. Przed czwartą falą pandemii

chcieliśmy dotrzeć do wszystkich osób, które się jeszcze nie zaszczepiły. Oczywiście, szczepienia to sprawa dobrowolna – dodaje. Jak podkreśla wójt, sam zaszczepił się szczepionką AstraZeneca, drugą dawkę przyjął w czerwcu. – W naszej gminie w pełni zaszczepiło się ponad 3,2 tys. mieszkańców. Żyją. Nie ma się czego bać – podkreśla Małecki.

Szczepienia w szkołach

Władze organizują akcji szczepień w szkołach. – W tej chwili jest duża nadzieja na przełamanie pewnych barier związanych z emocjami, z lękiem, ze strony osób, które nie chcą poddać się szczepieniu. Są następujące możliwości dotarcia. To lekarze POZ, którzy w swojej pieczy mają wszystkich mieszkańców województwa, z dziećmi i młodzieżą włącznie. Następna kwestia to kanał nauczycielski, szkolny. Tu przestrzeń jest ogromna, bo to i dziadkowie, rodzeństwo, rodzice. Ta akcja powinna dotyczyć nie tylko tych, którzy mają dzieci w wieku 12 lat. Należy podejmować przekaz informacyjny też w młodszych klasach. Wykorzystując do tego celu spotkania z rodzicami – powiedział podczas zeszłotygodniowej konferencji prasowej Lech Sprawka, wojewoda lubelski. Jak wyliczyła z kolei Teresa Misiuk, lubelski kurator oświaty, wolę zaszczepienia w naszym województwie wyraziło 2 tys. uczniów, 587 rodziców, 65 członków rodzin i 45 pracowników szkoły. „Obecnie w skali całego kraju zaszczepionych jest 34,40 proc. uczniów w wieku 12-18 lat” – poinformowali w ubiegłym tygodniu przedstawiciele LUW w Lublinie.

Dominik Smagała

Sąd karze za brak maseczki

W marcu Daniel Jarosz siedział bez maseczki w puławskiej restauracji Central Park podczas interwencji policji. W sierpniu Sąd Rejonowy w Puławach ukarał go grzywną w wysokości 400 zł i obciążył kosztami w wysokości 90 zł. To efekt wyroku nakazowego. Sąd dokonał rozpoznania sprawy podczas posiedzenia bez udziału stron, czyli m.in. oskarżonego. Sprawę do sądu skierował komendant powiatowy policji w Puławach. Daniel Jarosz został obwiniony o to, że w marcu br., będąc w lokalu gastronomicznym, nie stosował się do ograniczeń związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19 w ten sposób, że nie stosował się do obowiązku zasłaniania nosa i ust przy pomocy maseczki. W ten sposób zdaniem policjantów i sędzi Anety Milczek popełnił wykroczenie. – Moim zdaniem to jest drenowanie portfeli Polaków. Prawnicy opiniują, iż polskie prawo stanowi inaczej. Przykre jest to, że sądy nie starają się łagodzić złych decyzji naszego rządu, a zamiast tego idą w zaparte – uważa ukarany grzywną mieszkaniec Puław. – Większość osób, które otrzymały takie wyroki nakazowe, odwołały się od nich. Wśród nich są też mieszkańcy powiatu puławskiego. Każdy obywatel powinien być jak najszerzej świadomy swoich praw. Trzeba szanować pieniądze puławian. Niech te pieniądze, zamiast na grzywnę, wydadzą na wyjście do kina z dziećmi. Państwo niech radzi sobie w inny sposób niż poprzez takie działania. Nie można oczywiście wkładać wszystkich sędziów do jednego worka, bo presja sędziów jest, i to widać – dodaje. Daniel Jarosz stoi na stanowisku, iż nie ma podstaw prawnych do karania obywateli za brak maseczki według obowiązujących aktualnie przepisów.



Daniel Jarosz
ukarany za brak maseczki
Będę konsekwentny. Uważam, że prawo jest po mojej stronie. Widzimy, jakie stanowiska w takich sprawach mają inne sądy w Polsce

- Takie działanie sądów sprzeczne jest z przepisami, które w skrócie stanowią, że w przypadku zmiany ustawy karnej sąd stosuje nową ustawę, a w razie ustania karalności nie można wszczynać postępowań wykroczeniowych, a wszczęte należy umarzać – pisze na swoim profilu na facebooku. Puławianin odwołał się od sierpniowego wyroku sądu. – Będę konsekwentny. Uważam, że prawo jest po mojej stronie. Widzimy, jakie stanowiska w takich sprawach mają inne sądy w Polsce. Sądę, że wiele osób obawia się odwoływania od takich wyroków nakazowych sądów. Ludzie boją się kosztów procesu, więc przystają na to, co zdecyduje sąd. Pismo urzędowe najczęściej jest traktowane jako niepodważalne i zgodne z obowiązującymi przepisami. A nie we wszystkich przypadkach tak jest. Im więcej będziemy ujawniać takich sytuacji, tym bardziej urzędnicy będą zmobilizowani do działania zgodnie z prawem – podkreśla Daniel Jarosz.

Dominik Smagała

Gmina Ludwin jest w ostatniej setce rankingu wyszczepienia przeciw Covid-19

Dwie szkoły wprowadziły już zdalne nauczanie

Z powodu kilku przypadków koronawirusa wśród uczniów już w trzecim tygodniu roku szkolnego dwie szkoły w gminie Ludwin wprowadziły zdalne nauczanie dla części klas.

- W tej chwili mamy już zajęcia zdalne klas 4-8 w Dratowie, bo tam się trafiły przypadki zachorowań i bardzo duża absencja, jeśli chodzi o uczniów. Z innych szkół też mam informację, że dużo dzieci opuszcza zajęcia – poinformował w środę, na



Andrzej Chabros,

wójt gminy Ludwin

Można się było tego spodziewać przy tak małej liczbie zaszczepionych

ostatniej sesji rady, wójt gminy Ludwin Andrzej Chabros, który mówił o konieczności zachowania szczególnej ostrożności, szczególnie w czasie przewozu dzieci.

- Mamy takie niewygodne miejsce, że dzieci później trafiają do jednego autobusu, ale jest prośba, aby dezynfekowały ręce i rodzice dopilnowali, aby każde dziecko miało przed

wsiadaniem do samochodu założoną maseczkę – apelował wójt.

Zajęcia zdalne w pięciu klasach w szkole podstawowej w Dratowie odbywały się przez cały poprzedni tydzień. W poniedziałek, 20 września wrócono do lekcji stacjonarnych.

Z kolei od czwartku, 16 września w domu uczą się dzieci z piątej klasy w szkole podstawowej w Ludwinie.

Wójt w rozmowie z naszym dziennikarzem stwierdził, że nie jest zaskoczony sytuacją. – Chorują dzieci, nauczyciele, rodzice. Można się było tego spodziewać przy tak małej liczbie zaszczepionych – mówi Andrzej Chabros.

W gminie Ludwin zaszczepionych przeciwko Covid-19 jest jedynie 28,9 proc. mieszkańców, co stawia ją na 2423 miejscu w ogólnopolskim rankingu, czyli w ostatniej setce rankingu (wszystkich gmin w Polsce jest 2477).

Kamil Kulig

Szanowni Państwo,

Serdecznie zapraszamy na dyżur poselski Joanny Muchy w łącznej w najbliższą środę 22 września w godzinach od 13:00 do 15:00 w Urzędzie Miasta (plac Kościuszki 5) w sali konferencyjnej.

O godzinie 18:00 odbędzie się otwarte spotkanie posłanki z mieszkańcami w Hotelu Secession (ul. Stefanii Pawlak 36, sala konferencyjna).

Biuro poselskie Joanny Muchy

Bank w Łukowie wchłania bank spółdzielczy w Kocku

Słaba kondycja finansowa Banku Spółdzielczego w Kocku, coraz mniejsze fundusze własne banku. Komisja nadzoru finansowego musiała interweniować. Wchłonie go silniejszy sąsiad.

Na ostatniej sesji rady gminy Jeziorzany padła informacja o połączeniu Banku Spółdzielczego w Kocku z jego odpowiednikiem w Łukowie. Kocki Bank oprócz placówki na miejscu posiada też oddział w Jeziorzaniech oraz punkt kasowy w Przytocznie. W obradach uczestniczyła Zofia Przeździak, prezes zarządu Banku Spółdzielczego w Łukowie wraz z Magdaleną Grodzicką, kierownikiem jednego z działów banku w Łukowie oraz członkini zarządu BS w Kocku Aneta Chmielewska.

Jak wyjaśniła Zofia Przeździak, połączenie banków spowodowane jest kiepską kondycją finansową kockiej placówki oraz spadkiem funduszy własnych banku.

KNF interweniuje

- Ta sytuacja spowodowała, że Komisja Nadzoru Finansowego rozpoczęła proces przejęcia kockiej placówki – mówi prezes. - Bank w Łukowie otrzymał taką propozycję, ale naszym zdaniem korzystniejsze jest połączenie obu placówek. Po wielu negocjacjach KNF wyraziła na to zgodę - dodaje Zofia Przeździak.

Jak mówi prezes, nie jest to łatwa droga, wymaga wiele pracy i czasu, a cały proces rozpoczął się już na początku czerwca. Dodaje, że od 28 lipca wszelkie czynności w imieniu rady nadzorczej kockiej placówki prowadzi już rada nadzorcza BS w Łukowie. Jak zapewnia prezes, sytuacja ta nie powoduje wykluczenia z rynku kockiego banku. Celem zarządu łukowskiego jest pozostawienie współpracy z klientami na dotychczasowym dobrym poziomie. Dodała, że łącząc się z BS w Kocku, łukowska placówka poprawi możliwości i konkurencyjność obydwu banków. Zyska na tym również jakość i dostępność świadczonych usług.

Wszystkie placówki banku spółdzielczego w Kocku będą oddziałami, filiami i punktami kasowymi BS w Łukowie

- Połączenie naszych banków planowane jest około 30 września. Od tego momentu będziemy już faktycznie łączyć obszary działania obu banków, zapoznawać pracowników Kocka z regulacjami banku łukowskiego - wylicza Zofia Przeździak.

Jak wyjaśnia prezes, porozumienie między bankami stanowi, że obowiązywał będzie statut i regulacje placówki łukowskiej.

Od 1 stycznia 2022 r. kierownikiem kockiego oddziału banku łukowskiego będzie Aneta Chmielewska, dotychczasowa członkini zarządu BS w Kocku. Natomiast do tego czasu obowiązki kierownika pełniła będzie Magdalena Grodzicka, pracownik z Łukowa. Będzie odpowiadała na wszelkie pytania i sugestie, co - jak mówi prezes Zofia Przeździak - pozwoli na

zapoznanie się z oczekiwaniami klientów na tym terenie.

Sto dziesięć lat tradycji

- Traktujemy wszystkich naszych klientów jak partnerów biznesowych - zapewnia Zofia Przeździak - dzięki nim bank funkcjonuje już od ponad stu dziesięciu lat, zarówno kocki, jak i łukowski, a dobrą tradycję należy kontynuować.

Co taka fuzja oznacza dla zwykłego klienta?

- Zupełnie nic, chyba że na lepsze - zapewnia prezes łukowskiej placówki. - Dobrze jest, że jest to połączenie, a nie przejęcie, ponieważ przy połączeniu nie zmienia się nic oprócz nazwy banku. Więc od-tąd wszystkie placówki banku spółdzielczego w Kocku będą oddziałami, filiami i punktami kasowymi BS w Łukowie i to jest jedyna zmiana.

A co z filią w Jeziorzaniech?

Wójt Jeziorzan Mariusz Grobel poprosił o wyjaśnienie, na jakich zasadach funkcjonował będzie teraz oddział w Jeziorza-

nach i jakie losy czekają punkt kasowy w Przytocznie.

- Nie wyobrażam sobie jako klient tego banku, że cokolwiek będzie funkcjonowało inaczej niż teraz - mówi wójt. - Bank w Jeziorzaniech być musi, jest to rzecz niezbędna dla mieszkańców gminy.

Zofia Przeździak zapewnia, że wszyscy pracownicy niebędący emerytami, zachowają swoje stanowiska. Jedynie osoby będące już w wieku emerytalnym, często posiadające już świadczenia, będą musiały odejść. Jak zapewnia, filia BS w Jeziorzaniech pozostanie. Prawdopodobnie zachowany będzie również punkt kasowy w Przytocznie. Wyjaśniła, że z przyczyn techniczno-kadrowych jego ponowne otwarcie może być opóźnione, ale zapewne będzie otwarty najszybciej, jak to będzie możliwe.

- Nawet nierentowny punkt jest dla nas wartością dodaną, bo bank to nie tylko pieniądze i budynki, to również ludzie, pracownicy i przede wszystkim klienci, bez nich bank nie ma sensu istnieć - mówiła prezes.

Anna Jakoniuk

karo

Oszukany przez telefon na kilkanaście tysięcy

Mieszkaniec gminy Zalesie (pow. bialski) stracił ponad 14 tys. zł, bo dał się oszukać dzwoniącemu do niego mężczyźnie.

Oszust zadzwonił 15 września. Twierdził, że pomoże pokrzywdzonemu w odzyskaniu 50 tys. zł., które ten rzekomo zarobił podczas handlu kryptowalutą. Z uwagi na to, że kilka lat wcześniej zgłaszający rzeczywiście inwestował w kryptowalutę, uwiarylił telefonicznemu rozmówcy.

Pod namową zainstalował na swoim komputerze program do zdalnego sterowania urządzeniem, który miał być niezbędny do odebrania gotówki. Podał też swoje dane osobowe oraz dane karty w tym numer CCV. Dodatkowo oszust namówił mężczyznę do wzięcia kredytu, z którego pieniądze miały leżeć na koncie, by wpłata zarobionych przez pokrzywdzonego 50 tysięcy nie wyglądała podejrzanie.

Poszkodowany był cały czas przekonany, że rozmówca działa na jego korzyść. Przekazał również otrzymane z banku kody dotyczące zaciągniętego kredytu. Po tym nieznajomy oświadczył, że wszystkie „formalności” zostały załatwione i pokrzywdzony czekać ma na przelew środków. Dopiero po kilku godzinach, gdy zgłaszający sprawdził swoje konto, zauważył, że nie ma na nim żadnych dodatkowych środków, za to sprawca wypłacił w kilku transzach kwotę ponad 14 tysięcy złotych.

Krwawa bójka w dyskotecie. „Może ruszy Cię sumienie i sam zgłosisz się na policję”

Dwie osoby trafiły do szpitala po bójce w jednym z radzyńskich klubów. Poszkodowani mają złamania, ale nie zgłosili sprawy na policję. Jednak postępowanie zostało wszczęte z urzędu.

Wszystko rozegrało się w minioną sobotę. Sprawa została opisana w mediach społecznościowych.

- Poszukuję świadków pobicia przypadkowego chłopaka w jednej z dyskotek. Jeśli to czytasz, to wiedz, że ten chłopak jest w szpitalu. Może ruszy Cię sumienie i sam zgłosisz się na policję - wpis o takiej treści pojawił się na jednej z grup facebookowych.

Aspirant Piotr Mucha, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Radzynie Podlaskiej potwierdził, że takie zdarzenie miało

miejsce.

- Podjęliśmy interwencję na terenie jednej z dyskotek, gdzie miało dojść do nieporozumienia między uczestnikami zabawy. Dwóch mężczyzn trafiło do szpitala, wstępne informacje wskazują, że doznali złamań. Poszkodowani nie złożyli zawiadomienia w tej sprawie i nie chcieli nic mówić - relacjonuje funkcjonariusz.

Mundurowi sporządzili jednak dokumentację i będą prowadzili w tej sprawie czynności, bo postępowanie zostało wszczęte z urzędu.

- Trudno jeszcze przewidzieć, czy zdarzenie zostanie sklasyfikowane jako pobicie (tzw. solo - aut.), bójka kilku osób, czy jako spowodowanie uszczerbku na zdrowiu, za co grozi surowsza kara. Będzie to przedmiotem prowadzonego postępowania. Ze wstępnych informacji wynika, że wszystko działa się zarówno

na zewnątrz budynku, jak i wewnątrz. Musimy teraz przesłuchać te osoby, zobaczyć nagranie monitoringu, wyjaśnić, czy te sytuacje są ze sobą powiązane, czy były to dwa odrębne zdarzenia - tłumaczy Mucha.

Policjant dodaje, że obecnie priorytetem jest „udzielenie pomocy medycznej osobom poszkodowanym, na czym skupiają się lekarze”.

Jego zdaniem „opisywanie sprawy w internecie, zamiast udania się do instytucji, która może rozwiązać problem (policji), jest niewłaściwe”.

- Pozostawiam to bez komentarza, ale niektóre osoby tak mają, że lubią się uzewnętrzniać w mediach społecznościowych - ocenił. Jego zdaniem autor bądź autorka wpisu powinna złożyć w tej sprawie oficjalne zawiadomienie.

Grzegorz Rekiel



Piotr Mucha
z radzyńskiej policji

Pobicie, bójka czy uszczerbek na zdrowiu?

Trudno jeszcze przewidzieć, czy zdarzenie zostanie sklasyfikowane jako pobicie, bójka kilku osób, czy jako spowodowanie uszczerbku na zdrowiu, za co grozi surowsza kara. Ze wstępnych informacji wynika, że wszystko działa się zarówno na zewnątrz budynku, jak i wewnątrz. Musimy teraz przesłuchać te osoby, zobaczyć nagranie monitoringu, wyjaśnić, czy te sytuacje są ze sobą powiązane, czy były to dwa odrębne zdarzenia.

40-latek miał w garażu ponad kilogram narkotyków



Foliowe woreczki z brązowo-brunatną i sproszkowaną substancją, banknoty i elektroniczną wagę znaleźli u 40-latka policjanci (fot.KPP Łuków)

ŁUKÓW Kryminalni zajmujący się zwalczaniem przestępczości narkotykowej ustalili, że 40-latek z Łukowa może mieć środki odurzające. Zatrzymali go w ubiegłym tygodniu. Policjanci ustalili, że mężczyzna najprawdopodobniej przechowuje narkotyki w swoim garażu.

- Zatrzymany przez policjantów 40-latek twierdził, że nie ma żadnych narkotyków oraz nie ma nic wspólnego z takim procederem. Kry-

minalni nie uwiaryli w zapewnienia mężczyzny i przeszukując jego garaż, odnaleźli pojemnik z brązowo-brunatną substancją, foliowe woreczki i „zawiniątka z szarym proszkiem”. Po sprawdzeniu okazało się, że było to prawie kilogram haszyszu i ponad 400 gramów mefedronu - informuje Marcin Józwik z Komendy Policji w Łukowie.

Mężczyzna został aresztowany.

mo

ROZMOWA Z Fabianem Borysiukiem, zawodnikiem AP TOP-54 Biała Podlaska

Pół rodziny Borysiuków w reprezentacji Polski! Wujek Fabiana wszedł za Lewandowskiego

Zawodnik AP TOP-54 Biała Podlaska został powołany do reprezentacji Polski do lat 16. Fabian Borysiuk to kolejny z rodu, który założy koszulkę z orłem na piersi.

Wychowanek Orląt Radzyń Podlaski obecnie występuje w klubie z Białej Podlaskiej w rozgrywkach Centralnej Ligi Juniorów do lat 17. Jest wyróżniającą się postacią w zmaganiach. Jest obserwowany przez kilka klubów z najwyższych klas rozgrywkowych w kraju. Zgrupowanie odbędzie się od 20 do 23 września w Siedlcach. Trenerem reprezentacji w roczniku 2006 jest Marcin Dorna.

Wujek Fabiana - Ariel ma na koncie 12 występów w pierwszym zespole reprezentacji. 30-latek zadebiutował w drużynie narodowej 17 listopada 2010 roku w wygranym meczu towarzyskim z Wybrzeżem Kości Słoniowej, zmieniając w 84. minucie Roberta Lewandowskiego. Na konsultacje reprezentacji biało-czerwonych swego czasu powoływany był tata Fabiana - Rafał, który jest trenerem Podlasia Biała Podlaska.



Rodzina Borysiuków może być dumna. Fabian (w środku) dostał powołanie na konsultacje reprezentacji Polski do lat 16. Z lewej jego tata Rafał, zaś z prawej wujek Ariel

W Fabian, wierzysz w to, co się dzieje?

- Na początku nie mogłem uwierzyć, że to się stało. Po paru minutach dopiero zrozumiałem ten fakt. Od zawsze był to cel, żeby się pokazać i znaleźć się w reprezentacji.

W Kto powiedział Ci o powołaniu?

- Jako pierwszy był mój tata, który powiedział mi, że może być coś takiego. Byłem do tego tak średnio przekonany. Dopiero jak wróciłem z treningu i zadzwonił do mnie prezes Tomasz Buraczewski, uwierzyłem, że moje marze-

nie właśnie się spełnia.

W To coś, czego się spodziewałeś?

- Zupełnie tego się nie spodziewałem. Byłem i jestem dalej zaskoczony, że to akurat ja będę trenował z najlepszymi w kraju. Jestem bardzo podekscytowany, ale wiem, że

muszę zrobić wszystko, pracować ciężko i systematycznie, żeby zagościć tam na dłużej.

W W Siedlcach pojawią się nerwy?

- Myślę, że tak. Z każdym następnym dniem będzie coraz więcej nerwów i stresu, ale myślę, że to dobrze, bo pokazuje, iż angażuję się w to, co robię. Sądzę, że jak pojawię się w Siedlcach, nerwy miną i zabiorę się do roboty.

W Zapewne masz nadzieję, że to pierwsze, ale nie ostatnie powołanie?

- Dokładnie. Fajnie jest dostać takie wyróżnienie, ale jeszcze bardziej będę się cieszył, gdy na stałe uda mi się wejść do kadry. Będę robił wszystko, żeby to nie było ostatnie wyróżnienie dla mnie.

W Jakie masz cele i marzenia piłkarskie?

- Chciałbym zagrać w dorosłej reprezentacji Polski. To jest marzenie, myślę, że każdego młodego zawodnika, aby móc reprezentować swój kraj. Celem jest gra w Premier League. Wiem, że do tego daleka droga. Może to się nie spełnić, ale każdy ma prawo marzyć.

W Chyba nie pogniwałeś się, gdyby zadzwonił ktoś z „Młotów”? Dlaczego akurat jesteś fanem West Hamu United?

- Oczywiście. Chciałbym wystąpić w barwach tego klubu. A dlaczego lubię ten klub? Bodajże w święta Bożego Narodzenia, około pięć lat temu w telewizji pokazywany był mecz West Hamu. Obejrzałem go wraz z wujkiem Arielem, który od dawna jest ich kibicem. Zacząłem poznawać historię tej ekipy, hymn, stadion. Tak się zaczęło i jest po dziś dzień. Nie wyobrażam sobie kibicowania innej drużynie.

W Ale większość chłopców jest za Realem, FC Barceloną, Bayernem Monachium...

- Jakbym miał już wybierać, to trzymałbym kciuki za Real, ponieważ mój tata jest ich kibicem od małego i zawsze razem oglądaliśmy ich mecze w telewizji. FC Barcelona? Ojciec by mi nie wybaczył (śmiech - przyp. red.).

mp

ROZMOWA Z Arielem Borysiukiem, wujkiem Fabiana, który jest zawodnikiem Chennaiyin FC w Indiach

Cała rodzina jest dumna

W Jak odebrałeś nominację Fabiana na zgrupowanie reprezentacji Polski?

- Bardzo pozytywnie. Wcześniej rozmawiałem z jego tatą, a moim bratem Rafałem. Było wstępne zainteresowanie. Wcześniej coś się „kręciło”, a teraz jest oficjalne powołanie. Fajnie się złożyło, bo w podobnym czasie ja również pojechałem na swoje premierowe zgrupowanie reprezentacji Polski. Wówczas nie pokazałem pełni swoich możliwości. Zżerał mnie stres. Cała rodzina jest dumna i zadowolona z osiągnięcia „Fabia”.

W Powołanie to coś wyjątkowego?

- Oczywiście! Każdy sportowiec marzy, by założyć koszulkę z orzełkiem na piersi, niezależnie od grupy wiekowej czy dyscypliny. Przed nim naprawdę duża przygoda. Z pewnością takie wyróżnienie da mu „kopa” i motywację do dalszego szlifowania swo-

jego talentu. Udostępniłem post ze Wspólnoty i dopisałem, że przed nim praca, praca i jeszcze raz praca. Bez tego nie da się osiągnąć sukcesu. Mam trochę doświadczenia. Na zgrupowaniach byli chłopcy, którzy zapowiadali się na naprawdę dobrych piłkarzy, a po roku czy dwóch przepadali. Głowa nie nadążała.

W Odbyliście rozmowę? Zapewne Fabian chętnie posłucha rad wujka?

- W piątek mieliśmy możliwość spotkania się w wirtualnym świecie. Wyjechałem do Indii, gdzie zaraz rozpoczynam okres przygotowawczy, więc pozostała nam rozmowa on-line.

W Fajna historia, by Ty byłeś powoływany do reprezentacji. Teraz Fabian, a w przeszłości jego tata, a Twój brat Rafał...

- Myślę, że nie zdarza się to

często, by trzech członków rodziny dostąpiło takiego zaszczytu. Tak się potoczyło życie, że Borysiukowie żyją piłką. Mój i Rafała tata Mirek zajmował się boiskami TOP-u 54 Biała Podlaska oraz Podlasia. Mężowie naszych siostr: Michał Papiński i Tomasz Kaczorowski biegali po murawach za piłką. Są również ich synowie. Filip Kaczorowski trenuje w Górniku Łęczna. Gabrys i Bartuś Makarukowie kontynuują tradycję w TOP-ie 54. Jeśli się spotykamy przy okazji uroczystości rodzinnych czy świątecznych, zawsze w tle musi lecieć mecz w telewizji. To normalne. Jakiś grill na działce? Za chwilę pojawia się piłka i z nią zabawa. Fabian od najmłodszych lat chłonał to, jak gąbka. Bardzo dużą rolę odegrał tego tata - Rafał. Nie było możliwości, by jego syn nie pojechał na mecz czy zgrupowanie reprezentacji.

mp

ROZMOWA Z Rafałem Borysiukiem, tatą Fabiana i trenerem Podlasia Biała Podlaska

Historia zatoczyła koło

W Jakie to uczucie, gdy dowiadujesz się, że syn dostaje powołanie do reprezentacji Polski?

- Dla mnie to wielka duma. Dla Fabiana to duże wyróżnienie. Otrzymał powołanie na konsultacje kadry chłopców ze starszego rocznika. Bardzo się cieszę. Syn jest w takim wieku, w jakim ja i Ariel jechaliśmy na swoje premierowe zgrupowania. Historia zatoczyła koło.

W Twoje pierwsze powołanie...

- Byłem w pierwszej klasie liceum. Pojechałem do Budapesztu na dwutygodniowe zgrupowanie. Takie wyróżnienie spotkało mnie tylko raz. Doznałem kontuzji. Naderwałem mięsień i nie mogłem zagrać przeciwko reprezentacji Węgier. Po powrocie do Białej Podlaskiej na treningu złamałem rękę w starciu z Mariuszem Głabickim.

W Czujesz się spełniony?

- Myślę, że tak. Opiekowałem się bratem Arielem, wozili go na treningi i pilnowałem, by solidnie

trenował. Osiągnął bardzo dużo. Wielu piłkarzy chciałoby mieć takie osiągnięcia klubowe oraz kilkanaście występów w pierwszej reprezentacji Polski. Nikt i nic nie zabierze mu gry w bardzo dobrych klubach. A Fabian? Chciałem, by grał w piłkę.

W Z tego, co wiem, początkowo syn nie chciał grać w piłkę...

- Tak było. Wszystko zmieniło się w momencie, kiedy pojechaliśmy na zgrupowanie reprezentacji Polski do Ariela. Fabian miał siedem lat. Był pod wielkim wrażeniem. Zobaczył z bliska naszych zawodników. Od tamtego momentu jakby coś w niego wstąpiło. W Orlętach trener postawił go na bramce. Nie pamiętam, jak to było, ale może być najwyższy lub z największą masą (śmiech - przyp. red.).

W Jak było z powołaniem dla Fabiana?

- Dwa dni przed oficjalnym ogłoszeniem powołania otrzymałem

sygnał od prezesa AP TOP-u 54 Biała Podlaska Tomasza Buraczewskiego. Była wielka radość. Szef akademii sam powiedział mu o wyróżnieniu. To „kop” do jeszcze cięższej pracy.

W Sądzę, że syn długo nie zabawi w Białej Podlaskiej. Zagra w Podlasiu?

- Chciałbym, by syn się rozwijał i spełniał swoje marzenia. Jest duże zainteresowanie jego osobą. Był na testach w Miedzi Legnica i Jagiellonii Białystok. Przychodziły zaproszenia z ŁKS-u Łódź. Miałem telefon od człowieka, który poleca zawodników do Rakowa Częstochowa oraz rozmawiałem z koordynatorem w Koronie Kielce. Uważałem, że to jeszcze nie czas na zmianę otoczenia, szkoły. W TOP-ie ma bardzo dobrą opiekę i fajne miejsce do rozwijania swoich umiejętności. Myślę, że jeszcze sezon zostanie w Białej Podlaskiej.

mp

Woda wdzierła się na podwórka, zalała kilka budynków gospodarczych i mieszkalnych oraz pola uprawne

Mała rzeczka w Wólce Polanowskiej zamieniła się w górski potok. Kilkanaście gospodarstw podtopionych

POWIAT OPOLSKI: - Ja czegoś takiego jeszcze nie widziałem – mówi wójt gminy Wilków. W sobotę płynąca przez Wólkę Polanowską rzeczka napędziła dużego strachu mieszkańcom.

W wielu miejscowościach powiatu opolskiego weekend upłynął pod znakiem deszczu. W kilku miejscowościach gminy Wilków lało jak z cebra. I wystarczyło kilka godzin, aby niepozorna rzeczka Jaworzanka, zamieniła się w groźny potok. W Rogowie, Polanówce i sąsiedniej Wólce Polanowskiej wylała. Strażacy mówią o kilku zagrożonych gospodarstwach, mieszkańcy o kilkunastu.

Jaworzanka wylała

Wody było tak dużo, że rzeczka zaczęła występować ze swojego koryta. Woda wdzierła się na podwórka, zalała kilka budynków gospodarczych i mieszkalnych oraz pola uprawne. Występować zaczęła nawet na drogę.

- Wyglądało to bardzo groźnie – twierdzi Daniel Kuś, wójt gminy Wilków. - Przydrożny rów, w którym płynie rzeka Jaworzanka stał się rwącym górskim potokiem. Naprawdę rwącym. Ja nie widziałem takiego potoku na terenie gminy – dodaje.

Aby ratować budynki mieszkalne i gospodarcze podjęto decyzję o rozkopaniu w kilku miejscach brzegu rzeki.

- Wodę z rzeki spuścili na pola i sytuacja uspokoiła się, rzeka zaczęła opadać. Jakby tego nie zrobili, to by nas zatopiło. Każdy



W sobotę w kilku miejscowościach gminy Wilków lało jak z cebra. Wystarczyło kilka godzin, aby niepozorna rzeczka Jaworzanka zamieniła się w groźny potok

poniósłby starty, a tak udało się ich uniknąć. Bo układane worki z piachem nic by nie dały – mówi jeden z mieszkańców, który chwali władze gminy za szybką i sprawną akcję ratowniczą, a krytykuje Wody Polskie za to, że od lat nie robią, aby rzekę udrożnić.

Sołtys Wólki Polanowskiej mówi o kilkunastu gospodarstwach, które ucierpiały w sobotę. Wszystkie znajdują się po lewej stronie, wjeżdżając do wsi.

- Jak są takie intensywne deszcze, to ta rzeka staje się groźna – mówi Stanisław Urbanek, sołtys Wólki Polanowskiej. - Druga sprawa, że spółka Wody Polskie nic nie robi. Rzeka w niektórych miejscach jest zarośnięta, nawet nieuprzątnięte zostały z niej gałęzie połamane po czerwcowej nawałnicy. My dbamy o ten odcinek przy naszej posesji, ale są miejsca, gdzie nikt już nie mieszka i rzeka jest zaniedbana – dodaje.

Strażacy układali worki z piachem

Pierwsze zgłoszenia o podtopieniach w Wólce Polanowskiej zaczęły napływać do strażaków po godzinie 9 rano. Na miejsce wysłanych zostało pięć zastępów Ochotniczej Straży Pożarnej z Wilkowa, Rogowa, Dobrego i Wólki Polanowskiej. Na pomoc ruszyli również ochotnicy z sąsiedniej gminy Łaziska, OSP z Lasu Dębowego.

- Nasze działania polegały na zabezpieczeniu miejsca, wypompowaniu wody z paru piwnic, jak również układaniu worków z piachem, które zabezpieczały budynki przed dostaniem się wody do środka. Jednocześnie wypompowywaliśmy wodę z przylegających do gospodarstw rowów, co obniżyło jej poziom na podwórku i ograniczyło dostęp wody do budynków – mówi kpt. Rafał Dobraczyński, rzecznik prasowy Komen-

Mieszkaniec Wólki Polanowskiej

- Wodę z rzeki spuścili na pola i sytuacja uspokoiła się, rzeka zaczęła opadać. Jakby tego nie zrobili, to by nas zatopiło. Każdy poniósłby starty, a tak udało się ich uniknąć. Bo układane worki z piachem nic by nie dały

dy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Podtopienia nie wyrządziły większych strat w Wólce Polanowskiej, ale mieszkańców wystraszyły i to dosyć mocno. Akcja ratownicza skończyła się po godzinie 15.

Kolejne zgłoszenia płynęły do strażaków z Rogowa, Polanówki, Karczmisk i Niezabitowa, gdzie też doszło do lokalnych podtopień. W jednym z gospodarstw w Polanówce zalane zostały budynki gospodarcze, suszarnia chmielu i maszyny.

Agnieszka Ciekot



kpt. Rafał Dobraczyński

rzecznik KP PSP w Opolu Lubelskim

- Nasze działania polegały na wypompowaniu wody z paru piwnic, jak również układaniu worków z piachem, które zabezpieczały budynki przed dostaniem się wody do środka



Daniel Kuś

wójt gminy Wilków

- Przydrożny rów, w którym płynie rzeka Jaworzanka, stał się rwącym górskim potokiem. Naprawdę rwącym. Ja nie widziałem takiego potoku na terenie gminy



Stanisław Urbanek

sołtys Wólki Polanowskiej

- Wody Polskie nic nie robi. Rzeka w niektórych miejscach jest zarośnięta, nawet nieuprzątnięte zostały z niej gałęzie połamane po czerwcowej nawałnicy



Wody było tak dużo, że rzeczka zaczęła występować ze swojego koryta, zalewając podwórka i pola oraz podtapiając kilka budynków gospodarczych i mieszkalnych

Parczew: chciała sprzedać wózek dziecięcy, a tu niespodzianka

Mieszkanki gminy Parczew omal nie straciły pieniędzy po tym, jak zamieściły w internecie ogłoszenia o sprzedaży towarów.

38-letnia mieszkanka gminy Parczew chciała zarobić na sprzedaży wózka dziecięcego.

- Ogłoszenie zostało przez nią wystawione na stronie OLX. Po chwili otrzymała wiadomość na komunikator WhatsApp od osoby zainteresowanej zakupem. Nieznajomy w celu sfinalizowania transakcji wysłał sprzedającej link. Po kliknięciu poda-

nego odnośnika kobieta postępowwała zgodnie ze wskazówkami. Niestety chwila jej nieuwagi spowodowała, że oszust uzyskał dane karty bankomatowej, dostęp do loginu i haseł w mobilnej bankowości – relacjonuje starszy sierżant Ewelina Semeniuk policji w Parczewie.

Przestępca przełał 5 tys. zł z konta oszczędnościowego na konto główne. Na szczęście dział bezpieczeństwa banku zablokował dalsze wykonywanie transakcji ze względu na logowanie i wykonywanie operacji na urządzeniu „nieprzypisanym” do konta bankowego użytkownika.

Inna mieszkanka gminy Parczew wystawiła na portalu OLX ogłoszenie dotyczące sprzedaży tzw. lakierów hybrydowych na kwotę 150 złotych. - Schemat oszustwa był taki sam: podanie przez potencjalnego klienta linka do wykonania płatności elektronicznej w celu natychmiastowego zakupu towaru, który został wysłany na komunikator WhatsApp. Z uwagi na prawidłową postawę zgłaszającej oraz brak pieniędzy na koncie transakcja nie została sfinalizowana – tłumaczy Semeniuk.

GR

Ukrainiec zginął na zakręcie

W niedzielę kierowany przez 37-latkę z Ukrainy opel zderzył się z ciężarówką. Zginął na miejscu.

Jak podaje policja, Ukrainiec jadący w stronę Łosic, zjechał na przeciwny pas ruchu, doprowadzając do bocznego zderzenia z ciężarówką scanią.

- Ciężarówką kierował 60-letni mieszkaniec gminy Sarnaki. Mężczyzna nie doznał obrażeń ciała. Przeprowadzone przez mundurowych badanie potwierdziło, iż w chwili zdarzenia 60-latek był trzeźwy – stwierdza komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy białskiej policji.

(pim)



Tragiczny wypadek w Łukowisku. Opel zderzył się z ciężarówką scanią

Z kockiej księgi pamięci (cz.II), Wspomnienia o mieszkańcach miasteczka

Mniej znani od Mendla Morgensterna i Berka Joselewicza

A jeśli rozbolały cię zęby, to w Kocku biegłeś do fryzjera. Avramele, golibroda bowiem był także dentystą. I felcerem. A w razie czego, to potrafił też uszyć garnitur. Ale takich garniturów, jakie szył żydowski krawiec Sucha Rączka, to nie było na całym świecie. Ani takiego chleba migdałowego jak u Chai Benis...



O Menachemie Mendlu Morgensternie, słynnym cadyku z Kocka napisano dziesiątki książek. A o Avramele golibrodzie, o Abramie kowalu, o Chai co piekła ciastka i wrzeszczała na męża - opowiadamy tylko my... Na zdj. ohel (grobowiec Mendla Morgensterna)

W Kocku przed wojną było ponad 100 sklepów i warsztatów rzemieślniczych. Większość z nich prowadzili Żydzi

Yosef Sela wyjechał z Kocka przed wojną i ocalał. W 1961 jego wspomnienia ukazały się w „Księdze Pamięci Kocka” (Memorial Book of Kock), opublikowanej w Tel Aviwie. Są o tyle ciekawe, że Yosef nie koncentruje się na najśłynniejszych mieszkańcach miasta, lecz na tych, którzy na kartach historii goszczą dość rzadko. Tłumaczenie, redakcja i śródtytuły nasze.

Byli też od nich ważniejsi...

...Spisałem kilka zapomnianych historyjek o prostych ludziach z Kocka, którzy nie nosili imion swoich ojców i dziadów, jak było to w zwyczaju osób ważnych, uczonych albo pobożnych. Owszem, były też ważne postacie w mieście, jak choćby Pinchac Itzlez mełamed (nauczyciel), którego uczniowie, chłopcy z Kocka, kończyli Shas (sześć działów Miszny i Talmudu) z „Tosafot” (komentarzami), zanim jeszcze mieli Bar Micwę. Albo Mende Chaim Shaol, odmawiającego modlitwę Musaf w Rosh Hashana (nowy rok w żydowskim kalendarzu liturgicznym) i święto Jom Kippur (święto pokutne) w izbie modlitwy chasydów kockich, mimo że miał ochrypły głos... Lepiej, żebym opowiedział coś o zwykłych Żydach, tych bez genealogii i niepowołujących się na przodków, których życie biegło pod kockim niebem, z radością i smutkiem, śmiechem i żalem zwyczajnie i nadzwyczajnie - jak każdego...

Kowal, który rozmawiał z koniem

Na drodze do młyna była kuźnia Abrahama kowala. Podkuwał konie, objął koła u wozów, montował żelazne zawiasy. Chłopcy zbierali się

przy wejściu do kuźni i gapili się na miechy, które podnosiły iskry i żar. Abraham był zawsze pokryty popiołem, a jego ręce nie odpoczywały nawet przez chwilę. Unosił i opuszczał na gorące żelazo swój młot kowalski i kształtował je, jakby był to wosk. Iskry latały wokół, fruwały i nikły, młot uderzał raz po raz w żelazo na kowadle, towarzyszyły temu heroiczne westchnienia Abrahama. Czasem koń się zaparł i nie pozwalał się podkuć. Wtedy Abraham wybudzał go, podchodząc z kowalskimi szczypcami, przykładając mu rękę do ucha i tłumacząc po cichu, co mu robi, jeśli ten nie będzie współpracował. Wtedy koń grzecznie podawał nogę w ręce Abrahama i nie stawiał jej na ziemi, póki nie usłyszał: jeśli nie postawisz nogi na ziemi, to nie podkuję ci drugiej...

Demon we młynie

W młynie braci Zeklików nie było przemocowanej do drzwi mezuzy (skrzyneczka ze wersełami pisma mocowana przez pobożnych Żydów do framugi - przyp. ZS), więc na mieście mówiło się, że przez całą noc grasują tam demony. Jednej nocy młynarz-chrześcijanin widział, że niedaleko od miejsca, gdzie pracowali dzień i noc chłopci, demon w postaci krowy albo byka wkręcił między tryby pracownika. Nie zdjął on swoich umoczonych ubrań, położył się na stercie worków z mąką i drzemał. Kiedy demon przechodził obok, złapał za brzeg jego ubrania, wkręcił je w młyńskie koło, a ten zaczął się z nim obracać, póki maszyny

nie zatrzymano, dopiero mógł zejść. Oczywiście, nigdy nic nie stało się młynarzowi - Żydowi. Nie trzeba oczywiście mówić, że wystarczało powiedzieć „Shema Israel” (słowa modlitwy - przyp. ZS) i najsroższe demony pierzchały we wszystkie strony ze strachu przed Wszechmocnym...

Specjały Chai

Alter Benis sprzedawał w sklepie swojej żony. Małe kawałki sera, trochę masła, ciastka i bułki. W tym czasie jego żona Chaja stała przy gorącym piekarniku i wprawnym ruchem wsuwała do niego tam i z powrotem piekarniczą szuflę. Piekła „gritshene babelech” (chyba babeczki gryczane? - przyp. ZS), strudel, chleb z migdałami, lekach (ciasto biszoptowe) i inne smakołyki. Stamtąd krzyczała do męża: zważ ser! słyszył mnie? Alter jej słuchał, odcinał kawałek sera „koszer-nym” (zgodny z przepisami dotyczącymi żywienia - do nabiału musiał być oddzielny nóż - przyp. ZS) nożem, kładł go na zardzewiałej wadze, z drugiej strony umieszczał przeciwwagę w formie monety z czasów cara Mikołaja...

Najlepszy krawiec w mieście

Był też jeden świecki mężczyzna, który nie miał żadnych wybitnych przodków. Znany był jako „Das lame hentele” (Sparaliżowana, Sucha Ręka), bo od urodzenia miał wadę lewej ręki. To nie było uwłaczające przezwisko. Mówiono tak



Rynek w przedwojennym Kocku. Zdjęcie z serwisu internetowego miasta

z szacunkiem i życzliwością, bo Ręka był najlepszym krawcem w mieście. Kiedy pojawiał się na ulicy - co zdarzało się rzadko, bo miał mało czasu - idąc do któregoś ze swoich zamożnych klientów, żeby przedyskutować np. sprawę ślubnego garnituru dla syna, patrzono na niego z podziwem i sympatią. Wyglądał biednie i chudo, był niski i bez zarostu, ale, jak mówią nasi mędracy: nie patrz na torbę, a na to, co w środku... Negocjacje z bogaczem kończyły się szybko. Następnego dnia krawiec i jego czeladnik brali swój sprzęt: maszynę do szycia, nożyce i żelazka, nieśli je do domu bogacza i jeden z pokoi zamieniał się w warsztat krawiecki. Bogacz mógł się chwalić, że właśnie ten krawiec szył jego ubrania. Ci, którzy do tychczas byli szczęśliwi ze swoich ubrań, modlili się po cichu, żeby niedługo to ich było stać na zaproszenie Ręki do domu... Miejscowi rzemieślnicy też go szanowali, bo niejednego był wdzięczny. Pozwólcie więc, że uczymy krawca Suchą Rękę, który był chwalony i szanowany przez wszystkich w mieście, małych i dużych, bogatych i biednych jednakowo.

Fryzjer, który został krawcem

Ostatnio jednak stało się jasne i było tematem wielu rozmów, że Avramele golibroda też zaczął angażować się w krawieckie rzemiosło. Wieść, że Avramele został krawcem i „ubiera nagich”, wywołała duże zainteresowanie w mieście. Niedowiadkowicie, którzy

Przed wojną Żydzi stanowili 49 proc. mieszkańców miasteczka

Na usługi profesjonalnego lekarza nikogo niemal z biedoty nie było stać. Pomoc mógł przynieść felczer Avramele...

nie chcieli marnować czasu, przychodzili i zaglądali przez drzwi sklepu, żeby przekonać się, że nie ma już w nim dobrze im znanej postaci. I faktycznie: trzech synów Reuvele Chaima Kraitzmana, którzy znani byli wszystkim jako Matek, Israel i Simchele (najmłodszy z nich) pojawili się odziani w modne, nowe garnitury, które dopiero co wyszły spod ręki Avramele! Ciągłe były w nich jeszcze nitki fastrygi, bo nie było czasu ich wyjąć, bo Simchele miał właśnie Bar Micwę (żydowski obrzęd wprowadzenia chłopca w dorosłość - przyp. ZS). Ta przemiana była szokiem dla mieszkańców. Do tej pory golibroda zajmował się przecież czymś zupełnie innym, można było ściąć u niego włosy, umyć głowę, wypieknąć brodę (ale to ostatnie tylko świeccy). Ci, którzy nosili pejsy, mogli być pewni, że ich nożyce nie tkną.

Avramele dentystą!

Poza tym Avramele był znany jako felczer i miejski uzdrowiciel. Potrafił nawet o północy iść do kogoś, kto cierpiał, albo miał gorączkę, z laską w jednej ręce i medyczną torbą w drugiej. Zawierała ona różne przyrządy i specyfiki takie, jak olej rycynowy, bańki, pijawki. Kiedy pacjenta bolały zęby, Avramele zapraszał go do „kliniki” w swoim gabinecie fryzjerskim.

Sadzał go na fotelu i opierał jego głowę o poduszkę jak przy goleniu. Szedł do swojej skrzynki medycznej, która wisiała na przeciw lustra, wyciągał z niej różne błyszczące narzędzia, którymi wprawiał w przerażenie posiadacza bolących zębów. Niektórzy twierdzą, że ból natychmiast przechodził na samo brzęknięcie narzędzi i pacjent błagał, żeby leczenie zębów przełożyć na inny termin. Uprzejmy Avramele nie nalegał i się nie złościł. Wręcz przeciwnie: okazywał zrozumienie przerażonemu pacjentowi i pomagał mu pozbyć się bólu przez umieszczenie kawałka nasączonego spirytusem wacika przy bolącym zębie. Żegnał pacjenta, mówiąc: mam nadzieję, że szybko wyzdrowiejesz! Niech cię Bóg strzeże, żeby cię zęby nie bolały. Pacjent czasem odpowiadał „Ribono Shel Olam” (trochę nieprzetłumaczalne westchnienie do Boga Stworzyciela, w tym kontekście z wyraźną ulgą... - przyp. ZS). Kiedy pacjent był już w progu, Avramele z uśmiechem przypominał mu, że jeśli, broń Boże, ból zaatakuje go znowu, to on przyjdzie z kolejną wizytą, nawet o północy, wystarczy lekko zapukać do drzwi i on wstanie, aby mu pomóc: śmiało! Na chwałę Najwyższego!

Zbigniew Smółko

Zapomniana świetność pałacu Podoskich w Jarczewie

Przyjeżdżała szwagierka, przyjeżdżał prezydent...

Urokliwa wysepka na stawie, sporo przestrzeni, żeby pospacerować, albo i postrzelać do celu. Ładne wnętrza pałacu, dobra na pewno kuchnia, stadnina koni, na których można było podokazywać. Wystarczyło, żeby właścicielka mogła zapraszać siostrę, nawet jeśli ta siostra była Pierwszą Damą Rzeczypospolitej.

Pierwsze zapiski wymieniające Jarczew (dzisiaj gmina Wola Myśłowska, powiat łukowski, parafia Wilczyńska) pochodzą z pierwszej połowy XV wieku, możemy więc założyć, że osada jest o wiek starsza. Przechodziła z rąk do rąk i z rodziny do rodziny - ot, Ciołkowie, Jarczewscy, Trojanowscy - przeciętni właściciele przeciętnej mazowieckiej wsi. Wreszcie w XVIII stuleciu majątek kupują Podoscy herbu Junosza. Była to porządna rodzina, którą zakwalifikować możemy jako drobne ziemiaństwo, pełniącą liczne urzędy ziemskie i dworskie. Dziś stojący pałacyk postawił ok. 1840 Ignacy Podoski, żonaty z Feliksą Szczuką. Budynek jest parterowy, jednobryłowy (nie licząc drobnych dobudówek). Przed głównym wejściem jest czterokolumnowy portyk z trójkątnym szczytem. Z tyłu, symetrycznie,



Ładny, parterowy pałacyk będący centrum niemal 1000-hektarowej włości niegdyś gościł nawet prezydenta Rzeczypospolitej

W ślad za parą prezydencką zaproszenia do Jarczewa przyjmowali premierzy i ministrowie

wyprowadzony jest trójokienny występ, dający perspektywę na część ogrodowo - parkową, dzisiaj zdominowaną przez starodrzew.

Syn Ignacego, Leon był dobrym gospodarzem, co pozwoliło dość bezboleśnie przejść przez uwłaszczenie włościan po powstaniu styczniowym. Głośno o pałacu zrobiło się za jego syna, Józefa Zygmunta. A w zasadzie jego żony i jej siostry.

Siostra żony prezydenta

Faustyna Weronika pozostawała nieco w cieniu swojej siostry, ale też nic w tym dziwnego, bo Michalina z Czyżewskich Mościcka była kobietą zupełnie wyjątkową. Jako młoda dziewczyna, bezgranicznie oddana swojemu ukochanemu wyrotowcowi, który z czasem miał zostać prezydentem Rzeczypospolitej, z zapalem mieszała nitroglicerynę, przemyciała bibułę, uciekała przed carską Ochraną do Londynu - kiedy Ignacy został dość niespodziewanie formalną głową państwa, wielu po cichu komentowało, że w gruncie rzeczy Michalina nadawałaby się bardziej. A skoro

miała życzenie często odwiedzać siostrę, a na dodatek na miejscu był elegancki dworek z urokliwą wysepką, gdzie można było powiosłować, postrzelać i wypić kieliszek lokalnej nalewki - Mościcki stał się częstym gościem w Jarczewie. Za nim oczywiście przyciągało wielu przyjaciół, współpracowników - dworek stał się miejscem spotkań elity politycznej. Ot, ktoś sięgnął do mahoniowej biblioteczki, ktoś pobrzękał z mniejszym czy większym talentem klawiszami stojącego w salonie fortepianu Beckera, postrzelać można było głównie do ptaków łownych, z rzadka trafiano jelonka - ale skoro Pierwsza Dama sobie żyła...

Koniec pięknej epoki

Po śmierci Michaliny (1932) i Faustyny (1936) i Jerzy Zygmunt wziął za żonę ich adopcyjną siostrę Anastazję Janowską. W cieniu sanatorskiego belle vie (chyba nawet i dziś jest drobnym nietaktem o tym mówić...) jest fakt, że Jerzy był fatalnym gospodarzem - w uroczym i naiwnej tej epoce zdarzało się, że i kuzynom prezydenta mogło nie poszczęścić się w biznesie, acz z pewnością bycie szwagrem prezydenta nieco pomagało... Majątek był znaczny: 933 ha, dwór, czworak, tzw. rybakówka, murowana oficyna, cztery drewniane domy, stajnia, dwie obory, kuźnia oraz park ze stawami. Na zmianę z premierami i ministrami

do Jarczewa zjeżdżali komornicy, handlarze wierzytelności, zniecierpliwieni dłużnicy. Majątek był dość mocno zadłużony. Lokalne gazety miały używanie - a to nie zapłacił jakimś robotnikom, a to wdał się w awanturę z chłopami, a to bezdusznie wyrzucił jakąś rodzinę na bruk. Mało to wszystko przyjemne.

Opuszczone piękno

Niemcy wykorzystali urodę pałacu. Umieścili w nim ośrodek rehabilitacyjny dla oficerów. Anastazja zamieszkała w stróżówce (Jerzy zmarł w 1940 roku). Fakt zagospodarowania budynku przez Wehrmacht był o tyle korzystny, że nie uległ on w czasie wojny poważniejszej degradacji. O komunistach tego nie da się powiedzieć. Ziemię rozdano chłopom, w majątku umieszczono stację rolniczą. Potem, od 1985 roku, mieściła się tu stacja meteorologiczna, jedna z najbardziej precyzyjnych w Polsce. W 2016 roku budynek nabyła osoba prywatna, acz nie wydaje się, żeby oznaczało to poważniejszy przełom w procesie degradacji. We wnętrzu coraz mniej czytelne ślady dawnego zbytku, otoczenie przyrodnicze żyje własnym życiem, co ma skądinąd swój urok. Acz ciągle z zewnątrz popatrzyć warto.

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Kiedy Moskale w 1874 odebrali unicką cerkiew pw. św. Mikołaja w Międzyrzecu Podlaskim wiernym i obrócili ją na świątynię prawosławną, zadbali też, żeby w formie zewnętrznej było to widoczne.

Przed cerkwią postawili dzwonicę bramną. Na dachu zainstalowali nowe kopułki w kształcie cebul i przebudowali jej fronton, nadając mu wyraźne cechy stylu bizantyjsko - moskiewskiego - jak widzimy, zupełnie inaczej wyglądały drzwi, dorbiono kilka gzymsów. Wyglądało to znacznie bardziej „na bogato” niż zaplanowali to fundatorzy.

Czy po usunięciu tych, istotnych także w warstwie symboliki narodowej, elementów w 1923 roku przywrócono stan pierwotny, czy była to kolejna wersja? Trudno ocenić.



Święci Pańscy Lubelszczyzny

Kościółek pw. Przenajświętszego Sakramentu w Łanach (koło Markuszowa, powiat puławski) należy do diecezji lubelsko-podlaskiej Kościoła Starokatolickiego Mariawitów (tzw. mariawitów „płoczych”, nieco bliższych nauczaniem katolikom od odłamu „felicjanowskiego”). Jest to najmniejsza parafia tego Kościoła. Zbudowany został w początkach dwudziestego wieku ze składek parafian pod kierunkiem kapłana Piotra Marii Ładysława Golińskiego. Otoczony jest cmentarzem. Stoi na kamiennej podbudówce, posiada chór, oryginalnie kryty był gontem. Mimo oczywistych trudności materialnych wewnątrz dość zadbane. Nabożeństwa odbywają się raz w miesiącu, uczestniczy z nich kilka osób. U mariawitów kult eucharystyczny i adoracja Najświętszego Sakramentu są jednym z wiodących elementów duchowości, dlatego parafie często otrzymują takie właśnie wezwania.

Zbigniew Smółko



PIŁKA NOŻNA Paweł Socha ze wstrząśnieniem mózgu. Czwarta wygrana w sezonie. Czas na podróż do Stężycy

Lider z Rzeszowa klęknął przed Wisłą

Wspaniały wynik Wisły. Podopieczni Mariusza Pawlaka ograli 3:1 Stal Rzeszów. Rywale są liderem II ligi i w ośmiu meczach mieli siedem wygranych i remis. W Puławach po raz pierwszy musieli przełknąć gorycz porażki. Warto wspomnieć, iż w ekipie przeciwników występuje znany w kraju Patryk Małecki.

Już w 3 minucie gry nasi wyszli na prowadzenie. Błąd bramkarza Stali wykorzystał Adrian Paluchowski i wbił piłkę do siatki. W 11. minucie z dystansu uderzył Kacper Kondracki, ale nad poprzeczką. Chwilę później odpowiedzieli goście za sprawą Dominika Marczyka, jednak także nad bramką. W 17. minucie ładna akcja wiślaków, do piłki doszedł Ednilson i uderzył w boczną siatkę. W 26. minucie boisko musiał opuścić poturbowany w jednym ze starć Paweł Socha i między słupkami zameldował się Piotr Owczarzak. Popularny „Owca” już kilka chwil później musiał wykazać się kapitalnym refleksem po strzale Krzysztofa Danielewicz. W końcówce pierwszej połowy ładnie z dystansu uderzył Łukasz Kuban i Wiktor Kaczorowski przeniósł piłkę nad poprzeczką.

W 54. minucie drugą żółtą kartkę obejrzał Danielewicz i musiał opuścić boisko, a chwilę później arbiter podyktował mocno kontrowersyjny rzut karny



Dominik Banach zaliczył znakomite wejście. Młody gracz Wisły wypożyczony z Radomiaka Radom asystował przy голу Adriana Paluchowskiego, a następnie zdobył premierową bramkę w II lidze

dla Stali. „Jedenastkę” wykorzystał Karol Głowacki, doprowadzając do remisu. W 68. minucie boisko musiał opuścić poturbowany w jednym ze starć Paweł Socha i między słupkami zameldował się Piotr Owczarzak. Popularny „Owca” już kilka chwil później musiał wykazać się kapitalnym refleksem po strzale Krzysztofa Danielewicz. W końcówce pierwszej połowy ładnie z dystansu uderzył Łukasz Kuban i Wiktor Kaczorowski przeniósł piłkę nad poprzeczką.

Najpierw w 75. minucie ładnie głową uderzył Diaz, a Wiktor Kaczorowski zbił piłkę na rzut rożny. Cztery minuty później kapitalne podanie od Diaza dostał Dominik Banach, który wpadł w pole karne, ale został zablokowany. Zdołał jednak podać do Paluchowskiego, który z zimną krwią posłał futbolówkę do siatki. Dla 34-latką to siódmy

gol w sezonie. Chwilę później piłka ponownie trafiła do Banacha, który już samodzielnie pokonał Kaczorowskiego. Dla wychowanka Opolanina Opoli Lubelskie wypożyczonego z Radomiaka Radom to debiutanka bramka na boiskach II ligi. Ostatnie minuty nie przyniosły zmiany rezultatu i porażka lidera stała się faktem.

- Zdawaliśmy sobie sprawę, z kim gramy. Z drugiej strony wiedzieliśmy, że to są tylko ludzie. W poprzednim sezonie to my byliśmy faworytem i każdy chciał nas pokonać. Chcieliśmy być pierwszym zespołem, który wygra ze Stalą. Udało się. Zagraliśmy bez większych błędów.

To było kluczem do zwycięstwa. Zneutralizowaliśmy powtarzalność rzeszowian. Cieszy wynik i postawa mojego zespołu - mówi Mariusz Pawlak.

Szkoleniowiec był zadowolony z odważnej gry od początku. - Pressing pomógł zdobyć bramkę Adriana Paluchowskiego. Triumfowali nad głównym kandydatem do zajęcia pierwszego miejsca. Cieszy premierowy gol Dominika Banacha. Zaliczył również asystę. Zapewne jest blisko wyjściowego składu - dodaje.

Czas na Radunię

W niedzielę piłkarze Wisły zagrają z Radunią Stężycą. -

Czeka nas bardzo daleki wyjazd i mecz z bardzo solidną ekipą. Są beniaminkiem, ale chcą walczyć o awans. Znam ten zespół, bo akurat bierzemy wszystkich przeciwników po nich. Naogłądałem się tego rywala.

„Soszka” w szpitalu

Po kilkunastu minutach boisko musiał opuścić Paweł Socha. 30-letni bramkarz Wisły został poturbowany i musiał udać się do szpitala. - Paweł jest po badaniach. Miał lekkie wstrząśnienie mózgu. Wierzmy, że szybko dojdzie do zdrowia - mówi Pawlak.

WISŁA PUŁAWY - STAL RZESZÓW 3:1 (1:0)

Bramki: Paluchowski 3', 79', Banach 82' - Głowacki 58' (k).

Wisła: Socha (26' Owczarzak) - Cheba, Wiech, Wawszczyk, Kubań, Daniel (90' Drozdowicz), Lisowski, Kondracki (68' Banach), Puton, Ednilson (68' Ruiz-Diaz), Paluchowski (90' Kacprzycki).

Stal: Kaczorowski - Marczuk, Góra, Wrona, Głowacki, Danielewicz, Poczubut, Wolski (74' Maciejewski), Michalik (74' Olejarka), Małecki (85' Mystafajew), Prokić (74' Sławek).

Żółte kartki: Cheba, Wawszczyk, Ednilson - Danielewicz, Poczubut, Wolski, Prokić.

Czerwone kartki: Danielewicz 54', za dwie żółte kartki, Linowski (asystent trenera).

Sędziował: Dziopak (Tychy).

Widzów: 500.

II LIGA

WYNIKI 9. KOLEJKI

Wisła - Stal 3:1

Bramki: Paluchowski 3', 79', Banach 82' - Głowacki 58' (k).

Radunia - Olimpia 3:0

Bramki: Miller 2', Łuczak 52' (k), Retlewski 89'.

Znicz - Sokół 3:2

Bramki: Nagamatsu 4', Ostrowski 39', Hmdar 72' - Skórecki 83', 85' (k).

Ruch - Wigry 1:0

Bramka: Żagiel 90'.

Śląsk - KKS Kalisz 2:0

Bramki: Boruń 83', Kroc 90'.

Hutnik - Chojniczka 1:0

Bramka: Wilczyński 57'.

Pogoń S. - Pogoń G. 1:2

Bramki: Przybecki 45' - Wrzesiński 37', Kalinowski 44'.

Motor - Garbarnia 3:0

Bramki: Błyszko 11', Fdziukiewicz 60' (k), Firlej 90'.

Bełchatów - Lech II 0:1

Bramka: Kriviec 52'.

MECZE ZALEGŁE

Hutnik - Garbarnia 1:1

Bramki: Wilczyński 25' - Słomka 84'.

Pogoń S. - Lech II 2:0

Bramki: Górski 9', Trochim 54'.

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Rzeszów	9	22	19:6
2	Ruch Chorzów	9	21	14:5
3	Motor Lublin	9	17	22:9
4	Chojniczanka	9	15	19:10
5	Radunia Stężycza	9	15	12:11
6	Olimpia Elbląg	9	15	8:8
7	Wisła Puławy	9	14	16:13
8	Śląsk II Wrocław	9	13	15:14
9	KKS Kalisz	9	13	10:10
10	Pogoń Grodzisk M.	9	12	12:13
11	Lech II Poznań	9	12	8:10
12	Pogoń Siedlce	9	11	14:15
13	Znicz Pruszków	9	11	12:15
14	Wigry Suwałki	9	11	7:11
15	Garbarnia Kraków	9	10	14:16
16	GKS Bełchatów	9	6	9:16
17	Hutnik Kraków	9	5	5:14
18	Sokół Ostroda	9	0	2:22

mp

Kolarskie zmagania w Lubartowie. Wyścig o Puchar Marszałka Województwa Lubelskiego



Kolarze startowali w kilku kategoriach: Dzieci niezrzeszone - 2 okr., Żak, Żaczka, Młodziczka - 5 okr., Młodzik, Juniorka Mł. - 12 okr., Junior Mł., Juniorka - 16 okr., Junior - 25 okr., Masters, Amator - 20 okr.

Kryterium uliczne Otwartych Mistrzostw Województwa Lubelskiego w Kolarstwie Szosowym zorganizowano 18 września w Lubartowie. Organizatorzy to Boras Lewart Team Lubartów, Miasto Lubartów i MOSiR Lubartów.

Marcin Kusyk



Jak informuje MOSiR Lubartów, zmagania otworzył wyścig dzieci niezrzeszonych. Potem startowali zawodnicy z licencjami PZKol w kategoriach Żak, Młodzik, Junior Mł, Junior i Masters. W kategorii Junior Mł. zwyciężył Antoni Sokół. W połączonym wyścigu Juniorów i Mastersów również zdecydowanie i w podobnym stylu wygrał Ilja Hot. Drugie miejsce zajął Kacper Maciejuk, trzecie - Vova Tkachenko. Z Juniorami startowali Mastersi, Grzegorz Cieślak z Otwocka, Marcin Makowski z Medisept Mayday Team oraz weteran Witold Szpilczyński - najstarszy zawodnik wyścigu. Zmagania zakończył wyścig amatorów.

III LIGA

WYNIKI 9. KOLEJKI

Podlasie - ŁKS Łagów 1:0.

Stal - Orleń 2:2

KSZO - Wisłoka 1:0

Unia - Tomasovia 2:1

Avia - Siarka 2:2

Wisła - Cracovia II 1:3

Podhale - Chelminianka 1:5

Korona - Sokół - przeł.

Wólczańska - Czarni - przeł.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Siarka Tarnobrzeg	9	21	24:10
2	Cracovia II Kraków	9	20	20:8
3	ŁKS Łagów	9	18	18:10
4	Orleń Radzyń P.	9	16	15:8
5	Chelminianka Chelme	9	15	17:11
6	Podhale Nowy Targ	9	15	20:17
7	Stal Stalowa Wola	9	14	12:15
8	Unia Tarnów	9	13	17:14
9	Korona Rzeszów	8	12	15:11
10	KSZO Ostrowiec Św.	9	12	10:7
11	Wisłoka Dębica	9	12	19:19
12	Avia Świdnik	9	11	10:10
13	Czarni Polaniec	8	9	10:13
14	Podlasie Biała P.	9	9	8:11
15	Sokół Sieniawa	8	7	7:21
16	Tomasovia	9	5	14:19
17	Wisła Sandomierz	9	3	9:27
18	Wólczańska Wólka P.	8	2	5:19

Stal Stalowa Wola - Orleń Spomlek Radzyń Podlaski 2:2 (0:0). Roztrwoniona przewaga

Przed meczem remis wzięliby w ciemno

W środę w Pucharze Polski to Orleń musiały gonić wynik i odwróciły losy meczu w końcówce. W sobotę kwadrans przed końcem biało-zieloni prowadzili dwoma golami, ale w ostatnich minutach gospodarze wyrównali. O mało nawet nie padł trzeci gol...

Trener Mikołaj Raczyński mocno potasował skład i ustawienie. Przemysław Koszel zagrał jako ofensywny środkowy pomocnik, na skrzydle zameldował się mający za sobą udany debiut w meczu pucharowym z Podlasie, pozyskany w ostatniej chwili, Denis Cartella, najwyżej zaś ustawił się Jan Bożym. Na ławce pozostał dotychczasowy pewniak w składzie, Arkadiusz Maj.

W pierwszej połowie dłużej przy piłce utrzymywali się miejscowi, nie mieli jednak żadnej stuprocentowej sytuacji. Ze strzałami z daleka dobrze radził sobie Dawid Rosiak, akcje kombinacyjne blokowali stoperzy.

Piłkarze Stali wiedzieli, że Orleń potrafią rozegrać skuteczny kontratak, więc szybko po stracie piłki starali się ją odzyskać, nawet kosztem faulu, czego efektem były żółte kartki.

W drugiej połowie na boisko wszedł Maj i gra przesunęła się bliżej bramki gospodarzy. Napastnik Orleń w ciągu kilkunastu minut kilka razy znalazł się w dogodnych sytuacjach. W pierwszej uprzedził obrońców i trafił w poprzeczkę. Druga próba była już udana: na skrzydle Koszel zgrał piłkę do Patryka Szymali, ten mocno dośrodkował w okolice bliższego słupa, a tam już najszybszy był Maj. Chwilę potem Piotr Ćwik popisał się doskonałym podaniem i Maj w sytuacji sam na sam spokojnie podwyższył wynik. Kwadrans przed końcem mecz wyglądał na rozstrzygnięty, tym bardziej że goście grali naprawdę dobrze. W 77. minucie Stal złapała wiatr w żagle. Po dalekim dośrodkowaniu z rzutu wolnego i dość biernej postawie zarówno obrońców, jak i bramkarza, Daniel Świdzki z bliska zdobył bramkę kontaktową. Na bramkę Rosiaka ruszyły kolejne ataki. Jeden z nich zakończył się

OKIEM TRENERA



Mikołaj Raczyński:

Oceniam, że mieliśmy więcej dobrych sytuacji, mogliśmy zamknąć mecz, strzelając na 3:0. Potem po własnych błędach pozwoliliśmy wyrównać. Musimy zagrać 90 minut perfekcyjnie, żeby wygrać. Dzisiaj zabrakło koncentracji i zimnej krwi. Piłkarze wiedzą, że mają unikać stałych fragmentów blisko naszej bramki. Dziękuję chłopcom za włożone w mecz serce

sukcesem: przypadkowo odbita w polu karnym piłka w okolicach 11 metra spadła pod nogi Jakuba Jakimiuka, a ten starannie przymierzył obok słupka. W samej końcówce po strzale z rzutu wolnego piłkarze Orleń z niepokojem patrzyli na lecącą w kierunku rogu bramki piłkę, ale na ich szczęście nieznaczne

minęła słupek po zewnętrznej.

Remis, który przed meczem uznany byłby za wynik korzystny, na pewno pozostawił po sobie pewien niedosyt. To piłkarze Stali po końcowym gwizdku podnieśli ręce w geście triumfu. Udany pościg za Orleńcami być może był dla nich przełamaniem po serii nieco słabszych występów, skutkujących zmianą trenera - w sobotę po raz pierwszy prowadził ich Łukasz Bereta.

W środę przed drużyną z Radzyna szczególny mecz: w I rundzie centralnych rozgrywek o Puchar Polski o 15. 30 zagrają na Warszawskiej z Lechią Zielona Góra. Rywal gra również w III lidze, w grupie III. Po dziewięciu kolejkach ma 11 punktów, w weekend przegrał u siebie z drużyną Higiena Gać 0:2. Wydaje się więc, że z biało-zieloni wcale nie są na straconej pozycji.

W niedzielę o 16 kolejny mecz ligowy. Rywalem będzie Wisła Sandomierz, jedna z najsłabszych drużyn w stawce, która do tej pory nie przewiozła z delegacji żadnego punktu. Każdy inny wynik niż zwycięstwo Orleń byłby z pew-

nością dla kibiców dużym rozczarowaniem, choć w III lidze pojęcie „żelaznego faworyta” najbezpieczniej jest wykreślić ze słownika.

STAL STALOWA WOLA - ORLEŃ SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI 2:2 (0:0)

Bramki: Świdzki (77), Jakimiuk (87) - Maj (70, 73).

Stal: Smyłek - Olszewski, Duda, Persak, Korolski, Cukrowski (74 Stępniewski), Jopek, Drobot (63 Grober), Kielbasa (82 Żelisko), Lebioda (63 Jakimiuk), Świdzki.

Orleń: Rosiak - Chaliadka, Chyła, Mysza, Szymala, Skrzyński (82 Kołtunowicz), Kamiński, Rycaj (46 Ćwik), Koszel, Cartella (77 Mnatsakanyan), Bożym (46 Maj)

Żółte kartki: Duda, Lebioda, Cukrowski, Kielbasa, Grober - Skrzyński, Szymala, Koszel.

Sędziował: Mateusz Czerwien (Kraków).

Widzów 200. Liczna grupa kibiców z Radzyna została zawrócona z drogi przez policję

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA „Wojo” dedykował gola Zoi, czyli swojej siostrzenicy, a po meczu sprzątał piwnicę

Mama Ania amuletem Podlasia

Białczanie po sześciu remisach i dwóch porażkach wreszcie triumfowali. Podopieczni Rafała Borysiuka ograli 1:0 ŁKS Łagów, chociaż chwilę przed strzeleciem gola stracili Jarosława Kosieradzkiego.

„Wcinka” Wojczuka

24-latek w 55. minucie obejrzał drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę. - Graliśmy w „dziesiątkę”, ale udało się wyjść na prowadzenie. Prostopadłą piłkę do Macieja Wojczuka zagrał Gabriel Mierzwiński, a gracz gospodarzy w sytuacji sam na sam dał „wcinkę” Huberowi Banachowi. Szkoda, bo „Wojo” jeszcze raz uderzał podobnie, ale tuż nad poprzeczką. W ostatniej minucie Tomek Nieścieruk mógł zamknąć mecz. Jestem dumny ze swoich zawodników. Pokazali niesamowity charakter. Myślę, że nasza wygrana jest zasłużona, chociaż wiedzieliśmy, że gramy z bardzo dobrym zespołem - mówi Rafał Borysiuk.

Przy mamusi

Szkoleniowiec Podlasia musiał obserwować mecz z wysokością

trybun, gdyż podczas wyjazdowego meczu z Wisłoką Dębica otrzymał czerwoną kartkę. - W pierwszej połowie siedziałem obok mamy Ani. Jak widać, to pomogło. Jest amuletem naszej drużyny. Każde spotkanie przeżywa chyba jeszcze bardziej niż ja. Jeśli mamy zwyciężać, to mogą obserwować każde starcie wraz z moją mamą - dodaje Borysiuk.

Wreszcie zabrzmiało

Opiekun białczan przyznaje, iż w przerwie czuł, że będzie dobrze. - Graliśmy niezłe zawody. Nie przestraszyliśmy przeciwników. Do końca wierzyliśmy w powodzenie. Długo czekaliśmy, by w szatni zabrzmiało „Nasze barwy są zielono-białe”. Z uśmiechem na twarzy zakończyliśmy maraton grania co trzy dni. Borykami się z problemami. Dłuższa przerwa czeka Kamila Kocota, który doznał kontuzji w pucharze z Orleńcami Radzyń Podlaski. Za kartki nie mógł zagrać Marcin Pigiel. Musimy łątać dziury. Od pewnego czasu nie mamy kiedy potrenować. Kolejne dni wyglądały tak: odnowa, regeneracja, rozruch i mecz. Po spotkaniu chłopcy dostali dwa dni wolnego i szukujemy się na spotkanie z Cracovią.



Radość białczan po jednym голу w meczu z ŁKS-em Łagów (fot. Cezary Hince)

W podróży do Rącznej

W sobotę Podlasie zagra na terenie ośrodka treningowego w Rącznej z rezerwami Cracovii. W naszym zespole za kartki nie zagrają: Jarosław Kosieradzki i Arkadiusz Kot. - Będziemy walczyć. Rywale są wiceliderem. Mają bardzo dużo jakości, nawet nie patrząc na graczy z pierwszej drużyny. Mają bardzo uzdolnioną młodzież, która świetnie sobie radzi w rozgrywkach seniorskich - mówi Borysiuk.

Mecz z „Pasami” będzie tym szczególnym dla Mateusza Jarzynki. 23-latek ostatnie lata

spędził w Krakowie, gdzie swego czasu trenował w zespole z Ekstraklasy, ale nie zdołał zadebiutować w najwyższej klasie rozgrywkowej.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - ŁKS ŁAGÓW 1:0 (0:0)

Bramka: Wojczuk 57'.

Podlasie: Nowak - Salak, Jarzynka, Kot, Spring (70' Bahonko), Wojczuk (83' Kobylski), Nieścieruk, Andrzejuk, Kosieradzki, Mierzwiński (61' Zabielski), Tuttas (61' Idzikowski).

ŁKS Łagów: Banach - Urban,

Jodar (65' Urbański), Wilk, Rogala, Mydlarz, Imiela, Ci-chocki, Ozimek (75' Gierczak), Stelmach, Piróg (77' Amarildo)

Żółte kartki: Kot, Mierzwiński, Andrzejuk, Kosieradzki - Wilk, Mydlarz, Ozimek.

Czerwona kartka: Kosieradzki 55', za dwie żółte kartki.

Ariel wizjonerem

Podlasie rozegrało dziewięć spotkań o punkty. Brat trenera Podlasia - Ariel Borysiuk trzykrotnie wytypował do-

ZAWODNIK MA GŁOS

Maciej Wojczuk
Podlasie

Gol mojej Zojce

Wreszcie się przełamaliśmy. Cieszymy się. Do tej pory strzelali głównie gracze defensywni, więc tym bardziej cieszy premierowy gol w sezonie. Chciałbym zadebiutować go Zoi, czyli mojej siostrzenicy, która w dniu meczu obchodziła pierwsze urodziny i miała chrzest. Po spotkaniu wróciłem do domu i sprzątałem piwnicę w moim bloku na Biawenie. Szukowałem miejsce do posiedzenia ze znajomymi zimą. Przecież na dworze trudno będzie wytrzymać.

kładny wynik.

Były reprezentant Polski przewidział remisy białczan z Podhalem Nowy Targ i Wisłoką Dębica (1:1) oraz sobotnią wygraną z ŁKS-em Łagów.

mp

CISOWIANKA

Sponsor
tytułarny

Górnik II złał Huragan

Kto spodziewał się takiego wyniku? Podopieczni Daniela Ruska nie dali szans wyżej notowanemu Huraganowi Międzyrzec Podlaski i wygrali aż 7:1. Przemasz, rozbili przeciwników!

Damian Panek, czyli trener gości, podkreśla, że przy lepszej skuteczności jego podopieczni po 10 minutach powinni wygrywać różnicą dwóch goli. - Strzał Pawła Radziszewskiego z linii bocznej wybił obrońcę, a następnie uderzenie Huberta Łukanowskiego zatrzymało się na słupku. Chwilę później blisko szczęścia był Mariusz Chmielewski. Ponownie dobijał Łukanowski. Wydawało się, że będzie miło, łatwo i przyjemnie, a po chwili Patryk Czarne-

cki sfaulował rywala i gospodarze objęli prowadzenie - mówi.

W polu karnym sfaulowany został Paweł Perdun i sam poszkodowany wykorzystał „jedenastkę”. Po chwili Marcel Obroślak trafił z rzutu wolnego z 25 metrów. Ten sam gracz podwyższył również ze stałego fragmentu gry, a piłka po rykoszecie wpadła do siatki. Nasi jeszcze przed przerwą cieszyli się z bramki, którą z rzutu karnego zdobył Kacper Brzyski.

Goście zmniejszyli straty po zmianie stron, ale kolejne gole to efekt dobrej gry podopiecznych Ruska. Premierowego gola w IV lidze zdobył Mateusz Golba, który przeniósł się do Górnika II z Podlasia Białego. W końcówce do siatki trafili: Michał Goliński i Piotr Świeca.

- Analizowaliśmy materiały wideo i byliśmy dobrze przygo-

towani. Wiedzieliśmy, że będą grać cofnięci i w mikrocyklu pracowaliśmy nad fazą atakowania. Gdy przegrywali, odkryli się i mieliśmy jeszcze więcej na boisku. Wykorzystaliśmy to. Jestem zadowolony z postawy chłopcy. Byliśmy wzmocnieni Golińskim, Tomkiem Tymosiakiem, Kamilem Dudą i Jakubem Nowackiem. Ostatni z nich grał bardzo dobre zawody - mówi Daniel Rusek, szkolenowiec Górnika II.

Czas na lidera

W niedzielę łącznienie zmierzają się z Motorem II Lublin.

- Będziemy mieli plan na ten mecz. Chcemy grać wysoko, dominować. Podobnie będzie z lublinianami. Zagadką będą składy personalne - mówi trener łącznian.

Górnik II łączna - Huragan Międzyrzec Podlaski 7:1 (4:0)

Bramki: Perdun 18' (k), Obroślak 21', 32', Brzyski 39' (k), Golba 63', Goliński 88', Świeca 90+2' - Chmielewski 56'.

Górnik II: Nowaczek - Bro-nowicki, Iwańczuk, Duda, Kocyla, Tymosiak, Obroślak (80' Szałachowski), Brzyski, Goliński, Perdun (75' Świeca), Golba (70' Kamiński).

Żółte kartki: Duda, Brzyski, Tymosiak.

Czerwona kartka: A. Ol-szewski 60', za drugą żółtą kartkę.

Powiślak i Górnik II z awansami

15 września odbyły się spotkania IV rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. Do dalszego etapu awansowały dwie ekipy z naszego terenu.

WYNIKI IV RUNDY

Motor II Lublin - Powiślak

Końskowola 1:1, k. 3:5

Bramki: Bednarczyk 84' - Przychodzień 58'.

Piaskovia Piaski - Górnik II

Łączna 1:7

Bramki: Szklarz 64' - Golba 30', 89', Lat 45', Świeca 55', 74', Perdun 59', 71'.

Janowianka Janów Lub. - Lewart Lubartów 2:1

Bramki: Kuzioła 26' (k), Perin 33' - Aftyka 16'.

Lublinianka - Świdniczanka

2:2, k. 1:3

POM Iskra Piotrowice - Granit Bychawa 1:2

mp

mp

Powiślak zatrzymał faworyta

Piłkarze z Końskowoli postawili się Lubliniance Lublin. Podopieczni Radosława Muszyńskiego podzielili się punktami z ekipą Roberta Chmury, który jeszcze w poprzednim sezonie odpowiadał za wyniki Powiślaka.



Gracze z Końskowoli zdołali urwać punkt faworytom z Lublina

Faworyzowani goście prowadzili od 24. minuty. Były

zawodnik Wisły Puławy Karol Kalita dostał piłkę w polu kar-

nym i popisał się pięknym uderzeniem z woleja. Maciej Za-

górski nie miał szans. Nasi nie zwątpili i jeszcze przed przerwą wyrównali. Jakub Pryliński zagrał do Jakuba Kawalca, a ten do Marcina Gila, który w sytuacji sam na sam posłał piłkę do siatki obok bramkarza.

Jeszcze lepiej było po godzinie gry. Powiślak wygrywał. Uderzeniem głową popisał się Kawalec. Zawodnik Włodawianki dał prowadzenie naszym. Przyjezdni wyrównali na kwadrans przed końcem. Zagórskiego w zamieszaniu podbramkowym pokonał Karol Futa.

Powiślak Końskowola - Lublinianka Lublin 2:2 (1:1)

Bramki: Gil 37', 59' - Kalita 24', Futa 75'.

Powiślak: Zagórski - Przychodzień, Gontarz, Banaszek, Misiurek, Zdunek (75' Kośka), Wrzesiński, Gil (82' Bernat), Ol-szewski (82' Drzazga), Pryliński, Kawalec.

Żółte kartki: Przychodzień, Misiurek.

Czerwona kartka: Misiurek 90+1', za dwie żółte kartki.

mp

Piąta porażka Lewartu

Lubartowianie wracali z Łukowa bez punktów.

Po godzinie gry wynik utworzył Szymon Łukasiewicz. Daniel Machniak odebrał piłkę obrońcy i zagrał do „Komóry”, który w sytuacji sam na sam z Damianem Podleśnym posłał piłkę nad bramkarzem Lewartu, który swego czasu grał w Ekstraklasie w barwach Lechii Gdańsk. Kropkę nad „i” postawił Maciej Kania, który otrzymał podanie od Pawła Szlaskiego. Napastnik łukowian wykorzystał poślizgnięcie się golkipera lubartowian i skierował futbolówkę do pustej bramki. Blisko szczęścia był Adrian Siemieniuk, lecz po jego strzale piłka zatrzymała się na słupku.

- To był mecz walki. Obie drużyny miały swoje okazje. Początek spotkania należał do nas. Mieliśmy kontry, jednak nieskuteczne. Później rywale przydusili, ale nic z tego nie wynikało. Po przerwie wyszliśmy na boisko z założeniem realizacji założeń. Niestety, za mocno się otworzyliśmy i straciliśmy gola. Popelniliśmy błąd po lewej stronie boiska. Za krótkie podanie skutkowało akcją przeciwników - mówi Tomasz Mitura.

Szkolenowiec Lewartu przyznaje, że zespół nie miał nic do stracenia. - Chcieliśmy wyrównać, ale Orleńta dobrze radziły sobie w defensywie. W końcówce

postawili kropkę nad „i” i skończyły się nadzieje. Mogliśmy pokusić się o chwilę radości, ale nasi gracze: Dawid Iskierka, Szymon Bielecki czy Filip Michałów mogli lepiej się zachować - dodaje.

Z POM-em

W niedzielę o godz. 16:00 rywalem lubartowian będzie POM Iskra Piotrowice.

- Musi być zdecydowanie lepiej. Liczę, że się przebudzimy, bo sytuacja nie jest ciekawa. Żeby wygrać, musimy pokazać więcej jakości z przodu - mówi Mitura.

Orleńta Łuków - Lewart Lubartów 2:0 (0:0)

Bramki: Łukasiewicz 63', M. Kania 84'.

Orleńta: Kuźma - Machniak, Rybka, Bednarczyk, Grochowski, Kaliński (75' Goławski), Ebert (65' Szlaski), Sowisz (72' M. Kania), Szustek (82' Mielnik), Siemieniuk, Łukasiewicz.

Lewart: Podleśny - Tomasiak, Niewęglowski, Kuzioła, Iskierka, Michałów, Majewski, Gliniak (85' Sokół), Zdunek (60' Bednarczyk), Aftyka (85' Sowa), Bielecki (60' Ciechański).

Żółta kartka: Sowisz, Ebert, Szlaski - Majewski.

mp

Za duże opady

Niedzielny mecz Opolanina z POM-em Iskrą Piotrowice został przełożony.

- W dniu spotkania około godz. 11 otrzymaliśmy informację, iż boisko przeciwników nie nadaje się do gry - mówi Dariusz Bodak, trener zespołu z Opola Lubelskiego. Znamy już nowy termin boju. Odbędzie się 29 września o godz. 16:00.

mp

IV LIGA - gr. I

WYNIKI 8. KOLEJKI

Górnik II - Huragan 7:1

Orleńta - Lewart 2:0

Powiślak - Lublin. 2:2

Lutnia - Włodaw. 5:1

Sparta - Motor II 2:2

POM Iskra - Opolanin - przeł

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Motor II Lublin	8	20	24:9
2.	Lublinianka Lublin	8	19	21:5
3.	Huragan Między. Podl.	8	14	16:16
4.	Orleńta Łuków	8	12	14:14
5.	Górnik II Łączna	8	11	19:14
6.	Opolanin Opole Lub.	7	11	10:10
7.	Sparta Rejowiec	8	11	8:10
8.	Powiślak Końskowola	8	10	17:17
9.	Lewart Lubartów	8	9	8:10
10.	POM Iskra Piotrowice	7	6	8:20
11.	Włodawianka Włodawa	8	6	4:18
12.	Lutnia Piszczac	8	5	10:16

NASTĘPNE KOLEJKI

(25/26.09): Opolanin - Powiślak (niedz., godz. 16:00), Lewart - POM Iskra (niedz., godz. 16:00), Lutnia - Orleńta (niedz., godz. 15:00), Huragan - Włodawianka (sob., godz. 16:00), Motor II - Górnik II (niedz., godz. 16:00), Lublinianka - Sparta.

(02/03.10): Sparta - Górnik II (niedz., godz. 14:30), Orleńta - Huragan (sob., godz. 14:00), POM Iskra - Lutnia (niedz., godz. 15:00), Powiślak - Lewart (sob., godz. 16:00), Lublinianka - Opolanin (sob., godz. 16:00), Włodawianka - Motor II.

mp

IV LIGA - gr. II

WYNIKI 8. KOLEJKI

Gryf - Brat 4:1

Start - Igros 2:0

Hetman - Kryształ 1:4

Kłos - Granit 2:0

Stal - Huczwa - przeł.

Grom - Świdnicz. - przeł.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Kryształ Webkowice	8	21	24:7
2.	Stal Kraśnik	7	17	18:6
3.	Granit Bychawa	8	16	22:12
4.	Grom Różaniec	7	13	17:10
5.	Start Krasnystaw	8	11	16:9
6.	Gryf Gmina Zamość	8	11	16:14
7.	Huczwa Tyszwce	7	11	13:9
8.	Świdniczanka Świdnik	7	9	11:14
9.	Kłos Chełm	8	9	7:15
10.	Igros Krasnobród	8	7	10:20
11.	Hetman Zamość	8	4	9:21
12.	Brat Siennica Nadolna	8	0	11:37

NASTĘPNA KOLEJKA

(25/26.09): Granit - Stal, Kryształ - Kłos, Igros - Hetman, Brat - Start, Świdniczanka - Gryf, Huczwa - Grom.

mp

CISOWIANKA

Sponsor
tytułarny

PIŁKA RĘCZNA Odkupienie win po porażce z MKS Energa Kalisz. We wtorek starcie z „Lisami”

Azoty nie pozostawiły złudzeń

Wyżej notowane Azoty Puławy pewnie wygrały w hali RCS z Zagłębiem Lubin. Na inaugurację trzeciej serii PGNiG Superligi Mężczyzn lubinianie przegrali z wyżej notowanym rywalem 27:36 (14:19).

Antoni Łangowski najpierw wykorzystał rzut karny, a chwilę później zakończył kontry puławian. Szybkie 0:2 nie podłamało „Miedzioch”. Chwilę później był remis i zaczęła się wymiana ciosów. Azoty odskakiwały na dwie bramki, lecz chwilę później znów było po równo. Nie trwało to jednak długo, gdyż od stanu 6:7 cztery bramki z rzędu rzucili goście, odskakując tym samym drużynie Zagłębia na 11:6. Defensywę lubinian wciąż nękał Andrii Akimenko, który skutecznie kończył kontry swojej drużyny. Po czasie wziętym przez Jarosława Hipnera Azoty dorzuciły kolejną bramkę, jednak trzy razy z rzędu trafili lubinianie i wynik po stronie gospodarzy nie wyglądał najgorzej – 9:12. I znów puławianie



Mecz w Lubinie był popisem Vadima Bogdanova. Rosyjski bramkarz bronił ze skutecznością 42 proc. i został wybrany MVP spotkania. Vadim okraślił bardzo dobry występ trafieniem przez całe boisko w 52. minucie starcia

wrzucili piąty bieg, dzięki czemu do przerwy było 14:19.

W drugiej połowie Azoty nie pozostawiły już gospodarzom złudzeń. Lubinianie grali nieskutecznie, popełniali proste błędy, przez co nadziewali się na zabójcze kontry. Niespełna dziesięć minut po zmianie stron na tablicy wyników było

16:24 i wszystko było jasne, tym bardziej że kolejne piłki w odbijał Vadim Bogdanov. Przewaga puławian w pewnym momencie przekroczyła dziesięć bramek, a mecz zakończył się bardzo pewną wygraną gości – 36:27.

- Ilość błędów własnych, którą dziś popełniliśmy z taką drużyną,

jaką są Azoty Puławy, powoduje to, że nie mogliśmy myśleć o korzystnym wyniku. Całą drugą połowę musieliśmy gonić wynik, co nie zawsze nam się udawało. Nasze niewykorzystane sytuacje spowodowały, że przegrywamy z Azotami różnicą prawie dziesięciu bramek – mówi Marek Marciniak, skrzydłowy Zagłębia.

mp

Zagłębie Lubin - Azoty
Puławy
27:36 14:19

Zagłębie: Schodowski, Bartosik, Byczek - Stankiewicz 1, Moryń 3, Gębala 3, Sroczyk 3, Pietruszko 2, Marciniak 5, Hajnos 1, Bogacz 4, Drozdalski, Adamski 1, Iskra 1, Bekisz 3.

Azoty: Bogdanov, Zembrzycki, Borucki - Akimenko 6, Zivković 5, Łangowski 1, Przybylski 4, Jurecki 4, Rogulski 4, Dawydzik 3, Kowalczyk, Federczak 2, Podsiadło 2, Baranowski, Jarosiewicz.

Upomnienia: Rogulski.

Kary: 12 min. (Pietruszko x2, Moryń, Gębala, Adamski, Bekisz) - 6 min. (Jurecki, Rogulski, Dawydzik).

Czerwona kartka: Bekisz 58', za faul.

Sędziowali: Pelc, Pretzlaf (obaj Rzeszów).

Widzów: 420.

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 3. KOLEJKI

Zagłębie - Azoty 27:36
Orlen - Stal 37:19
Gwardia - MMTS 26:24
Górniki - Vive 21:30
Pogoń - Wybrzeże 27:33
MKS Kalisz - Chrobry 30:25
Piotrków - Unia 30:29

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Łomża Vive Kielce	3	9	104:65
2	Orlen Wisła Płock	3	9	105:70
3	Piotrkowianin	3	9	84:78
4	Azoty Puławy	3	6	93:77
5	Energa MKS Kalisz	3	6	83:77
6	Górniki Zabrze	3	5	81:89
7	Chrobry Głogów	3	4	92:92
8	MMTS Kwidzyn	3	3	74:79
9	Zagłębie Lubin	3	3	79:87
10	Wybrzeże Gdańsk	3	3	81:90
11	Grupa Azoty Unia Tarnów	3	3	78:87
12	Gwardia Opole	3	3	77:96
13	Pogoń Szczecin	3	0	69:91
14	Stal Mielec	3	0	68:90

NASTĘPNA KOLEJKA (25.09., godz. 19:00): Azoty - Chrobry, MMTS Kwidzyn - Górniki, Wybrzeże - Gwardia, Vive - MKS Kalisz, Stal - Pogoń, Zagłębie - Piotrkowianin, Unia - Orlen.

BRAMKA PO BRAMCE

ZAGŁĘBIE : AZOTY
27 : 36 (14 : 19)

MINUTA	WYNIK	STRZELCZ
2	0:1 K	Akimenko
3	0:2	Akimenko
3	1:2	Gębala
4	2:2	Bogacz
5	2:3	Rogulski
6	3:3	Bogacz
6	3:4 K	Akimenko
7	3:5	Przybylski
8	4:5	Moryń
9	5:5	Gębala
9	5:6	Rogulski
10	5:7	Przybylski
12	6:7	Bogacz
12	6:8	Jurecki
13	6:9	Przybylski
14	6:10	Akimenko
14	6:11	Akimenko

MINUTA	WYNIK	STRZELCZ
15	6:11 K	Chywicki
16	6:12	Podsiadło
17	7:12	Iskra
17	8:12	Marciniak
19	9:12	Bogacz
20	9:13	Podsiadło
21	10:13	Gębala
23	10:14 K	Rogulski
24	10:15	Dawydzik
25	11:15	Moryń
25	11:16	Łangowski
26	12:16	Bekisz
27	12:17	Dawydzik
27	13:17	Bekisz
29	14:17	Moryń
30	14:18	Jarosiewicz
30	14:19	Jarosiewicz

KONIEC PIERWSZEJ POŁOWY

KONIEC MECZU

Najazd gwiazd na Puławy

Już 21 września o godz. 18:45 piłkarze ręczni Azotów rozpoczną spotkanie drugiej rundy Ligi Europejskiej EHF.

Przeciwnikiem puławian będzie zespół z Niemiec Fuchse Berlin. Nie jest tajemnicą, że faworytem dwumeczu będą rywale. Między słupkami popularnych „Lisów” będzie stał ogromny Serb - Dejan Milsavljev (196 cm, 135 kg). Warto pamiętać o takich zawodnikach jak: Niemcy Paul Drux i Fabian Wiede, Chorwat Marko Kopljär, Duńczyk Hans Lindberg, Serb Mijajlo Marsenic czy Hiszpan Viran Morros.

Mecz odbędzie się w hali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Puławach. Bilety można zakupić przez portal eBilet.pl

Pary II RUNDY LIGI EUROPEJSKIEJ

Rhein-Neckar Löwen (Niemcy) - SL Benfica (Portugalia)

Valur Iceland (Islandia) - TBV Lemgo Lippe (Niemcy)
Bjerringbro-Silkeborg (Dania) - RK Nexse (Chorwacja)
BM Logroño La Rioja (Hiszpania) - Abanca Ademar Leon (Hiszpania)
USAM Nimes Gard (Francja) - HC CSKA (Rosja)
Fenix Toulouse Handball (Francja) - HK Malmö (Szwecja)
Azoty Puławy (Polska) - Füchse Berlin (Niemcy)
ØIF Arendal (Norwegia) - PAUC Handball (Francja)
GOG (Dania) - Mors-Thy Håndbold (Dania)
Kadetten Schaffhausen (Szwajcaria) - Fraikin BM. Granollers (Hiszpania)
Orlen Wisła Płock (Polska) - HC Dobrogea Sud Constanta (Rumunia)
Sporting Lizbona (Portugalia) - TTH Holstebro (Dania)



ROZMOWA Z Robertem Lisem, trenerem Azotów Puławy

Byłoby pięknie, gdyby Lis pokonał „Lisy”

Jak podsumujesz starcie z Zagłębiem?

- Cieszy dobra reakcja po porażce z zespołem z Kalisza. Wszyscy byliśmy wkurzeni na przebieg meczu. Dobrze się ułożyło i zanotowaliśmy bardzo pewną wygraną. Też nie możemy przesadzać, bo walczyliśmy z Zagłębiem Lubin. Byliśmy faworytem.

Ale w lutym Zagłębie ograło was w Puławach w ćwierćfinale Pucharu Polski...

- To już przeszłość. Nie patrzmy za siebie. Zdarzyła się porażka, która bardzo bolała. Zapomnieliśmy o tym. W Lubinie wszyscy pograli. Swoją szansę dostał

nasz 22-letni obrotowy Kacper Baranowski.

W sobotę przyjedzie do was Chrobry Głogów...

- Naszym obowiązkiem jest zwycięstwo. W lidze nie ma play-offów i nie możemy sobie pozwolić na wpadki. Przegraliśmy z Kaliszem, a to już bardzo dużo. Wyczerpaliśmy limit porażek. Na ten moment koncentrujemy się na spotkaniu z Fuchse Berlin.

Nie ma co ukrywać, że nie będziecie faworytem...

- Zgadza się. We wtorek będziemy gościć znaną markę w Europie. Z Niemcami będziemy bić się o awans do fazy

grupowej rozgrywek międzynarodowych. Zdajemy sobie sprawę, że będzie ciężko. Nastawiamy się na mocną i fizyczną walkę. Zobaczmy, jak będzie. Warto sprawdzić się z tymi najlepszymi. W okresie przygotowawczym walczyliśmy z uznanymi markami, by nie być zaskoczonym w pucharach.

Wygracie?

- Byłoby pięknie, gdyby Lis pokonał „Lisy”, bo właśnie taki przydomek ma drużyna z Berlina. Będzie niezwykle trudno. Wszyscy chcielibyśmy triumfować, by z nadziejami jechać na rewanż.

Berlińczycy to gwiazdozbiór znakomitych zawodników...

- Warto pamiętać o takich graczach jak: Niemcy Paul Drux i Fabian Wiede, Chorwat Marko Kopljär, Duńczyk Hans Lindberg, Serb Mijajlo Marsenic czy Hiszpan Viran Morros.

mp

mp



Gmina
Opole Lubelskie



Powiat
Opolski

Otwarcie boiska, występy młodych artystów, degustacje lokalnych potraw...

Tradycyjny Jarmark Opolski w nowej odsłonie



Rozstrzygnięcie konkursu kulinarnego „Opolskie Smaki”. Najwyższą nagrodę - 1000 zł oraz dwa miejsca na wyjazd do Włoch - otrzymało Stowarzyszenie Kobiet Aktywnych z Elżbiety

A to za sprawą tego, że w tym roku po raz pierwszy imprezę zorganizowano na stadionie miejskim. W poprzednich latach odbywała się ona niezmiennie na boisku za parkiem.

Imprezie towarzyszyło uroczyste otwarcie boiska ze sztuczną nawierzchnią przy ul. Lipowej oraz wielki rewanżowy mecz reprezentacji artystów polskich z reprezentacją Opola Lubelskiego. Gospodarze przegrali z gośćmi aż 11:2! Mecz zgromadził na trybunach tłumy kibiców, emocje były ogromne. Jak co roku, podczas Jarmarku można było spróbować wielu pysznych lokalnych potraw przygotowanych przez koła gospodyń wiejskich. Rozstrzygnięty został konkurs kulinarny „Opolskie Smaki” - zwyciężyły pyzy z surówką ze słodkiej kapusty przygotowane przez Stowarzyszenie Kobiet Aktywnych z Elżbiety.

- Wygraliśmy! Jesteśmy bardzo zadowoleni, dostałyśmy wspaniałe nagrody. Nasze koło jest jednym z najstarszych, działamy ponad 50 lat. Przepis na nasze zwycięskie pyzy jest stary, z dawnych czasów, to takie najprawdziwsze pyzy. W naszym kole dzielimy się zadaniami, współpracujemy - co by się nie miało dziać, zawsze ustalamy wszystko wspólnie. Organizuje-



Uroczyste otwarcie stadionu ze sztuczną nawierzchnią przy ul. Lipowej

my wycieczki, imprezy, zbieramy się w gromadzie i jest wesoło! - opowiadały panie z Elżbiety. Podczas jarmarku można było zaszczepić się przeciw Covid-19, a także pomóc stanąć na nogi Stasiowi Kozakowi. Stowarzyszenie Motocyklowe Furia wraz z przedstawicielami Zakładu Karnego w Opolu Lubelskim zorganizowało stoisko, przy którym można było za drobną opłatą nabyć fanty wykonane przez więźniów, pomagając tym samym choremu chłopcu. Za symbolicznego „piąta” można było uratować misiaka z więźniarki, przy okazji ją zwiedzając.

Dla dzieci były dmuchane zjeżdżalnie i animacje. Na scenie wystąpili też młodzi lokalni artyści. Jak się okazało, były to jedne koncerty, których uczestnicy



Marcin Kosik i Marcin Saja z reprezentacji Opola Lubelskiego

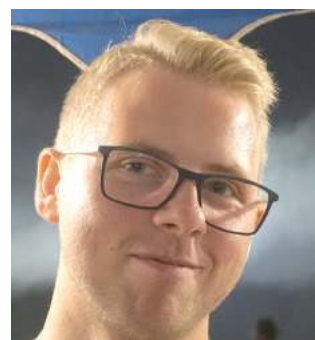
Było ciężko

- To był bardzo ciężki mecz. Myślałem, że uda nam się zrewanżować za poprzednią porażkę (3:5 rok temu), ale niestety za brakło nam sił. Podobno szczęście sprzyja lepszym. Następnym razem będzie lepiej

niedzielnej imprezy mogli posuchać. Na godz. 19 zaplanowany był koncert gwiazdy wieczoru,

Michała Szczygła, niestety został odwołany.

Agnieszka Gołębiewska



Maciej Szymanek z Opola Lubelskiego

- Impreza nawet udana, ale szkoda, że nie było koncertu. Wprawdzie nie znam Michała Szczygła, ale chciałem sprawdzić, jak śpiewa. Żałuję, że nie mogłem zobaczyć meczu. Polecam chleb ze smalcem od pań z Wandolina!



Przemysław Cypriański z reprezentacji artystów polskich

Bardzo gościnni jesteście

- Wygraliśmy! I to sporo, więc jest pozytywnie. Nie było mnie ostatnim razem, ale koledzy mówili, że fajnie się grało. Gospodarze okazali się dla nas gościnni. Czy było ciężko? Było widać, jak było (śmiesz - przyp. AG). Dosyć przyjemny, lekki mecz - od pewnego momentu, bo na początku gospodarze bardzo mocno grali. Nic nie wróżyło takiego wyniku, ale potem się trochę rozstrzelaliśmy. Bardzo gościnni jesteście



Krzysztof Wieszcze z reprezentacji artystów polskich

Fajnie tu u was w Opolu Lubelskim

- Było bardzo fajnie. Z jednej strony super, było dużo biegania, ale to było bardzo przyjemne. Wynik może do końca na to nie wskazuje, bo nastrzelaliśmy bramek. To dla nas świetny powrót do grania, bo ostatnio graliśmy przed pandemią. Muszę powiedzieć, że bardzo fajnie tu u was w Opolu Lubelskim, jestem tu pierwszy raz

Strażackie manewry „Las 2021” na Pomorzu

W piątek 16 jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej postawionych zostało na nogi. Pędzące po godzinie 9 na sygnale wozy strażackie widać było w różnych miejscach. Uspokajamy. To były tylko powiatowe ćwiczenia.

Takie ćwiczenia zgrywające odbywają się raz do roku. Biorąc w nich udział wszystkie jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej włączone do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Nie dojechała tylko jednostka z Wólki Polanowskiej, która po drodze zaliczyła kolizję drogową. Ale sprawcami nie byli ochotnicy, tylko kierowca Renault Kangoo, który wymusił pierwszeństwo i doprowadził do zderzenia.

Najpierw ochotnicy przypomnieć musieli sobie teorię, biorąc udział w szkoleniu teoretycznym, a potem zdobytą wiedzę zastosować w praktyce. Z Niezdowa zostali wezwani do dużego pożaru lasu w miejscowości Pomorze. Ogień objął swym zasięgiem dwa hektary lasu iglastego. Niestety porywisty nie sprzyjała prowadzeniu akcji gaśniczej.

Ale nie tylko z gaszeniem lasu musieli poradzić sobie. W pobliżu doszło do wypadku drogowego. Kierowca samochodu nie zachowując ostrożności, zaciekawiony powstaniem pożaru wjechał do rowu. Został ranny, pasażerowie też. Na pomoc pośpieszyli im ochotnicy. To wszystko zakładał scenariusz ćwiczeń.

AC

Skażona woda w kolejnym ujęciu wody

Ujęcie wody w Górach Kluczkowickich zasilą wodociągi w Górach Kluczkowickich, Kluczkowicach, Wrzelowcu, Kręciszówce, Zadolu i w Kluczkowicach Osiedle (w blokach nr 13, 15, 16). Można jej używać do picia, przygotowywania posiłków, mycia warzyw i owoców, mycia naczyń, płukania zębów wyłącznie po przygotowaniu.

W poniedziałek, 13 września rozpoczęło się chlorowanie wody podchlorynem sodu i płukanie sieci.

- W wodzie znaleziono około siedmiu jednostek coli. Sprawa dotyczy tylko jednego ujęcia - mówi Henryk Piłat, prezes Opolskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego.

Wodę można używać do celów spożywczych tylko po przygotowaniu.

- Wczoraj ponownie pobraliśmy próbki do badań, wyniki zostaną ogłoszone w połowie tygodnia - zapowiadał w poniedziałek.

AG

CISOWIANKA

Sponsor
tytułarny

W Drzewcach grają w piłkę oraz ją odbijają

Cisowianka Drzewce to nie tylko zespół seniorów. Oprócz drużyny prowadzonej przez Łukasza Gizę jest rzesza młodych zawodników, którzy marzą o przygodzie z piłką. Nawet w reprezentacji Polski są gracze, którzy pochodzą z małych ośrodków, a obecnie grają w najsilniejszych drużynach na świecie. Być może doczekamy się następców Arkadiusza Milika, Roberta Lewandowskiego właśnie z Drzewce?



Cisowianka Drzewce rozpoczęła sezon z przystępem. Zespół Jacka Dębca na inaugurację rozgrywek młodzików spotkał się z Orlikiem Lubartów. Spotkanie zakończyło się wygraną aż 19:0. 13 trafień zaliczył Bruno Morzycki. Szymon Szymczyk skompletował hat-tricka, Antoni Kuna strzelił dwie bramki, a Krzysztof Goluch jedną

Trzech trenerów, w tym zawodnik Motoru Lublin

- Obecnie mamy pięć grup młodzieżowych. Prowadzę dru-

żyny 2010 i młodsi oraz 2013 i młodsi. Mamy również ekipy łączone w tych rocznikach, którymi zajmuje się Daniel Kędra.

Dosyć niedawno powstała grupa najmłodszych, kilkuletnich dzieci. Tutaj szkoleniem zajmuje się Marcin Michota. To 24-latek pochodzący z Wąwolnicy. Jest piłkarzem drugoligowego Motoru Lublin, ale obecnie przechodzi rehabilitację po zerwaniu więzadeł krzyżowych - mówi Jacek Dębiec.

Ponad 80 piłkarzy

Trener podkreśla, iż barwy Cisowianki reprezentuje ponad 80 młodych piłkarzy. - Mamy dzieci nie tylko z Drzewca, ale również z Nałęczowa, Buchałowic, Wąwolnicy, Piotrowic, Łopatek, Klementowic, Karmanowic. Drzewce to mały ośrodek, ale działamy bardzo prężnie. Cztery lata temu mieliśmy kilkunastu zawodników. Dysponowałem dziećmi w różnym roczniku. Zainteresowanie jest bardzo duże i z roku na rok

powiększamy swoją działalność. Tutaj dużą rolę odgrywają prezesi klubu: Tomasz Panasiewicz i Piotr Knap, którzy dbają o nasz narybek - dodaje.

Myśleli, że są z Ukrainy

48-latek przyznaje, że zespoły z Drzewca są coraz bardziej rozpoznawalne w kraju. - Kiedyś część organizatorów turniejów myślała, że jesteśmy z Ukrainy. - Zmagaliśmy się z zespołami z całej Polski. W Krakowie mierzyliśmy się z uznanymi markami. Zajęliśmy trzecie miejsce. W przeszłości musiałem się naprosić, by dołączyć do stawki turniejowej. Teraz znają naszą markę. Nie ma większych problemów, byśmy pojechali na drugi koniec Polski. Kojarzą Cisowiankę Drzewce i mamy opinię, że potrafimy grać w piłkę - mówi Jacek „Caniggia” Dębiec, trener dwóch drużyn.

Zapraszamy

- Nabory uzupełniające są cały czas. Zapraszamy wszystkich, którzy chcieliby dołączyć i przeżyć przygodę życia. Wystarczy przyjechać z dzieckiem na trening. Zadbajmy o nasze pociechy w tych trudnych czasach - mówi Dębiec.

Bez Cisowianki ani rusz

Szkoleniowiec nie ukrywa, że nie byłoby takich działań w klubie, gdyby nie sponsor. - Jesteśmy wdzięczni Cisowiance za zaangażowanie i pomoc klubowi. Dzieci otrzymują komplety strojów, dresy, torby. Niczego nam nie brakuje. W innych ośrodkach za wszystko muszą płacić rodzice. U nas jest inaczej - kończy.

mp

Cisowianka ma sekcję tenisa!

SEKCJA TENISA STOŁOWEGO



Historia tworzy się na naszych oczach. Właśnie powstała sekcja tenisa stołowego w Cisowiance Drzewce.

Drużyna będzie występować w IV lidze rozgrywek Lubelskiego Związku Tenisa Stołowego. Swoje mecze rozgrywać będzie w Szkole Podstawowej im. Ewy Szelburg-Zarembiny w Drzewcach, dzięki uprzejmości dyrektora Magdaleny Lewandowskiej-Piądło, która udostępniła salę na treningi oraz mecze ligowe bez jakichkolwiek kosztów. Inauguracja rozgrywek tenisistów nastąpi już za tydzień. 26 września w pierwszym spotkaniu nasi zawodnicy podobnie do piłkarzy zmierzą się na wyjeździe z drużyną Heksy Niedzwica Duża. Pierwsze domowe spotkanie rozegrane zostanie 3 października. Cisowianka Drzewce podejmie AUKS Trefl Zamość.

Kadra Cisowianki Drzewce: Piotr Bocian, Leszek Gawidziel, Kamil

Gołębiowski, Kacper Pękala, Tomasz Włodarczyk.

Piotr Bocian jest w klubie od sezonu 2014/2015, najpierw występował jako piłkarz, teraz jest kierownikiem drużyny seniorów. Już za czasów śp. Marka Zadury były rozmowy i pomysły odnośnie sekcji tenisa stołowego, związane właśnie z Piotrkim.

Kamil Gołębiowski jest byłym zawodnikiem drużyny piłkarskiej. Występował na pozycji bramkarza. Kamil jest również pracownikiem sponsora - Cisowianki, gdzie ma zatrudnienie już od 13 lat.

Leszek Gawidziel i Kacper Pękala występowali w ubiegłym sezonie w Topspinie Kurów wraz z Kamilem, gdzie wywalczyli awans do II ligi. Będą z pewnością silnym punktem drużyny. Leszek został kierownikiem drużyny tenisistów.

Tomasz Włodarczyk to również jeden z czołowych zawodników III ligi od kilku lat. Występował w drużynie MLKS Wola Sernicka, gdzie w ubiegłym sezonie grał razem z Bocianem.

mp

Wisła z drugim triumfem!

Puławianie notują znakomitą passę. Po ubiegłotygodniowej wygranej z Cracovią Kraków podopieczni Marcina Popławskiego i Mariusza Abramczyka zanotowali drugie zwycięstwo z rzędu.

Gracze Wisły zmierzali się na boisku TOP-u 54 w Białej Podlaskiej i wygrali. - Przeszkadzały nam trochę warunki, bo graliśmy na naturalnej nawierzchni, a jak wiadomo, naszym boiskiem jest sztuczna murawa. W tygodniu dwukrotnie ćwiczyliśmy na takim boisku, ale to gospodarze czuli się nieco lepiej. Dodatkowo chłopcy ślizgali się, gdyż nie mieli odpowiedniego obuwia. W pierwszych fragmentach mieli-

śmy słupek Michała Rucińskiego. Ogólnie był to wyrównany mecz. Gospodarze mieli sporo stałych fragmentów gry, ale cieszy fakt, iż graliśmy odpowiedzialnie - mówi Marcin Popławski, szkoleniowiec Wisły.

Puławianie przegrywali od 50. minuty. - Myślę, że gol dla TOP-u „puścił” nas do walki. Wyrównaliśmy po pięknym голу Leona Brykowskiego, który „złamał” do środka i huknął z 16 metrów w okienko. Bramkę na wagę zwycięstwa zdobył Kacper Szymanek, przeprowadzając indywidualną akcję i z bocznego sektora boiska „ściął” do środka i trafił po długim rogu - dodaje.

Derby

W sobotę o godz. 13:00 puławianie rozpoczną mecz wyjazdowy.

Ich rywalem będzie Motor Lublin. - Czujemy się napędzeni i chcemy kolejnej wygranej. Myślę, że chłopcy uwierzyli w siebie i z Motorem będziemy chcieli po raz kolejny zapunktować - mówi Popławski.

AP TOP-54 Biała Podlaska - Wisła Puławy 1:2 (0:0)

Bramki: 50' Brykowski 70', Szymanek 85'.

Wisła: Murat - Furga, Baran, Gałązka, Czapla, Wolski, Ruciński, Szymanek, Brykowski, Welter, Zdulski (60' Hawryło).

CLJ U-17

WYNIKI 5. KOLEJKI

TOP-54 - Wisła P. 1:2
Wisła K. - Motor 3:2

Resovia - Korona 2:1
Cracovia - Stal 3:0

TABELA CLJ U-17			
Wisła Kraków	5	15	19:6
Cracovia Kraków	5	12	14:5
Resovia Rzeszów	5	7	8:10
Korona Kielce	5	7	8:7
TOP-54 Biała Podl.	5	6	12:9
Wisła Puławy	5	6	6:10
Stal Rzeszów	5	4	7:16
Motor Lublin	5	1	5:16

NASTĘPNA KOLEJKA (25.09., godz. 12:00): Motor - Wisła P., Stal - TOP-54, Korona - Cracovia, Wisła K. - Resovia.

mp

Owczarzak nadal prezesem

W piątek odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Członków Wisły Puławy. Najważniejszym punktem był wybór władz.

Prezesem pozostał Piotr Owczarzak. Na wiceprezesa został wybrany lokalny przedsiębior-

ca Piotr Włodarczyk, zaś rolę sekretarza będzie pełniła Jolanta Golba. Co z pewnością cieszy, delegaci udzielili absolutorium ustępującemu zarządowi.

mp



Nowy zarząd Wisły Puławy (od lewej): sekretarz Jolanta Golba, prezes Piotr Owczarzak i wiceprezes Piotr Włodarczyk



GINA WILKÓW

GMINNY PUNKT

KONSULTACYJNO - INFORMACYJNY PROGRAMU CZYSTE POWIETRZE W WILKOWIE

adres:

Wilków 62A, 24-313 Wilków (budynek UG)

tel. (81) 828 10 02 wew, 219

Poniedziałek 7:15-14:15,

Wtorek 9:16, Piątek 8:15-14:15

e-mail: czystepowietrze@gminawilkow.pl

**Skorzystaj z bezpłatnej pomocy w przygotowaniu wniosku
o dofinansowanie na wymianę źródła ciepła i termomodernizację domu.**

„Czyste Powietrze” to program dla właścicieli i współwłaścicieli
domów jednorodzinnych, lub wydzielonych w budynkach
jednorodzinnych lokali mieszkalnych z wyodrębnioną księgą wieczystą.

www.czystepowietrze.gov.pl

 **Ministerstwo
Klimatu i Środowiska**

 **Narodowy Fundusz
Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej**

 **Wojewódzki
Fundusz
Ochrony Środowiska**

Koszenie poboczy zamiast strategii rozwoju

Karczmiska nie zawarły porozumienia z gminami Józefów nad Wisłą i Łaziska, które miałyby ułatwić pozyskiwanie środków unijnych w przyszłości. Radni wskazali wójtowi ważniejsze potrzeby.

Tym samym opozycja dała wójtowi gminy kolejny pstryczka w nos.

Poza porozumieniem

Wójt Janusz Goliszek przedstawił radnym projekt uchwały dotyczący wyrażenia zgody na zawarcie przez gminę Karczmiska porozumienia z gminami Józefów nad Wisłą i Łaziska dotyczącego wspólnego opracowania i wdrażania ponadlokalnej strategii rozwoju na lata 2021 – 27. Ale w głosowaniu jego projekt padł.

Wójt przekonywał radnych, że nie należy się zastanawiać i doszukiwać drugiego dna, tylko wchodzić w porozumienie. Jego zdaniem zwiększa ono szanse na pozyskanie unijnych pieniędzy w ramach konkursów ogłaszanych przez marszałka. Przyznał też, że jego urzędnicy sami nie poradzą sobie z napisaniem strategii, która wymaga specjalistycznej wiedzy. A dzięki podpisanemu porozumieniu gmina mniej wyda na jej opracowanie. W budżecie na ten cel zarezerwowano 10 tys. zł.

Opozycja entuzjazmu wójta nie podzieliła. Stała na stanowisku,

że więcej korzyści gminie przyniosłoby zawarcie takiego porozumienia z sąsiednimi gminami Wąwolnica i Kazimierz Dolny, bo te samorządy łączą wspólne drogi i wodociągi. I jej zdaniem lepiej przesunąć 10 tys. na koszenie poboczy.

Z kolei radni popierający wójta zarzucili opozycji, że jest przeciwna zgodzie na zawarcie porozumienia tylko ze względów politycznych, gdyż wójt Józefowa i Łazisk nie są z opcji rządzącej.

Koszenie poboczy problematiczne

W gminie Karczmiska ustalono na zebraniach wiejskich, że koszenie poboczy i placów powinno być planowane w br. lokalnie w ramach funduszu sołeckiego. Ale nie wszystkie wioski ujęły to zadanie w swoich budżetach. I powstał problem, który – jak twierdzi wójt – interwencyjnie gmina w drastycznych przypadkach musi rozwiązywać, co nie jest sprawą łatwą. A to z tego powodu, że pojawiły się nowe wydatki w budżecie na usuwanie skutków nawałnic na drogach gminnych.

Wójt Goliszek dziś przyznaje, że pomysł cedowania decyzji w sprawie koszenia na zebraniach sołeckie nie sprawdził się i przy konstrukcji budżetu gminy na 2022 rok proponuje pozostawienie tego zadania bezpośrednio w budżecie gminy.

AC



W SKRÓCIE

Złóż deklarację do Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków

Urzędnicy przypominają o obowiązku złożenia deklaracji do CEEB. Można to zrobić w formie elektronicznej lub papierowej - listem albo osobiście. W przypadku nowo wybudowanych budynków na złożenie wniosku mamy dwa tygodnie, w przypadku już istniejących – rok, licząc od 1 lipca b.r.

Czyste powietrze

Od końca czerwca w Urzędzie Gminy w Karczmiskach działa Punkt Konsultacyjno-Informacyjny rządowego programu Czyste Powietrze. Mieszkańcy mogą w nim otrzymać pomoc w przygotowaniu i złożeniu wniosku o dofinansowanie i płatność oraz w skompletowaniu potrzebnych dokumentów. Punkt jest czynny we wtorki

i w czwartki w godzinach 8.30 - 13.30. Informacja telefoniczna: (81) 828 70 26 wew. 110.

Spisz się, czas ucieka

Gmina Wilków przypomina swoim mieszkańcom o obowiązkowym udziale w Narodowym Spisie Powszechnym Ludności i Mieszkań 2021. Termin upływa 30 września. Formą obowiązkową jest samospis internetowy. Metoda uzupełniająca to spis przez telefon, na infolinii spisowej lub wywiad z rachmistrzem, który może dzwonić z numerów (22) 828 88 88 lub (22) 279 99 99. Rachmistrzowi nie możemy odmówić realizacji spisu. Osobom, które nie uzupełnią formularza, grozi kara grzywny w wysokości do 5 tys. zł. Z kolei za podanie fałszywych informacji grozi do dwóch lat więzienia.

AG

Gmina
PoniatowaGmina
Józefów nad WisłąGmina
Chodel

Czy Zarząd Dróg złośliwie nie chciał uprzątnąć chodnika po tym, jak gmina zaskarżyła uchwałę Rady Powiatu?

Tak powiat dba i takie chodniki w Chodlu ma

Chodnik przy ulicy Opolskiej woła o pomstę do nieba. Kostkę zarosła trawa. Mieszkańcy się skarżą, a samorządy przerzucają odpowiedzialność, kto powinien dbać o utrzymanie chodnika.

Jak nas widzą, tak mówią

Z interwencją w sprawie fatalnego stanu chodnika przy ul. Opolskiej zwróciła się do nas nasza Czytelniczka.

- Czyja droga, czyj chodnik i kto go wreszcie oczyści? – pyta pani Anna, która zwraca uwagę, że chodnik znajdujący się przy jednej z pięciu dróg wjazdowych do Chodla jest w opłakanym stanie.

- Wygląda fatalnie, jakby nie miał gospodarza. A mieszkańcy dość często z niego korzystają, spacerując tamtędy w stronę ścieżki rowerowej. Poza tym to jest wizytówka naszej miejscowości. Jak postrzegać mają nas osoby przyjezdne, które wjeżdżają od strony Przytyku do Chodla? – pyta.



Chodel, ul. Opolska, droga powiatowa. Niedługo chodnika nie będzie już widać. Trwa wdzieranie się coraz mocniej na kostkę brukową

Ulica Opolska przez lata była drogą wojewódzką. Po wybudowaniu nowej trasy 747 i łącznika z drogą 833 województwo przekazało drogę powiatowi opolskiemu. A ten z kolei gminie. Gmina Chodel podjęta przez Radę Powiatu uchwałę w sprawie zmiany kategorii drogi – ulicy Opolskiej zaskarżyła do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Czas leci, rozstrzygnięcia nie ma, a chwasty coraz mocniej wdzierają się na chodnik, zarastając kolejne po-

cie kostki brukowej.

Zarząd Dróg niech posprząta

Wójt gminy Chodel rozkłada ręce. Problem jest mu znany doskonale. Nie raz już interweniował w tej sprawie w Zarządzie Dróg Powiatowych.

- Jak dłuższy czas nie było odzewu, to wysyłałem ludzi i ciągnik z gospodarki komunalnej, bo też nie mogłem przepatrzyć, że ani pobocza, ani chodnik nie są wykoszone

– przyznaje Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel. – Do końca roku Zarząd Dróg Powiatowych jest zobowiązany do utrzymania tej drogi – dodaje.

Radni, z którymi rozmawialiśmy, zwracają uwagę, że od początku kadencji gmina dużo pieniędzy zaінwestowała w budowę chodników przy drogach powiatowych, bez udziału środków z powiatu. Dlatego też oczekują chociaż zaangażowania powiatu w ich bieżące utrzymanie. Do nas docierały też głosy, że po-



Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel

- Jak dłuższy czas nie było odzewu, to wysyłałem ludzi i ciągnik z gospodarki komunalnej, bo też nie mogłem przepatrzyć, że ani pobocza, ani chodnik nie są wykoszone



Karol Śliwa, zastępca dyrektora ZDW w Lublinie

- Nie mamy po prostu ludzi ani czasu, żeby wszystkie drogi powiatowe utrzymać w jakimś standardzie

wiat złośliwie nie chce uprzątnąć chodnika po tym, jak gmina zaskarżyła uchwałę Rady Powiatu.

Nie ma ludzi i czasu

Dlaczego ZDP w Opolu Lubelskim nie dba o chodnik przy Opolskiej?

- Nie mamy po prostu ludzi ani czasu, żeby wszystkie drogi powiatowe utrzymać w jakimś standardzie. Pasowałoby u nas rozmnożyć ludzi i sprzęt. Mamy 350 km dróg, które wymagają naprawy. Skupiamy się na drogach, które są ważniejsze niż ten odcinek. I nikt tu

nikomu nie robi na złość – zapewnia Karol Śliwa, zastępca dyrektora ZDP w Opolu Lubelskim. Jego zdaniem ul. Opolska w tym momencie nie jest drogą powiatową.

W rozmowie z nami zadeklarował, że jak będzie miał wolne zasoby kadrowe, to chodnik przy Opolskiej zostanie odchwaszczony. Nie potrafił jednak podać konkretnego terminu. Zrobił to za to starosta opolski, u którego też interweniowaliśmy.

- W poniedziałek lub wtorek zrobią porządek – podał nam piątek starosta, Dariusz Piotrowski.

Sprawdźmy.

Agnieszka Ciekot

88 uczniów ze stypendiami naukowymi burmistrza Poniatowej

Największą liczbą prymusów – aż 70 może pochwalić się Szkoła Podstawowa w Poniatowej. Michałina Krupa, uczennica klasy siódmej za najwyższą średnią 5.98 otrzymała najwyższe stypendium w całej gminie. Gratulujemy.

Burmistrz Poniatowej po raz kolejny docenił uzdolnionych uczniów, przyznając im stypendia. Na ten cel przeznaczył ponad 40 tys. zł. W tym roku taką nagrodę otrzyma 88 uczniów z gminy Poniatowa. Najniższe stypendium wynosi 350 zł, najwyższe 850 zł.

Najwięcej stypendystów ma Szkoła Podstawowa w Poniatowej, aż 70. Po sześciu szko-

ły w Niezabitowie i Dąbrowie Wronowskiej, pięciu podstawówek w Kraczevicach. Nagrodę finansową otrzymała również mieszkanka gminy Poniatowa, która uczy się w szkole w Bełżycach.

Szkoła Podstawowa im. Stefana Żeromskiego w Poniatowej:

Maciej Adamczyk – 400 zł, Michał Adamiec – 400 zł, Lena Biegaj – 750 zł, Jakub Burzyński – 400 zł, Bernard Ceglarski – 500 zł, Jakub Dobrzyński – 400 zł, Anna Dryjer – 350 zł, Zofia Dzierżak – 400 zł, Gabriela Fiuk – 350 zł, Wiktoria Fiuk – 600 zł, Julia Fota – 350 zł, Marlena Gołębiewska – 750 zł, Aleksandra Gałek – 400 zł, Aleksandra Gasińska – 500 zł, Antonina Gierczak – 400 zł, Zuzanna Giza – 750 zł, Maria Godzwon – 550 zł, Michał Górniak – 350 zł, Szymon Jacak – 450 zł,

Aleksandra Jóźwik – 650 zł, Patryk Kalita – 350 zł, Aniela Kisielińska – 750 zł, Jakub Końska – 450 zł, Szymon Kozak – 450 zł, Weronika Kozak – 450 zł, Aleksandra Kramek – 750 zł, Kinga Krupa – 500 zł, Michałina Krupa – 850 zł, Hubert Krzyżanek – 400 zł, Marcelina Kubiś – 450 zł, Lena Kurowska – 400 zł, Alicja Kuś – 350 zł, Emilia Lasota – 350 zł, Kacper Lewandowski – 350 zł, Maria Maciaszek – 500 zł, Mikołaj Maciaszek – 450 zł, Natalia Marcewicz – 600 zł, Katarzyna Michalczyk – 350 zł, Bartosz Mirosław – 350 zł, Hanna Molesta – 600 zł, Maja Morek – 550 zł, Kacper Ogonek – 500 zł, Łukasz Pawłowski – 400 zł, Wiktor Pękala – 350 zł, Natalia Pietraś – 350 zł, Szymon Piłat – 450 zł, Michał Popiołek – 600 zł, Antonina Przybycień – 600 zł, Paweł Pyda – 600 zł, Anita Rosińska – 650 zł, Aleksandra Sala – 500 zł, Julia

Saran – 600 zł, Bartosz Sarna – 350 zł, Kacper Sarna – 350 zł, Krzysztof Skóra – 350 zł, Dawid Staniak – 600 zł, Nadia Szmit – 550 zł, Nikodem Szymczyk – 550 zł, Maja Świrkosz – 550 zł, Łukasz Tajer – 350 zł, Natalia Twardzik – 350 zł, Piotr Walencik – 450 zł, Michałina Wnuk – 550 zł, Damian Wojtaszko – 350 zł, Maja Woroniecka – 350 zł, Eliza Żak – 350 zł, Helena Żydek – 450 zł, Magdalena Żywicka – 350 zł, Adam Żywicki – 350 zł.

Szkoła Podstawowa im. Marii Konopnickiej w Kraczevicach:

Nadia Chwaszczewska – 350 zł, Karolina Chyla – 350 zł, Kinga Czarnota – 450 zł, Karol Dacka – 600 zł, Oliwia Sobczak – 350 zł.

Szkoła Podstawowa im. Ewy Szelburg-Zarembiny w Niezabitowie:

Natalia Chojnacka – 350 zł, Kacper Dobrowolski – 350 zł, Gabriela Furtak – 450 zł, Patryk Wieczorek – 350 zł, Adam Żuchnik – 350 zł.

Spółeczna Szkoła Podstawowa w Dąbrowie Wronowskiej:

Weronika Czajka – 400 zł, Amelia Gajec – 400 zł, Bartłomiej Izdebski – 350 zł, Klaudia Gabriela Sochaj – 350 zł, Julia Maria Walczyk – 350 zł, Julia Zielińska – 450 zł.

Szkoła Podstawowa im. Królowej Jadwigi w Bełżycach:

Lena Górecka – 350 zł.

W SKRÓCIE

Nowy garaż dla OSP

Dziś (21 września) okaże się, ile firm przystąpiło do przetargu na budowę garażu przy budynku Ochotniczej Straży Pożarnej Poniatowa – Miasto. Gmina postanowiła wybudować nowe lokum dla jednostki, bo sprzęt, jakim dysponuje i ciągle pozyskuje, nie mieści się już w dotychczasowym garażu. Wybrany wykonawca będzie musiał uporać się z zadaniem do połowy grudnia br.

55 tys. na usuwanie azbestu

Gmina Chodel dostała pieniądze na usuwanie wyrobów zawierających azbest. Dzięki przyznaniu przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej dofinansowaniu w wysokości 55 tys. zł możliwe będzie usunięcie w tym roku eternitu z 90 posesji. W sumie zniknąć ma około 177 ton szkodliwego materiału z terenu gminy.

AC

(ac)

Pierwsza Dama RP otworzyła i zwiedziła Dom Pomocy Społecznej

Małżonka Prezydenta RP Agata Kornhauser-Duda pojawiła się w Żyrzynie, aby wspólnie mieszkańcami uroczystie otworzyć Dom Pomocy Społecznej. - Muszę powiedzieć, że jestem ogromnie wzruszona - mówiła do zgromadzonych gości.

Dom Pomocy Społecznej powstał na terenie dawnego Zespołu Szkół, który przestał istnieć już w 2013 r. Pięć lat później rozpoczęła się trwająca ponad dwa lata adaptacja i termomodernizacja obiektu. Przez ten czas pomalowano i wyposażono miejsce w niezbędne rzeczy, takie jak np. meble, sprzęt AGD czy tekstylia.

Na terenie DPS-u możemy znaleźć pokoje, kuchnię, kaplicę, salę rehabilitacyjną czy świetlicę. DPS wstępnie miał być dostępny dla pensjonariuszy już we wrześniu 2019 r., ale opóźnienie prac oraz epidemia COVID-19 sprawiło, że otwarcie placówki zostało przeniesione o kilkanaście miesięcy. Pierwsze osoby pojawiły się tu już w czerwcu ubiegłego roku. Łącznie budowa kosztowała ok. 18 mln zł. Jest to



Pierwsza Dama RP przybyła na miejsce w towarzystwie władarzy gminy oraz dyrektora Domu Pomocy Społecznej. Dla Agaty Kornhauser-Dudy to kolejna wizyta w naszym województwie i w powiecie

jedyny Dom Pomocy Społecznej w województwie lubelskim, za który odpowiada gmina wiejska.

Wydarzenie z wielką rangą

W ubiegły piątek dokonano uroczystego otwarcia budynku. Z tej okazji do Żyrzyna przyjechała Pierwsza Dama RP Agata Kornhauser-Duda: została serdecznie przywitana przez władarzy gminy na czele z wójtem Andrzejem Bujkiem i mia-

ła okazję zobaczyć wnętrza nowego budynku, który bardzo przypadł jej do gustu.

- Muszę powiedzieć, że jestem wzruszona. Dziękuję panu wójtowi i pani dyrektor za zaproszenie. To dla mnie ogromna przyjemność. Ostatnio mam okazję, żeby odwiedzić województwo lubelskie. Rozwój waszego województwa jest bardzo dynamiczny. Tutaj powstaje bardzo wiele inwestycji, czego przykładem jest otwierany uroczystie

Lista pracowników Domu Pomocy Społecznej w Żyrzynie wyróżniona dyplomem wojewody lubelskiego:

1. Elżbieta Ałdaś
2. Ewa Karczmars
3. Beata Kolek
4. Urszula Kołodziejek
5. Ilona Kuśmier
6. Anna Lisowska
7. Andżelika Rybak
8. Agata Sowa
9. Monika Stachyra
10. Henryk Waligórski
11. Renata Wiak
12. Halina Wójcicka
13. Anna Zadura
14. Anna Zamojska
15. Radosław Żułwaski



Elżbieta Seredyn, dyrektor Domu Pomocy Społecznej w Żyrzynie
Dom jest dedykowany dla osób starszych, somatycznie przewlekłe chorych. Tu może zamieszkać 30 osób. W domu znajduje się 11 mieszkań chronionych i te mieszkania są również dla osób, które mają kryzys

przez nas Dom Pomocy Społecznej. Dom robi ogromne wrażenie. Gratuluję tej inwestycji. Podobało mi się to, co pani dyrektor oraz pan wójt napisali w liście do mnie, a mianowicie, że pracownicy i mieszkańcy nazywają to miejsce domem. Życzę

Lista pracowników Domu Pomocy Społecznej w Żyrzynie wyróżniona dyplomem starosty puławskiego:

1. Hubert Banaszek
2. Dorota Gągała
3. Edmund Gierczak
4. Beata Jedut
5. Marzena Kołodziejek
6. Barbara Korpysa
7. Agata Kowalczyk
8. Magdalena Kowalska
9. Małgorzata Kuba
10. Małgorzata Kozak
11. Bożena Łysiak
12. Monika Rybak
13. Katarzyna Skwarek

wszelkiej pomyślności, zdrowia oraz tego, żebyśmy z całej mocy dbali o drugiego człowieka - tłumaczyła Pierwsza Dama RP.

Pracownicy DPS-u otrzymali specjalną nagrodę w postaci dyplomu wojewody i starosty. Odbyło

się również symboliczne wręczenie klucza oraz poświęcenie budynku. Uczennice z Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 1 im. Komisji Edukacji Narodowej uświetniły uroczystość występem.

Dwa razy więcej mieszkań w ciągu kilku lat

DPS zamieszkuje już coraz więcej osób, a telefony nie przestają dzwonić. Elżbieta Seredyn, dyrektor budynku przyznała, że za cztery lata będzie tu mogło zamieszkać aż 60 osób, a wszystko to w ramach projektu, który ma zakończyć się w 2025 r.

- Dom jest dedykowany dla osób starszych, somatycznie przewlekłe chorych. Tu może zamieszkać 30 osób. W domu znajduje się 11 mieszkań chronionych i te mieszkania są również dla osób, które mają kryzys. Na terenie znajduje się piękny ogród, w którym mieszkańcy lubią pracować i wypoczywać. Kładę duży nacisk na to, żeby dobrze się tu czuli. Wszystko to sprawia, że nasi mieszkańcy czują się tu szczęśliwi. Wielkie ukłony kieruje w stronę kadry, która o to dba - mówi dyrektor DPS-u.

Dominik Kęsik

KLASA „O”

Wyniki 5 kolejek:

Annapol - Unia 0:2
Drzewce - Polesie 5:1
Wisła II - Janowianka 0:6
LKS Stróża - Piaskovia 2:1
Garbarnia - Sygnał 0:5
Stal - Orion 5:0
Avia II - Sokół 2:2
Ryki - Błękit 1:8
Wyniki 6 kolejek:
Unia - Błękit 1:2
Sokół - Ryki 0:5
Orion - Avia II 3:1
Sygnał - Stal 1:2
Piaskovia - Garbarnia 3:1
Janowianka - Stróża (przełożone)
Polesie - Wisła II 6:2
Annapol - Drzewce 0:7

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Poniatowa	6	18	19-2
2.	Janowianka Janów Lub.	5	13	30-4
3.	KS Drzewce	6	13	23-6
4.	Sygnał Lublin	6	12	19-11
5.	Orion Niedzwica Duża	6	12	12-11
6.	Piaskovia Piaski	6	12	13-13
7.	Unia Bełżyce	5	9	13-12
8.	MKS Ryki	6	9	15-18
9.	LKS Stróża	5	7	11-11
10.	Garbarnia Kurów	6	7	8-12
11.	Błękit Cynców	6	6	13-15
12.	Avia II Świdnik	6	4	8-16
13.	Polesie Kock	5	3	10-15
14.	Wisła II Puławy	6	3	13-23
15.	Wisła Annapol	6	3	6-30
16.	Sokół Konopnica	6	3	6-20

Następna kolejka (25-26.09.):
Drzewce - Unia, Wisła II - Annapol,
Stróża - Polesie, Garbarnia - Janowianka, Stal - Piaskovia, Avia II - Sygnał, Ryki - Orion, Błękit - Sokół

dsm

Przeegrali dopiero w finale



Wisła Józefów na turnieju EkstraTalent w Radomiu: Jan Góralski, Jan Zarzeczny, Szymon Kozioł, Alan Łuszczynski, Kacper Bernadzi, Kacper Maciejewski, Kacper Mazurek, Sebastian Pęczkowski, Antoni Bownik, Amelia Jaruzel, Hubert Pawka, Maja Oświecińska, Adrian Więclawski. Trener: Karol Jaruzel

Na zaproszenie Radomiaka Radom drużyna Wisły Józefów z rocznika 2010 wzięła udział w turnieju Ekstra Talent 2021.

W zawodach, które 26 sierpnia odbyły się w Radomiu, rywalizowało dziesięć drużyn. Przez cały

turniej ekipa z powiatu opolskiego nie przegrała żadnego spotkania. Dopiero w finale rozgrywek, po serii rzutów karnych, lepsi okazali się zawodnicy Radomiaka Radom. Wisła zajęła drugie miejsce, na najniższym stopniu podium stanęła ekipa Orlika Radom.

W trakcie imprezy zawodnicy przechodzili też testy sprawności

ciowe przeprowadzane przez trenerów z AWF Warszawa. Adrian Więclawski z Wisły uzyskał najlepszy wynik w teście Bieg Wąhadłowy.

KLASA A, GR. LUBLIN I

Wyniki 4 kolejek:

Gościeradów - Perła 0:3
Unia - Płomień 8:0
Stal II - Poniatowa Wieś 3:0
Tęcza - Ruch 0:5
Stok - Kowalin 2:0
Elżbieta - Orzeł 0:8
Potok Wielki - Iskra 3:1
Wyniki 5 kolejek:
Iskra - Gościeradów 2:4
Orzeł - Potok Wielki 4:0
Kowalin - Elżbieta 10:1
Ruch - Stok 3:0
Poniatowa Wieś - Tęcza (przełożone)
Płomień - Stal II (przełożone)
Perła - Unia 2:4

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Ruch Popkowie	5	15	22-4
2	Orzeł Urzędów	5	13	19-3
3	LZS Poniatowa Wieś	4	9	10-7
4	Unia Wilkołaz	5	9	17-11
5	LKS Potok Wielki	5	7	8-15
6	Iskra Krzemień	5	6	11-14
7	Stal II Kraśnik	4	6	9-9
8	Stok Zakrzówek	5	6	11-7
9	Tęcza Kraśnik	4	5	9-11
10	LKS Kowalin	5	4	19-14
11	Perła Borzechów	5	4	10-16
12	Płomień Trzydnik Duży	4	4	3-13
13	LKS Elżbieta	5	4	8-27
14	LKS Gościeradów	5	3	5-10

Następna kolejka (25-26.09.):
Gościeradów - Unia, Stal II - Perła, Tęcza - Płomień, Stok - Poniatowa Wieś (26.09., g. 11),
Elżbieta - Ruch (26.09., g. 11),
Potok Wielki - Kowalin, Iskra - Orzeł

dsm

KLASA A, GR. LUBLIN II

Wyniki 4 kolejek:

Mazowsze - Kadet 7:1
Żyrzyniak - Michów 3:0
Amator - Góra Puławska 2:4
Draco - Cisy 3:0 (WO)
Hetman - Bogucin 5:0
Wilki - Serokomla 3:4
Orły - Wodniak 2:5
Wyniki 5 kolejek:
Wodniak - Mazowsze 2:3
Serokomla - Orły 2:0
Bogucin - Wilki 4:1
Cisy - Hetman 2:4
Góra Puławska - Draco 6:3
Michów - Amator 2:5
Kadet - Żyrzyniak 0:5

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	KS Góra Puławska	5	12	20-8
2	Amator Rososz-Leopoldów	5	12	18-9
3	Serokomla Janowiec	5	12	13-9
4	Hetman Gołęb	5	12	16-5
5	Żyrzyniak Żyrzyn	5	9	10-6
6	Wilki Wilków	5	7	15-12
7	Mazowsze Stężyca	5	7	12-11
8	GLKS Michów	5	7	8-11
9	Wodniak Piotrawin-Łaziska	5	7	19-10
10	BKS Bogucin	5	6	7-11
11	Kadet Lisów	5	3	7-22
12	Draco Kowala	5	3	8-23
13	Orły Kazimierz Dolny	5	3	4-12
14	Cisy Nałęczów	5	3	9-17

Następna kolejka (25-26.09.):
Mazowsze - Żyrzyniak, Amator - Kadet, Draco - Michów (25.09., g. 16), Hetman - Góra Puławska, Wilki - Cisy (26.09., g. 11), Orły - Bogucin, Wodniak - Serokomla (26.09., g. 11)

dsm